

REKONSTRUKCJA RZĄDU LADA DZIEŃ

Wczoraj po południu odbyło się powyborcze spotkanie komitetu politycznego Prawa i Sprawiedliwości. Jednym z głównych tematów była niezbędna rekonstrukcja rządu. W niedzielnych wyborach mandat europosła zdobyło kilku ważnych polityków z ław rządowych. Po spotkaniu politycy PiS byli wyjątkowo oszczędni w słowach.

s.3

Czwartek
30/05/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#125 (2342)
NAKŁAD 50 284
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Song of Songs.
Festiwal z dobrym
przesłaniem**

s.17



KUMULACJA

4 000 000 zł

REKLAMA

PiS czwartą partią w PE



UNIA EUROPEJSKA \ W nowym Parlamencie Europejskim Prawo i Sprawiedliwość będzie miało czwartą co do wielkości reprezentację, z 26 mandatami. Po 29 miejsc będą miały brytyjska Partia Brexit Nigela Farage'a i niemieckie CDU/CSU. 28 eurodeputowanych wprowadzi do PE włoska Liga Mattea Salvini. Liczba europosłów PiS może wpłynąć na zmianę pozycji Polski w polityce europejskiej.

s.6

fot. Jakub Kamiński/PAP

10 KWIETNIA 2010 R.

s.4

GOSPODARKA

s.9

Rosyjska provokacja w Smoleńsku

Federacja Rosyjska za wszelką cenę próbuje przekonać opinię publiczną do wygodnej dla siebie wersji wydarzeń z 10 kwietnia 2010 r. Nieopodal miejsca katastrofy polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku ustawiono tablice z kłamliwymi informacjami na jej temat.

Płaca minimalna wzrośnie o 200 zł

Minimalna płaca ma wynieść 2450 zł, a stawka godzinowa 16 zł brutto – proponuje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zdaniem ekspertów rząd powinien różnicować płace minimalne w zależności od stopnia rozwoju gospodarczego w regionach.

POLSKA

s.3

Układ ws. Ruchu odrzucony

Sąd Rejonowy w Warszawie odmówił zatwierdzenia dwóch układów zawartych w postępowaniach restrukturyzacyjnych spółki Ruch z wydawcami prasy. Może mieć to związek z informacją o złożeniu przez Garmond skargi do Komisji Europejskiej na proces restrukturyzacji Ruchu.

ŚWIAT

s.7

Szczyt Trump–Duda może być przełomowy

W ostatnich dniach prezydencki minister Krzysztof Szczerski przebywał z wizytą w Waszyngtonie, gdzie ustalał szczegóły spotkania prezydentów Donalda Trumpa i Andrzeja Dudy, do którego dojdzie 12 czerwca w Białym Domu. Głównym tematem rozmów ma być zwiększenie obecności żołnierzy US Army w Polsce.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



WOŁODŹKO \ Nigdy nie wybaczę typom od Balcerowicza tego, co zrobili takim rejonom, jak popegeerowska wieś. Czy to się komuś podoba, czy nie, PiS jest jedyną poważną partią, która cokolwiek rozumiała z życia „gorszej” Polski.

s.2



NISZTOR \ Polska się zbroi! Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak udowadnia po raz kolejny, że potrafi podejmować odważne decyzje związane z zakupem najnowocześniejszego sprzętu dla naszych żołnierzy.

s.2



9 772083 711043



@30_05 kod 20837119_04_22 issn



Franciszek Salezy

(1567–1622) francuski duchowny katolicki, teolog, filozof, doktor i święty Kościoła katolickiego

Można powiedzieć, że każde kłamstwo, choćby wydawało się nieznacznym, sprawia zawsze ból albo nam samym, albo innym; narusza bowiem prawdę i prostotę serca.



Marcin Wolski

Globalne
otrzeźwienie

Wkoło fala otrzeźwień,
aż kręcą się łezki.
Chwałą PiS Lis, Sienkiewicz,
Tusk oraz Kwaśniewski.
Słucha autorytetów
elektorat twardy:
dość szargania świętości,
dość mowy pogardy!
Lud musi być ceniony
i pilnie słuchany!
Co się stało? Kaczyński
przebił sufit szklany.



POGODA

Czwartek	30.05	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anastazy, Andronik, Andrzej, Bazyl, Bolesław, Brodziej, Feliks, Ferdinand, Gawin, Jan, Joanna, Mszczuj, Sulimier, Zyndram, Zanna, Zanna
04:22	20:43	

Gdańsk	Lublin
16°C	18°C
12°C	10°C
Katowice	Kraków
14°C	13°C
9°C	12°C
Łódź	Poznań
17°C	18°C
8°C	10°C
Warszawa	Wrocław
19°C	18°C
9°C	9°C

Piątek	31.05	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aniela, Ernesta, Feliks, Jagoda, Kamila, Kancjan, Kancjela, Kancjusz, Maria, Marietta, Noe, Paschazy, Petronela, Petronia, Petroniusz, Sylwiusz
04:22	20:45	

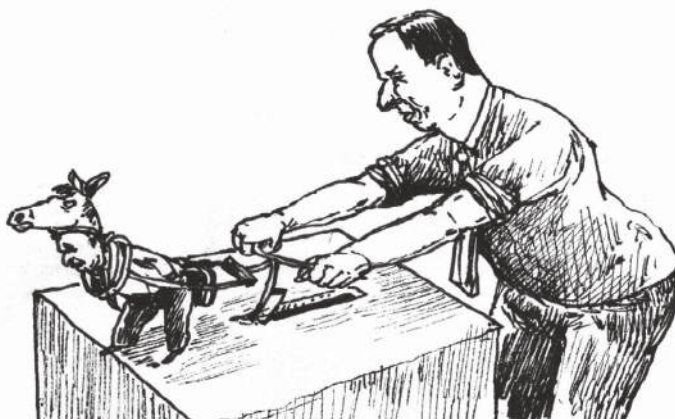
Gdańsk	Lublin
18°C	20°C
14°C	12°C
Katowice	Kraków
22°C	22°C
12°C	12°C
Łódź	Poznań
21°C	22°C
14°C	15°C
Warszawa	Wrocław
22°C	22°C
14°C	14°C

PIOTR NISZTOR

Wreszcie odważne
decyzje MON

Polska się zbroi! Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak po raz kolejny udowadnia, że potrafi podejmować odważne decyzje związane z zakupem najnowocześniejszego sprzętu dla naszych żołnierzy. Od wielu lat brakowało determinacji w tej dziedzinie. Wszystko dlatego, że urzędnicy, obawiając się ataków lobbystów pokonanych koncernów, dla świętego spokoju woleli nie podejmować żadnych decyzji. Tymczasem potencjał polskiej armii malał (sprzęt i wyposażenie stawały się coraz bardziej przestarzałe), a sytuacja w rodzimym sektorze zbrojeniowym, mającym być wsparciem dla niej, była coraz gorsza. Decyzje o zakupach nowoczesnego amerykańskiego sprzętu to przełamanie tego marazmu. To nie tylko wzmocni potencjał obronny, lecz także scementuje relacje z Waszyngtonem i zwiążę z nim Warszawę na wiele lat.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Rosjanie nie chcą już tak żyć

Anastazja Nikolska, socjolog z Rosyjskiej Akademii Gospodarki Narodowej i Administracji Publicznej, w rozmowie z witryną z Jekaterynburga Znak.com powiedziała o obszernych badaniach mieszkańców regionów Rosji, które niedługo zostaną opublikowane. Wynika z nich, że ludzie mają już dość panującego w Rosji systemu i że w świadomości zwykłych Rosjan zachodzą duże zmiany. Na przykład pytają, dlaczego mają łożyć na rosyjskie wojny, Kubę czy Wenezuelę, skoro w ich regionie się „wegetuje”, jak się wyraził jeden z badanych. Generalnie najmocniejsze są żądania prawdziwej niezależności regionów, zapisanej w konstytucji, lecz nieprzestrzeganej. Z kolei według badań Wszechrosyjskiego Centrum Badania Opinii Publicznej zaufanie do Władimira Putina jest rekordowo niskie. W ciągu roku spadło z 55,3 proc. do 36,5 proc. Ale jednocześnie z tych samych badań wynika, że ludzie nie widzą nikogo, kto miałby go zastąpić. Z kolei badania Centrum Lewady pokazują, że niechęć do Putina idzie w parze z rosnącym sentymentem do... Stalina. Rosjanie więc mają w głowach mętlik, ale kierunek jest wyraźny: uważają, że tak żyć już się nie da.

Krzysztof
WołodźkoZrozumieć
„gorszą” Polskę

Pozwolą mi Państwo na bardziej szczerzy ton? Czytam często swoje życie przez własne rodzinne korzenie. Moi rodzice studiowali w Poznaniu na UAM w latach 70. Są typową lewicową inteligencją, która od lat czyta jednak prawicowe media. Ich rozczarowanie do środowisk lewicowo-liberalnych jest duże. Moi dziadkowie ze strony ojca: dziadek to przedwojenny leśnik z Kresów, w czasie wojny partyzant, uciekł na Ziemię Odzyskaną; babka pochodziła z zasymilowanej żydowskiej rodziny, polonistka, dyrektorka szkoły podstawowej na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1956 (tak, tak!). Dziadkowie ze strony matki: babcia ze spauperyzowanej rodziny profesorskiej, całe życie poświęciła licznych dzieciom i wnukom; dziadek w PZPR, całe życie przepracował w państwowym zakładzie odzieżowym. Umarł w połowie lat 90., do końca czytał „Trybunę”. Po mieczu i kądzieli powinienem być typowym lewicującym liberałem. Dlaczego nie jestem? Dzieciństwo spędziłem w inteligentnym domu, ale na popegeerowskiej wsi. I nigdy nie wybaczę typom od Balcerowicza tego, co zrobili takim rejonem. Czy to się komuś podoba, czy nie, Prawo i Sprawiedliwość jest jedyną poważną partią, która cokolwiek zrozumiała z życia „gorszej” Polski.

Dorota
KaniaRosyjska
prowokacja

W Smoleńsku obok miejsca katastrofy polskiego samolotu Tu-154M z 10 kwietnia 2010 r. stanęła tablica. Umieszczono na niej tekst w języku rosyjskim zawierający m.in. ustalenia rosyjskiego Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) nt. przyczyn katastrofy, co jest podtrzymaniem narracji Putina, że to polscy piloci są winni tragedii. Do postawienia tablicy przyznała się bliżej nieznana Fundacja Pomocy w Pojednaniu Narodów Uczestniczących w Konfliktach Wojskowych, której przedstawiciel twierdzi, że to prywatna inicjatywa fundacji. Trudno jednak w to uwierzyć – stało się to przed wizytą w Rosji polskich prokuratorów, którzy prowadzą śledztwo ws. smoleńskiej tragedii. Na tablicy jest polskie godło, na co nie było zgody przedstawicieli naszych władz, a cała sprawa jest jawną prowokacją. Plansza, na której znalazł się tekst, stoi na terenie należącym do człowieka, który neguje udział Rosjan w zbrodni katyńskiej. Działka wcześniej należała do Smoleńskich Zakładów Lotniczych – każdy, kto zna rosyjskie realia, wie, że nikt przypadkowy nie mógł kupić tej ziemi. Po raz kolejny jesteśmy świadkami długofalowej rosyjskiej dezinformacji z wykorzystaniem wszelkich dostępnych metod.



SKUTECZNIEJ W LECZENIU RAKA

ZDROWIE \ Minister zdrowia Łukasz Szumowski podpisał trzy rozporządzenia implementujące nowy model organizacyjny opieki nad pacjentem z nowotworem piersi, tzw. breast cancer unit (BCU) – przekazał wiceszef resortu Sławomir Gadomski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 MAJA 2019

3

SPÓŁKI \ Sąd podważył decyzję podjętą przez wydawców prasy

Układ o restrukturyzacji Ruchu odrzucony

Sąd Rejonowy w Warszawie odmówił zatwierdzenia dwóch układów zawartych w postępowaniach układowych spółki Ruch z wydawcami prasy. – Takie stanowisko sądu jest niezrozumiałe dla Ruchu, Alior Banku i Orlenu, a także dla wydawców – powiedział „Codziennej” Adam Burak, dyrektor wykonawczy ds. komunikacji korporacyjnej PKN Orlen.

Jan Kamieniecki

Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił odmówić zatwierdzenia układów w przyspieszonych postępowaniach układowych Ruch SA. Czekamy na doręczenie pisemnego postanowienia w przedmiocie odmowy zatwierdzenia układów wraz z uzasadnieniem. Postanowienie nie jest prawomocne. Spółka nie zgadza się z wydanymi przez Sąd postanowieniami, w związku z czym zamierza zaskarżyć je do Sądu II instancji – czytamy w komunikacie przesłanym do „Codziennej” przez Wojciecha Paczyńskiego, rzecznika prasowego oraz pełnomocnika zarządu ds. PR i komunikacji w Ruch SA.

Propozycje układów Ruchu z wierzycielami przygotowane przez Alior, Orlen i PZU zostały przyjęte przez wydawców prasy i wydawało się, że



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

proces restrukturyzacji spółki przebiega zgodnie z przyjętym w kwietniu br. przez Alior Bank, PKN Orlen i PZU planem. Przewidywał on, że Alior przejmie 100 proc. akcji Ruchu, a następnie sprzeda je Orlenowi. Zgodę na przejęcie Ruchu przez Alior Bank wydał już UOKiK.

Dlatego wczorajsze postanowienie warszawskiego sądu zdumiało firmy zaangażowane w proces restrukturyzacji Ruchu. – Sąd podważył decyzję podjętą przez wydawców, którzy zgłoszali za proponowanym układem. Takie stanowisko sądu jest niezrozumiałe dla

wszystkich podmiotów zaangażowanych w restrukturyzację Ruchu, zwłaszcza dla wydawców, którzy byli przekonani, że po tym, jak opowiedzieli się za postępowaniem układowym z Ruchem, sąd nie musiał się zajmować tą sprawą – powiedział „Codziennej” Adam Bu-

rak, dyrektor wykonawczy ds. komunikacji korporacyjnej PKN Orlen.

Kontrowersyjne postanowienie sądu może mieć związek z informacją o złożeniu przez Garmond, konkurenta Ruchu, skargi do Komisji Europejskiej na proces jego restrukturyzacji. Garmond uważa, że kontrolowane przez państwo spółki udzieliły Ruchowi niezgodnej z prawem pomocy publicznej, i domaga się niezatwierdzenia układów Ruchu z wierzycielami.

Ruch i firmy zaangażowane w jego restrukturyzację twierdzą, że zarzut rzekomego udzielania niezgodnej z prawem pomocy publicznej jest bezpodstawny i nie ma przesłanek do niezatwierdzenia przez sąd zawartych układów. Jeśli restrukturyzacja Ruchu by się nie powiodła, oznaczałoby to upadłość stuletniej firmy i wielkie problemy polskiej prasy finansowanej przez rodzimy kapitał.

Rekonstrukcja lada dzień

RADA MINISTRÓW \ Wczoraj po południu odbyło się powyborcze spotkanie komitetu politycznego Prawa i Sprawiedliwości. Jednym z głównych tematów była niezbędna rekonstrukcja rządu. Z nieoficjalnych informacji wynika, że Beatę Mazurek na stanowisku wicemarszałek sejmu i rzecznik klubu ma zastąpić Elżbieta Witek. Wszystko wskazuje też na to, że rekonstrukcja będzie dużo głębsza, niż wynikałoby z konieczności.

Spotkanie komitetu politycznego PiS rozpoczęło się wczesnym popołudniem. Wiadomo, że jednym z głównych tematów obrad była rekonstrukcja rządu. W niedzielnych wyborach mandat europosła zdobyło kilku ważnych polityków z ław rządowych. Mateusz Morawiecki będzie miał wakaty na stanowiskach: ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, ministra edukacji narodowej i rzecznika rządu.

Wczoraj politycy Prawa i Sprawiedliwości byli wy-

jatkowo oszczędni w słowach. Tymczasem na dziennikarskiej giełdzie często przewijało się nazwisko Elżbiety Witek. Część komentatorów przymierzała ją do stanowiska szefa MSWiA. Według naszych informacji najprawdopodobniej zajmie ona stanowisko Beaty Mazurek. Wśród kandydatów na ministra spraw wewnętrznych pojawiał się też Paweł Szefernaker, prawa ręka Joachima Brudzińskiego.

Nie milkną spekulacje co do tego, kto zastąpi szefową MEN Annę Zalewską. Wśród możliwych kandyda-

tów pojawiał się wiceprzewodniczący sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży Dariusz Piontkowski. Z kolei Elżbietę Rafalską mógłby zastąpić jej dotychczasowy zastępca Stanisław Szwed.

– Ministerstwo jest już rozpędzoną maszyną, jest w znakomitym składzie osobowym: minister Szwed, minister Zieleniecki, minister Michałkiewicz to osoby, które w polityce społecznej są od dziesiątków lat, znakomicie znają wszystkie kwestie. Zresztą minister Kuberski, który do nas niedawno dołączył, to też osoba, która wcześniej pracowała w ministerstwie – mówiła wczoraj Elżbieta Rafalska. Podczas briefingu towarzyszył jej właśnie Stanisław Szwed.

Dużo wskazuje jednak na to, że rekonstrukcja nie zakończy się tylko na tych resortach opuszczonych przez europosłów. W kuluarach mówi się, że zmiany miałyby nastąpić w resortach finansów i zdrowia. – Decyzje będą dzisiaj, choć niekoniecznie znane publicznie. Lada dzień będą także znane publicznie – powiedział wczoraj wicemarszałek sejmu Ryszard Terlecki.

Jacek Liziniewicz

Prezydent i prezes uratowali krowy

ZWIERZĘTA \ Prezydent Andrzej Duda i prezes PiS Jarosław Kaczyński zaangażowali się w pomoc stadu krów z Deszczna. Pod ich wpływem Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa, zdecydował o umieszczeniu zwierząt w jednym z państwowych gospodarstw.

Problem był realny, bowiem niedaleko Ciecierzyc żyje 180 krów, których hodowla przerosła właścicieli. Sprawę postanowiono uregulować, bo zwierzęta puszczane wolno wyrządzały szkody rolnikom i zagrażały bezpieczeństwu. Pod koniec kwietnia krowy zostały wyłapane i zwiezione do specjalnej zagrody tuż przy rzece Warcie, gdzie miały przezebrać dwa-trzy dni na transport do ubojni. Miały zostać zabite i zutylizowane. Tak się jednak nie stało. Zwierząt postanowiły bronić organizacje prozwierzęce, które chcą się zająć krowami i je adoptować. Utylizacja to o tyle bezsensowne wyjście, że w zasadzie sprowadzi się do marnotrawstwa 51 ton mięsa. Samorząd lokalny popierał rozwiązanie radykalne, a na całym przedsięwzięciu i zamieszananiu już stracił

ok. 200 tys. zł, bo przez kilka tygodni wydawał 3 tys. dziennie na żywienie krów. W ostatnich dniach jednak zwierzęta zyskały dodatkowych sojuszników – prezydenta Andrzeja Dudę i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. „Minister Krzysztof Ardanowski i główny lekarz weterynarii Bogdan Konopka zapewnili mnie, że szukają skuteczniejszego rozwiązania dla stada z Deszczna. Jestem pewien, że je znajdą, mimo że przepisy UE nakazują zabić te zwierzęta” – napisał na Twitterze Andrzej Duda. Wczoraj w ratowanie krów publicznie zaangażował się również Jarosław Kaczyński, który stwierdził, że ich zabicie byłoby niehumanitarne. Pod petycją w obronie zwierząt podpisało się prawie 70 tys. osób.

(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

19

TV/MOTO

20

SPORT



PATRYK JAKI KOMPLEMENTUJE BEATĘ SZYDŁO

POLSKA W UNII \ Wicepremier Beata Szydło byłaby dobrym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego – powiedział w porannym wywiadzie telewizyjnym wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki, w niedzielę wybrany na europoła.



We wrześniu mija termin, który Rada Europy wyznaczyła Rosji na oddanie Polsce wraku Tu-154M | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

10 KWIETNIA 2010 R. \ Kłamstwa na tablicach informacyjnych

Rosyjska prowokacja w Smoleńsku

Federacja Rosyjska za wszelką cenę próbuje przekonać opinię publiczną do wygodnej dla siebie wersji wydarzeń z 10 kwietnia 2010 r. Nieopodal miejsca katastrofy Tu-154M w Smoleńsku ustawiono tablice z informacjami na jej temat, na których jako przyczynę tragedii wskazano nieprawidłowe działania załogi samolotu i wywieraną na nią presję psychologiczną. Stało się to tuż przed przyjazdem polskich śledczych do Rosji.

Jan Przemyski

Pomysłodawcą budzącego kontrowersje upamiętnienia jest mająca siedzibę w Smoleńsku Fundacja Pomocy w Pojednaniu Narodów Uczestniczących w Konfliktach Wojskowych. Trzy duże tablice połączone w jedną całość stoją między kamieniem upamiętniającym miejsce katastrofy a brzozą, przy której odwiedzający to miejsce pozostawiają kwiaty i znicze.

Jedną z plansz zatytułowano „Chronologia wypadków 10.04.2010” i opatrzone polskim godłem – orłem w koronie – z podpisem „Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego”. Na tej części znalazły się m.in. fragmenty raportu komisji ministra Jerzego Millera oraz informacja, jakoby „śledztwo Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) ustaliło, że wszystkie systemy samolotu do zderzenia z ziemią działały normalnie”, i że MAK „jako przyczynę katastrofy wskazał nieprawidłowe działania załogi samolotu i wywieraną na nią presję psychologiczną”. Na reszcie tablic umieszczono m.in. informacje o pogodzie z dnia 10 kwietnia 2010 r., o samolocie Tu-154M oraz o lotnisku w Smoleńsku.

Przedstawicielem fundacji odpowiedzialnej za to kontrowersyjne upamiętnienie jest Władimir Szargajew. W kwietniu br. podpisał się on pod listem otwartym do prezydenta Władimira Putina, w którym postulowano, by władze Rosji oświadczyły oficjalnie, że nie mają związku ze zbrodnią katyńską. Pod listem podpisał się także Władysław Szwed, były sowiecki działacz polityczny na Litwie, który od lat głosi tezę, że Polaków, wziętych do niewoli w 1939 r. przez Armię Czerwoną, zamordowali w 1941 r. hitlerowcy.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy przewodniczącego podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza. – Oczekuję natychmiastowej interwencji ministra spraw zagranicznych i ambasadora RP w Moskwie. W Smoleńsku w sposób bezprawny i prowokacyjny zostało użyte godło państwa polskiego oraz nazwa Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. Chcę przypomnieć, że komisja, której przewodzę, w opublikowanym w zeszłym roku raporcie technicznym orzekła, że raport Millera zostaje wycofany, przestaje mieć moc prawną i nie odzwierciedla stanowiska państwa polskiego ze względu

na oszustwa i manipulacje, które zawiera – powiedział „Codzienniej” Antoni Macierewicz.

– Obowiązkiem naszej dyplomacji jest natychmiastowa interwencja. Nie mogę sobie wyobrazić takiej sytuacji, w której atakowanie polskich pilotów i gen. Błasika odbywać się będzie za zgodą ministra spraw zagranicznych oraz ambasadora RP. Co więcej, pod nazwą Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego upowszechniana jest nieprawda. W żadnym wypadku to nie może być tolerowane – dodał.

Od poniedziałku w Smoleńsku pracuje zespół złożony z polskich prokuratorów i techników kryminalistycznych. „Codzienna” zapytała ministra Macierewicza również o tę kwestię. – Zobaczymy, jakie będą efekty tych prac. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że ograniczenia, jakie zostały nałożone na polski zespół przez stronę rosyjską, sprawiają, że jego praca może być mało efektywna. Jeżeli nie można nawet wykonać zdjęć ze wszystkich stron danego elementu samolotu, nie można odwracać części, to to tak naprawdę nie są oględziny, a jedynie obejrzenie wraku – powiedział nam Antoni Macierewicz.

Unik Donalda Tuska i odpowiedź komisji

WYŁUDZANIE VAT 2007–2015 \ 17 czerwca to nowy termin przesłuchania przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska – ustaliło prezydium sejmowej komisji śledczej. Były premier miał zostać przesłuchany wczoraj, jednak do sekretariatu komisji wpłynęła informacja, że nie będzie on mógł się stawić przez zaplanowaną delegację.

W środę o godz. 10 rozpoczęło się posiedzenie sejmowej komisji śledczej ds. VAT, która zgodnie z ustalonym harmonogramem miała przesłuchać Donalda Tuska. Wcześniej przewodniczący komisji Marcin Horała poinformował, że rano tego samego dnia do sekretariatu komisji wpłynęło pismo od mec. Romana Giertycha ws. niestawienia się jego mocodawcy na przesłuchanie. Nowy termin przesłuchania, który ustaliła komisja, to 17 czerwca.

Wiceprzewodniczący komisji Kazimierz Smoliński z PiS zwrócił uwagę, że choć z formalnego punktu widzenia komisja nie zgłasza zastrzeżeń do niestawienia się byłego premiera, to praktyka współpracy komisji z pełnomocnikami przesłuchiwa-

nych jest taka, że informują o takich przypadkach telefonicznie bądź mejlowo. – Bardzo bym prosił na przyszłość o taki kontakt na bieżąco z sekretariatem komisji, dla ułatwienia pracy komisji, żeby ta informacja była wcześniej – dodał, kierując te słowa do mec. Giertycha.

Z kolei Zbigniew Konwiński z PO nadmienił, że usprawiedliwienie nieobecności Tuska zostało wysłane w piątek z urzędu pocztowego przy ul. Kopernika w Warszawie, który mieści się niecałe 3 km od Sejmu. – To chyba nie wina świadka ani nasza, że Poczta Polska potrzebuje całego dnia roboczego, żeby pokonać 1 km odległości – powiedział poseł opozycji.

(jp, PAP)

Woda daje się we znaki

POGODA \ Na południu Polski deszcze nadal powodują lokalne podtopienia. Fala kulminacyjna na Wiśle przeszła wczoraj przez województwa mazowieckie i kujawsko-pomorskie.

Skala obecnych podtopień w całym kraju nie jest już tak wielka, jak w ubiegłym tygodniu. Fala kulminacyjna przeszła wczoraj przez stolicę i nie spowodowała większych utrudnień. Służby monitorują sytuację i podejmują interwencje. Tylko w poniedziałek na terenie kraju straż pożarna interwe-

niowała 1529 razy w związku z intensywnymi opadami deszczu, silnym wiatrem oraz przyborami wód. Od soboty sytuacja pogodowa zaczęła się polepszać, a w przyszłym tygodniu do kraju ma przyjść dla odmiany fala upałów.

(jal)

Sztab jak grupa towarzyska

KAMPANIA \ „Gazeta Wyborcza” postanowiła rozliczyć polityków PO z nieudanej kampanii. Z artykułu wynika, że sztab KE stanowił coś w rodzaju grupy towarzyskiej, a za sznurki pociągali „ci sami ludzie, którzy pracowali przy nieudanej walce o reelekcję Bronisława Komorowskiego”.

W Koalicji Europejskiej trwa wylewanie żalów. Politycy skarżą się, że nie mieli gadżetów na spotkania z wyborcami, a wyjazdów w teren było bardzo mało. Ponadto za taktykę były odpowiedzialne osoby, które „położyły” kampanię Bronisława Komorowskiego. Te informacje zdementowała jednak Hanna Gronkiewicz-Waltz.

„Szefem kampanii KE, tak jak i mojej (2014 r.), i Trzaskowskiego (2018 r.) oraz mojej referendalnej (2013 r.), był Marcin Kierwiński. Z kolei sztaby były różne. Nie było nikogo ze sztabu Komorowskiego. Taka jest prawda” – napisała Gronkiewicz-Waltz na Twitterze.

(jal)



ZATRZYMANI ZA PRZEMYT

SŁUŻBY \ CBA zatrzymało w środę dwie osoby z Polski i Ukrainy podczas wręczania łapówki. Mężczyźni mieli powoływać się na wpływy na granicy ukraińsko-polskiej i oferować przemyt przez nią towarów.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TOMASZ PIĄTEK ODSZEDŁ Z KWITKIEM

PROKURATURA \ Umożono śledztwo w sprawie Antoniego Macierewicza po zawiadomieniu Tomasza Piątka. Mitoman złożył zawiadomienie o rzekomym przekraczaniu uprawnień przez ministra.

CZAS DECYZJI \ Na jesieni kolejne wybory

PSL kalkuluje, czy przekroczy próg

Przed Polskim Stronnictwem Ludowym gorący czas. W ciągu najbliższego miesiąca politycy tej partii mają zdecydować, czy wystartują w jesiennych wyborach do Sejmu i Senatu samodzielnie, czy wejdą w koalicję. Wewnątrz ugrupowania trwa spór w tej kwestii.

Paweł Tunia

W sobotę zbierze się rada naczelna PSL, która rozpocznie dyskusję na temat startu w jesiennych wyborach. – W sobotę spotykamy się na radzie naczelnej. Rada dokona oceny wyników minionych wyborów i zaczniemy wewnętrzną dyskusję o tym, jak powinny wyglądać wybory jesienne w naszym wykonaniu. Moim zdaniem jest maksymalnie miesiąc czasu na podjęcie decyzji – mówi „Codziennej” Krzysztof Paszyk, sekretarz klubu poselskiego PSL.

W kontekście opinii głoszonych przez liderów PSL ws. startu w jesiennych wyborach

zapowiada się burzliwe posiedzenie. We wczorajszej „Gazecie Wyborczej” prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz ocenił, że opozycja powinna wystawiać wspólne listy. „Ja bym zaczął od Senatu. To jest to minimum” – podkreślił.

Na pytanie o to, czy PSL zrobi w tył zwrot, Kosiniak-Kamysz odpowiedział: „Podjęcie decyzję. Pewien etap za nami. Koalicja Europejska była powołana na wybory europejskie. Te wybory się zakończyły. My plan wykonał. Mamy trzech europosłów, to są najważniejsi politycy PSL”.

Lider ludowców uważa, że jego ugrupowanie pod własnym szyldem uzyskałoby 4,5 proc. i nie miałoby żadnego europosła. „No, można się

załamać. Widzę, jak Paweł Kukiz to przeżył. A my obroliliśmy pozycję w europarlamentcie” – zaznaczył. Podkreślił też, że przyjęcie do ewentualnej koalicji partii Roberta Biedronia byłoby „momentem, kiedy PSL w tej koalicji na pewno nie będzie”.

Tymczasem z wypowiedzi innego lidera partii, Marka Sawickiego, wynika, że opowiada się on za samodzielnym startem ugrupowania. We wtorek Sawicki był gościem Polsat News i wyraził nadzieję, że w nadchodzących wyborach PSL zmierzy się „i z PiS, i z PO na programy”. Według niego PSL powinno wyjść z projektem centrum ludowo-chadeckiego.

Zdaniem prof. Norberta Maliszewskiego w PSL trwa



Partia Władysława Kosiniaka-Kamysza zdołała utrzymać w PE trzech europosłów. W kadencji 2014–2019 miała ich czterech | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

obecnie analiza sytuacji. – Oni decyzji w tej chwili nie podejmują dlatego, że liczą, czy jeszcze mają na wsi na tyle duże poparcie i na tyle sprawne struktury, aby przekroczenie 5-proc. progu było możliwe – mówi „Codziennej” politolog. PSL stoi przed trudnym wyborem.

– Wydaje się, że dla PSL lepszy byłby samodzielny start, dlatego że funkcjonowanie przez dłuższy czas w koalicji może oznaczać podzielenie losu Nowoczesnej – podkreśla ekspert. Dodaje jednak, że „być może ta sytuacja jest dla nich na tyle trudna, że samodzielny start będzie zbyt ryzykowny”.

Rozdano nagrody Kustosz Pamięci Narodowej

IPN \ W 2019 r. przyznawane już po raz 18. nagrody Kustosz Pamięci Narodowej otrzymali: śp. Ryszard Kaczorowski, Wanda Póltawska, Janusz Horoszkiewicz, Marek Strok oraz Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie. Uroczystość wręczenia laureatom nagród przez prezesa IPN Jarosława Szarka odbyła się we wtorek na Zamku Królewskim w Warszawie.

Ryszard Kaczorowski był ostatnim prezydentem II Rzeczypospolitej i symbolem trwania niepodległej Polski na emigracji. W 1942 r. wstąpił do armii gen. Władysława Andersa i przeszedł szlak bojowy. W 1947 r. osiadł w Londynie. „W jego pracy Polska zawsze była na pierwszym miejscu. Podkreślał, że patriotyzm nie zależy od miejsca zamieszkania i nawet na emigracji nie da się zamienić polskiej duszy na inną” – przekazał PAP Instytut Pamięci Narodowej.

„Janusz Horoszkiewicz to niezłomny strażnik polskiego dziedzictwa na Wołyniu, rzecznik i głosiciel pojednania w prawdzie narodów polskiego i ukraińskiego. Inicjator i wykonawca ponad 40 krzyży stojących w dolinie rzeki Horyń w miejscach unicestwionych w 1943 r. polskich wiosek, kościołów

i cmentarzy” – podał IPN. Od 2007 r. Horoszkiewicz organizuje każdego roku pielgrzymki do Huty Stepańskiej i jej okolic.

Wanda Póltawska jest lekarzem psychiatrą, w czasie wojny była więźniarką niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück (przeprowadzono na niej eksperymenty pseudomedyczne). „Rzucona w czasie niemieckiej okupacji z otaczającego ją świata miłości i przyjaźni w atmosferę okrucieństwa gestapowskiego więzienia i hitlerowskiego kacetu nie poczuła nienawiści, tylko ogromne zdziwienie: jak jest możliwe, aby człowiek człowiekowi mógł zadawać takie cierpienia?” – napisał o niej IPN.

Marek Strok jest wybitnym znawcą i badaczem Powstania Warszawskiego. „(...) Marek Strok, choć jest pasjona-

tem samoukiem, ma ogromny dorobek naukowo-historyczny, a pod względem warsztatu historycznego w niczym nie ustępuje profesjonalistom. (...) dokumentuje dzieje konspiracji i powstańczej Warszawy” – podał IPN.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie to z kolei organizacja, której głównym i najważniejszym zadaniem w pierwszych latach działalności stała się odbudowa cmentarza Obrońców Lwowa, znanego także jako cmentarz Orląt. Opiekuje się także innymi miejscami polskiej pamięci narodowej.

Nagroda Kustosz Pamięci Narodowej jest przyznawana m.in. za szczególnie aktywny udział w upamiętnieniu historii narodu polskiego w latach 1939–1989.

.....

Paweł Tunia

Koalicja rozbija się o Korwina?

POLITYKA \ Sondaże przed wyborami do Parlamentu Europejskiego na zmianę pokazywały przewagę raz Konfederacji, raz Kukiz'15. Ostatecznie żadne z ugrupowań nie oddeleguje swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. Dziś pojawiają się głosy o możliwości koalicji dwóch formacji.

W niedzielnych wyborach oba ugrupowania znalazły się pod progiem wyborczym, dlatego natychmiast pojawił się pomysł nawiązania współpracy. Pierwszy ruch w kontekście ewentualnej koalicji pomiędzy dwoma podmiotami wykonał Marek Jakubiak, były poseł Kukiz'15. Na łamach „Super Expressu” przekonywał do wstąpienia w szeregi Konfederacji. „Początek końca Kukiz'15 nastąpił już przy wyborach samorządowych. Dziś już wiadać, że to trend. Uratują się wtedy, gdy przystąpią do nas” – mówił polityk. „Dlatego zapraszam wszystkich członków Kukiz'15 do Konfederacji. Tam zostało naprawdę sporo fajnych, ideowych ludzi. Paweł roztrwoniał ten potencjał, dlatego mam wielką nadzieję, że jako odpowiedzialny i dorosły mężczyzna porzuci wątpliwości” – cytuje Marka Jakubiaka dziennik, który lansuje koncepcję nowej partii. Na to nie zgadza

się Paweł Kukiz, który jest przeciwko partiom i finansowaniu ich z budżetu.

Poseł Piotr Apel z Kukiz'15 również ma wątpliwości, ale innego typu. – Nie sądzę, żeby Kukiz'15, który jest najbardziej demokratycznym ugrupowaniem ze wszystkich, wchodził we współpracę z kimś, kto uważa, że demokracja jest największym złem – mówi w rozmowie z „Codzienną”, odnosząc się do poglądów Janusza Korwin-Mikkego. – Deprecjonowanie osób niepełnosprawnych, kobiet czy demokracji jest totalnym zaprzeczeniem filozofii Kukiz'15 – punktuje dalej, podkreślając jednocześnie, że nie wszyscy mają tak skrajne poglądy. Na pytanie o koalicję z Konfederacją bez Janusza Korwin-Mikkego odpowiada, że można rozmawiać, jeśli uznają, że demokracja jest najważniejsza.

.....

Aleksander Mimier



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

WAŻNA REZOLUCJA ONZ, PODJĘTA Z INICJATYWY POLSKI

DYPLOMACJA \ O zagrożeniach na świecie na tle religijnym i wyznaniowym mówił we wtorek w rozmowie z PAP szef MSZ Jacek Czaputowicz. Przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ zainicjowanej przez Polskę rezolucji w tej sprawie uznał za sukces polskiej dyplomacji.

UNIA EUROPEJSKA \ Polski nie można już ignorować

PiS czwartą partią w PE

W nowym Parlamencie Europejskim Prawo i Sprawiedliwość będzie miało czwartą co do wielkości reprezentację, z 26 mandatami. Po 29 miejsc będą miały Partia Brexit Nigela Farage'a i CDU/CSU. 28 eurodeputowanych wprowadzi do PE Liga Mattea Salvini. Liczba europosłów PiS może wpłynąć na zmianę pozycji Polski w polityce europejskiej.

Maciej Kożuszek

korespondencja z Brukseli

Myślę, że ten wynik wyborczy powoduje u wielu pewne otrzeźwienie – komentuje europoseł PiS Anna Fotyga. – Nie można już po prostu ignorować tak dużego, dobrze gospodarczo rozwijającego się kraju i partii rządzącej, która ma tak silną reprezentację i tak silny mandat społeczny – dodaje.

Nieoficjalnie mówi się o tym, że wielu rozgrywających w brukselskiej polityce coraz bardziej przyzwyczajają się do myśli, że zmiana władzy w Polsce w najbliższym czasie nie jest realna. Jeszcze kilka miesięcy temu na korytarzach snuto plany o odwołaniu mianowania nowej Ko-

misji Europejskiej, tak by polskiego komisarza mianowała już obecna opozycja po wygranych wyborach. Jednak wobec wyniku wyborów w Polsce ten scenariusz odłożono na półkę.

O ile PiS jako partia reprezentująca prawie połowę Polaków w PE będzie miało bardzo silny mandat, to sytuacja w układzie parlamentarnych frakcji nie będzie wcale łatwa. Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy stracili pewną liczbę mandatów i według obecnych rachunków mają ich 59, stanowiąc piątą siłę Parlamentu Europejskiego. Niewykluczone, że frakcja poszerzy swoje szeregi. – Ja jestem mimo wszystko optymistką – mówi Anna Fotyga. – Trwają już pewne rozmowy, pewnie trudno będzie



Mateusz Morawiecki: Kandydaci na najważniejsze stanowiska w instytucjach unijnych muszą szanować wszystkie kraje i grupy polityczne

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

prześcignąć liberałów z ALDE, ale myślę, że zostanie czwartą co do wielkości frakcją w PE, jest to absolutnie możliwe – dodaje była szefowa polskiego MSZ.

Układ sił w PE będzie miał też wpływ na inne instytucje. W środę w Brukseli podczas nieformalnego szczytu Rady Europejskiej odbyły się wstępne dyskusje na temat obsady istotnych unijnych stanowisk. Wiadomo już, że przywódcy nie będą ograniczeni procedurą tzw. głównego kandydata na szefa Komisji Europejskiej, co znacznie zmniejsza szanse Martina Webera z EPL.

Premier Mateusz Morawiecki podkreślał w środę, że kandydaci na najważniejsze stanowiska muszą szanować wszystkie kraje i grupy polityczne. – Wspominałem o polskiej frekwencji, o naszym wyniku i w tym kontekście dyskutowaliśmy o tym, jakie osoby, ale też jakie osobowości byłyby najlepsze do pełnienia kluczowych funkcji w UE. Co do tych osobowości zgodziliśmy się, że muszą to być takie osoby, które mają doświadczenie zarówno w budowaniu kompromisu, jak i duże doświadczenie polityczne i nie są nastawione konfrontacyjnie wobec jakiegokolwiek kraju, jakichkolwiek grup parlamentarnych – mówił szef rządu.

Kurz odchodzi. Wróci niebawem?

AUSTRIA \ Po rozpadzie koalicji dowodzonej przez kanclerza Sebastiana Kurza i przegłosowaniu wotum nieufności dla rządu prezydent Alexander Van der Bellen odwołał jego gabinet. To pierwszy taki przypadek w powojennej historii tego kraju.

Pełnienie obowiązków kanclerza prezydent Austrii Alexander Van der Bellen tymczasowo powierzył dotychczasowemu ministrowi finansów Hartwigowi Loegerowi z Austriackiej Partii Ludowej (OeVP). Austriackie media spekulują, że nowy rząd zostanie zaprzysiężony do końca tego tygodnia lub na początku przyszłego. Przyspieszone wybory parlamentarne odbędą się prawdopodobnie we wrześniu. Ministrowie gabinetu Kurza mają zostać poproszeni o tymczasowe pełnienie obowiązków. Loeger w nowej roli wziął udział w nieformalnym szczycie UE w Brukseli.

Do upadku rządu 33-letniego Sebastiana Kurza do-

szło po tym, jak w poniedziałek parlament tego kraju przegłosował wotum nieufności, co było konsekwencją rozpadu, w wyniku afery taśmowej, koalicji OeVP z Austriacką Partią Wolności (FPÖ). Na nagraniach – określonych jako „Ibiza-gate” – ówczesny szef FPÖ i wicekanclerz Heinz-Christian Strache obiecuje rzekomiej brataniacy rosyjskiego oligarchy, że uzyska ona możliwość dalszych inwestycji kapitałowych w tym kraju, jeśli wykupi austriacki dziennik „Kronen Zeitung” i będzie wspierała na jego łamach FPÖ, by ugrupowanie to uzyskało pierwsze miejsce w wyborach.

Podczas głosowania nad wotum nieufności przeciw-

ko gabinetowi Kurza wypowiedziało się 110 parlamentarzystów, m.in. z Socjaldemokratycznej Partii Austrii (SPOe), ale także niedawnego koalicjanta FPÖ. Za utrzymaniem rządu zagłosowało 61 deputowanych ludowców oraz 10 socjaldemokratów.

Najmłodszy szef rządu w Europie sprawował swój urząd przez 525 dni i stał się tym samym najkrócej urzędującym kanclerzem w czasach powojennych w Austrii.

Pomimo upadku rządu społeczeństwo skarciło za wybuch afery FPÖ, a nie OeVP Kurza. Jego ugrupowanie wygrało bowiem niedzielne wybory do Parlamentu Europejskiego, zdobywając 34,6 proc. głosów, o 7,6 proc. więcej niż pięć lat temu, i jest faworytem przyszłych wyborów. Drugie miejsce zajęła Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPOe), która otrzymała 23,9 proc. głosów, trzecie FPÖ, która zdobyła 17,2 proc. głosów, o 2,5 proc. mniej niż przed pięcioma laty, a kolejne Zieloni – 14,5 proc. głosów i NEOS (Nowa Austria i Forum Liberalne) – 8,4 proc.

Aleksander Kłos

Saakaszwili odzyskał ukraińskie obywatelstwo

UKRAINA \ Prezydent Wołodymyr Zełenski przywrócił byłemu prezydentowi Gruzji Micheilowi Saakaszwilemu obywatelstwo ukraińskie. Zostało mu ono odebrane w 2017 r. przez Petra Poroszenkę.

Do anulowania dekretu ówczesnego prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki o pozbawieniu Micheila Saakaszwilego ukraińskiego obywatelstwa doszło po tym, jak z apelem o to zwrócił się do nowego szefa państwa mer Lwowa i przywódca partii Samo-pomoc Andrij Sadowy. „Dla mnie Micheil Saakaszwili jest towarzyszem, który przyjechał na Ukrainę w najtrudniejszych dla niej czasach. Nie prosił o to, lecz przyjechał na zaproszenie ukraińskich władz. Pozbawienie go obywatelstwa jedynie za to, że ośmielił się wystąpić przeciwko Poroszence, było poniżające nie tylko dla samego prezydenta, lecz także dla instytucji obywatelstwa ukraińskiego” – oświadczył Sadowy.

Wcześniej z prośbą o przywrócenie mu obywatelstwa zwrócił się w liście do Zełenskiego sam zainteresowany.

Zadeklarował przy tym, że jest gotowy przyjechać na Ukrainę, by walczyć o swoje prawa przed sądem. Wcześniej były gruziński prezydent deklarował, że przybędzie do tego kraju 1 kwietnia, dzień po pierwszej turze wyborów prezydenckich. Wtedy jednak straż graniczna oświadczyła, że jest objęty zakazem wjazdu na terytorium kraju.

Saakaszwili otrzymał obywatelstwo ukraińskie w 2015 r. z rąk ówczesnego prezydenta Poroszenki, a następnie objął stanowisko gubernatora obwodu odeskiego nad Morzem Czarnym. Jego współpraca z szefem państwa trwała jednak jedynie rok, do momentu, gdy został oskarżony o wspieranie klanów korupcyjnych i ustąpił z urzędu.

(ak)



LEVITS NOWYM PREZYDENTEM

ŁOTWA \ Parlament wybrał w środę byłego sędziego Trybunału Sprawiedliwości UE Egilsa Levitsa na nowego prezydenta kraju. Levits uzyskał poparcie 61 deputowanych w stuosobowym parlamencie.

fol. Ints Kalnins/Reuters



fol. Jan Naj/Gazeta Polska

RADA UE NIE ZAJMIE SIĘ POLSKĄ

BRUKSELA \ Na czerwcowej Radzie UE ds. Ogólnych nie będzie dyskusji nt. Polski i Węgier ani wysłuchania w związku z prowadzoną wobec obu krajów procedurą z art. 7 unijnego traktatu.

USA \ Przygotowania do wizyty prezydenta Dudy w Waszyngtonie

Szczerski: Szczyt Trump–Duda może być przełomowy

W ostatnich dwóch dniach prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski przebywał z wizytą w Waszyngtonie, gdzie ustalał szczegóły logistyczne spotkania prezydentów Donalda Trumpa i Andrzeja Dudy, do którego dojdzie 12 czerwca w Białym Domu. Głównym tematem rozmów ma być zwiększenie obecności żołnierzy armii Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Konrad Wysocki

Szef kancelarii prezydenta RP Andrzeja Dudy rozmawiał m.in. z przedstawicielami Narodowej Rady Bezpieczeństwa w Białym Domu, w tym z Charlesem Kuppermanem, zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Donalda Trumpa.

Prof. Szczerski przypomniał, że od wielu miesięcy specjalnie utworzone grupy składające się z reprezentantów resortu obrony narodowej i Pentagonu prowadzą rozmowy na temat formy i kształtu zwiększenia kontyngentu US Army w naszym kraju. – Rozmowy grup roboczych znajdują się w kulminacyjnym punkcie – wskazał prezydencki minister. – Jednak ostateczna decyzja w tej sprawie będzie należała do przywódców USA i Polski – dodał. Krzysztof Szczerski wyraził przy tym nadzieję, że planowane na 12 czerwca spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z Donaldem Trumpem będzie miało przełomowy charakter w kontekście oma-



Być może w czerwcu usłyszymy od prezydentów RP i USA decyzje o kształcie i rodzaju zwiększonej obecności wojsk amerykańskich w Polsce | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

wianej sprawy. – Jest wielka szansa, że już w czerwcu będziemy w stanie usłyszeć od prezydentów decyzje o kształcie i rodzaju zwiększonej obecności wojsk amerykańskich w Polsce – powiedział szef kancelarii prezydenta Dudy po rozmowach w Białym Domu.

O finalizacji rozmów w sprawie większej liczby żołnierzy USA w Polsce mówił wczoraj również szef MON Mariusz

Błaszczak. – Bardzo prawdopodobne jest, że podczas wizyty prezydenta dojdzie do sfinalizowania przynajmniej pierwszego etapu tego procesu – wskazał minister w „Sygnałach Dnia” na antenie radiowej Jedynki. Dodał, że także będzie członkiem delegacji, która w czerwcu uda się do Waszyngtonu. – Wyjadę kilka dni przed prezydentem, by wcześniej spotkać się z pełniącym obowiązki szefa

Pentagonu Patrickiem Shanahannem – zapowiedział minister Błaszczak. Warto przypomnieć, że również w maju polska delegacja na czele z wiceszefem MON Tomaszem Szatkowskim przebywała w USA na rozmowach w sprawie zacieśnienia współpracy obronnej obu krajów.

Projekt o roboczej nazwie „Fort Trump” zakłada zwiększenie liczebności wojsk Sta-

nów Zjednoczonych i wybudowanie bazy w Polsce, w której płynnie dochodziłoby do rotacji żołnierzy. W praktyce oznacza to, że na podstawie wypracowanego porozumienia amerykańscy wojskowi byłiby obecni na terytorium Polski przez cały czas, dlatego też w mediach często pojawia się określenie „stała obecność”.

Mówiąc o współpracy z USA, nie należy zapominać również o kwestiach zbrojeniowych. Jak informowaliśmy wczoraj na łamach „Codziennej”, resort obrony narodowej wysłał do Waszyngtonu zapytanie ofertowe w sprawie zakupu 32 amerykańskich myśliwców F-35A. „Myśliwce 5. generacji już na horyzoncie. Dziś wysłaliśmy zapytanie ofertowe (LOR) do naszych amerykańskich partnerów w sprawie zakupu 32 samolotów F-35A wraz z pakietem logistycznym i szkoleniowym. Najwyższy czas zastąpić post-sowiecki sprzęt najnowocześniejszymi myśliwcami” – napisał we wtorek na swoim profilu na portalu społecznościowym minister Mariusz Błaszczak.

Lockheed Martin F-35 Lightning II to amerykański jednomiejscowy, jednosilnikowy myśliwiec wielozadaniowy. Jest zdolny do wykonywania misji bliskiego wsparcia, bombardowań i typowo myśliwskich zadań walki powietrznej. Wersja F-35A (w odróżnieniu od wersji B) to samolot startujący i lądujący w sposób konwencjonalny. Maszyny te mają zastąpić w siłach powietrznych jednostki MiG-29 i Su-22.

Iran uderza w Trumpa za pośrednictwem social mediów

WOJNA INFORMACYJNA \ Jedna z amerykańskich firm zajmujących się cyberbezpieczeństwem poinformowała o szerokiej kampanii dezinformacyjnej w mediach społecznościowych przed kampanią do amerykańskiego kongresu, przeprowadzonej w ubiegłym roku. Z fałszywych kont rozpowszechniano informacje wspierające Iran oraz prowadzono ataki na prezydenta USA Donalda Trumpa.

Proceder przedstawiony przez firmę FireEye rozpoczął się już w kwietniu ubiegłego roku, czyli na kilka miesięcy przed wyborami do Kongresu amerykańskiego, które odbyły się w listopadzie 2018 r. Kampanię dezinformacyjną zorganizowano

za pośrednictwem serii fałszywych kont w mediach społecznościowych, takich jak Twitter oraz Facebook. Celem tej niezidentyfikowanej grupy, która mogła być wspierana przez rząd w Teheranie, było wpłynięcie na opinie amerykańskich

wyborców. Działalność miała służyć do ataków na Izrael oraz propagowania pro-palestyńskiego przekazu. Analitycy z firmy FireEye znaleźli również wiele wpisów krytykujących działania administracji Donalda Trumpa. Chodzi m.in. o de-

cyzję dotyczącą wycofania się Stanów Zjednoczonych z umowy nuklearnej z Iranem, jak i wpisanie na listę organizacji terrorystycznych irańskich Strażników Rewolucji. Wśród tych fałszywych profili znalazły się również takie, które podszywały się pod tożsamość kandydatów walczących o miejsca w Izbie Reprezentantów. Jednym z takich osób były Marla Livengood z Partii Republikańskiej, która przegrała walkę o mandat w Kalifornii, i republikanka Jineea Butler, która została pokonana przez kandydata Partii Demokratycznej Adriana Espaillata.

Zarówno Twitter, jak i Facebook potwierdziły dane z raportu przedstawionego przez FireEye. Większość z tych profili stworzonych w 2018 r. została już usunięta. FB poinformował o ska-

sowaniu 51 kont, 36 stron, siedmiu grup oraz trzech kont na Instagramie za zaangażowanie w zorganizowane, nieautentyczne zachowania, które były realizowane z Iranu. Według danych opublikowanych przez Facebooka strony te obserwowało ok. 28 tys. osób. Podjęcie tych działań przez FB było podyktowane częściowo przez rezultaty śledztwa firmy FireEye, jak też na skutek analiz oraz profilowania behawioralnego zrealizowanego przez samą firmę. Są to już kolejne działania Facebooka dotyczące usuwania kont powiązanych z działalnością dezinformacyjną Iranu. Z kolei Twitter usunął w maju br. aż 2800 kont powiązanych z działalnością dezinformacyjną pochodzącą z Iranu.

.....
Paweł Kryszczak



fot. Pixabay/d

REKORDOWO NISKIE BEZROBOCIE NA WĘGRZECH – 3,5 PROC.

PRACA \ Stopa bezrobocia na Węgrzech spadła do rekordowo niskiego poziomu, osiągając w okresie od lutego do kwietnia 3,5 proc. We wspomnianym okresie liczba bezrobotnych wynosiła przeciętnie 162 tys. przy liczbie ludności wynoszącej niecałe 9,8 mln.

SUROWCE \ „Financial Times”: Europa może stracić zaufanie do rosyjskich dostawców

Afera z ropą to cios w Nord Stream 2

„Financial Times” uważa, że problem brudnej ropy wtłoczonej przez Rosjan do rurociągu „Przyjaźń” uderzy w ich wizerunek jako dostawcy surowców. – Zanieczyszczona ropa może zaszkodzić Nord Streamowi 2. Zależność od rosyjskiego gazu rodzi ryzyko podobnych problemów jak z ropą, bo Rosji nie można już ufać – ostrzega brytyjski dziennik.

Jan Kamieniecki

Zanieczyszczenie ropy z Rosji podważyło zaufanie klientów europejskich i uderzyło w wizerunek Rosjan jako pewnych dostawców – twierdzi autor komentarza w „Financial Times”. Jego zdaniem problemy z jakością rosyjskiej ropy, które pojawiły się pod koniec kwietnia, mogą zaszkodzić najważniejszej ostatnio inwestycji Rosjan – gazociągowi Nord Stream 2.

Brytyjska gazeta zwraca uwagę, że wtłoczenie przez Rosjan brudnej ropy do rurociągu „Przyjaźń” rodzi ryzyko podobnych problemów z gazem. Według „Financial Times” w ten sposób została podważona argumentacja europejskich partnerów finansowych Nord Streamu 2 z Niemiec, Francji, Austrii, Holandii i Wielkiej Brytanii, prze-



„Financial Times” ostrzega przed rosyjskimi dostawami ropy i gazu | fot. Kevin Coombs/Reuters

konujących, że ten projekt to dla Europy gwarancja bezpieczeństwa energetycznego.

– Krytycy mogą obecnie powiedzieć, że zależność od rosyjskiego gazu rodzi ryzyko podobnych problemów jak z ropą, bo Rosji nie można

już ufać. W tej chwili powodem braku zaufania do Rosjan może być nie tylko polityka, lecz także niskie standardy i problemy z modernizacją rosyjskiego przemysłu – podkreśla publicysta „Financial Times”.

O tym, jak fatalna wizerunkowo dla Rosjan jest afeta z brudną ropą, świadczy informacja analityków Ośrodka Studiów Wschodnich, że obecne całkowite wstrzymanie transportu surowca jest najpoważniejszym kry-

zysem w 50-letniej historii funkcjonowania systemu rurociągów łączącego Rosję z Białorusią i Ukrainą, a następnie z Europą Środkową. – Łącznie zostało skażonych 5 mln ton ropy o wartości 2,6 mld dol. Po czymś takim reputacja Rosji jako dostawcy ropy naftowej będzie trudna do odbudowania – ocenili eksperci OSW.

PKN Orlen prowadzi rozmowy z Rosjanami w sprawie wznowienia dostaw ropy rurociągiem „Przyjaźń”. – Myślimy, że najbliższe spotkanie 3 czerwca w Moskwie będzie przełomowe – ocenił w środę prezes koncernu Daniel Obajtek. – Nasze rafinerie pracują na pełnych obrotach dzięki dywersyfikacji i naszym rezerwom strategicznym. W pełni zabezpieczamy rynek – dodał.

Według agencji Reuters przywrócenie pełnego wolumenu dostaw rosyjskiej ropy do Polski i Niemiec nastąpi dopiero w lipcu.

(BiznesAlert.pl)

Ustawa o KZN odblokuje Mieszkanie+

BUDOWNICTWO \ Senat przyjął nowelizację ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości, zakładającej możliwość powoływania spółek celowych, do których KZN będzie wносił aportem nieruchomości, a partnerami będą spółki skarbu państwa i samorządy. Nowe przepisy pozwolą na zwiększenie zasobu gruntów na cele budownictwa.

KZN będzie mógł pozyskiwać nieruchomości stanowiące własność jednoosobowych spółek skarbu państwa lub oddane im w użytkowanie wieczyste. Podmioty te będą musiały przekazywać cyklicznie do KZN wykazy nieruchomości, którymi gospodarują. W przypadku gdy nieruchomość zostanie przekazana do KZN, spółkom będzie wypłacana kwota oparta na wartości rynkowej nieruchomości, która zabezpieczy ich interesy majątkowe. Takich jednoosobowych spółek jest 144, z tego przynajmniej 75 dysponuje 1629 działkami o powierzchni ok. 20 tys. hektarów.

Nowe przepisy w większym stopniu angażują też inne instytucje, takie jak Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Agencja

Mienia Wojskowego, w zasile Krajowego Zasobu Nieruchomości gruntami, które będą mogły być wykorzystane pod budownictwo mieszkaniowe.

Nowelizacja nie będzie natomiast stosowana do gruntów zarządzanych przez Lasy Państwowe. Z przeprowadzonej analizy wynika, że nieruchomości ujęte w wykazach są położone w większości w dużych, zwartych kompleksach leśnych, co stanowi istotne ograniczenie ich wykorzystania pod inwestycje mieszkaniowe.

Ustawa o KZN weszła w życie w 2017 r. Zasób pełni funkcję państwowego banku gruntów, na których powstają lokale w ramach programu Mieszkanie+.

(p.woz.)

Obrót ziemią rolną będzie ułatwiony

LEGISLACJA \ Działki rolne do 1 hektara, także na terenie miasta, będzie mogła kupić osoba niebędąca rolnikiem – to najważniejsza nowość w podpisanej właśnie przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Rząd zapewnia, że nowe przepisy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rolników.

Zmiany legislacyjne wprowadzone m.in. przez ustawę z 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa znacząco ograniczyły obrót ziemią zarówno państwową, jak i prywatną. Zmienia to podpisana przez prezydenta nowelizacja, która liberalizuje przepisy w tym zakresie.

Najważniejszą zmianą jest zwiększenie do 1 ha nieruchomości rolnych, które będą mogły nabywać również osoby niebędące rolnikami. Taką działkę można będzie kupić także na terenie miasta. Dotychczas rolnik mógł nabyć nieruchomość tylko o powierzchni do 0,3 ha. Kolejnym punktem jest brak ograniczeń co do liczby kupowanych

działek w mieście, natomiast na terenie wiejskim na cele nierolne będzie można kupić tylko jedną działkę. Gdy powierzchnia nabytej ziemi przekroczy 1 ha, trzeba będzie prowadzić na niej działalność rolniczą i nie będzie można jej zbyć przez okres pięciu lat.

Według nowych przepisów prawo pierwokupu działki zarówno na terenie wsi, jak i miasta nadal będzie miał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, co ma chronić przed spekulacją w obrocie ziemią. Prawo to ma być wykorzystywane np. przy próbie sprzedaży przy podziale dużych arealów na mniejsze działki.

Nabywca gruntów rolnych będzie musiał prowadzić gospodarstwo rolne przez pięć lat, a nie jak dotychczas

przez 10 lat. Możliwe będzie zbycie takich gruntów przed upływem pięciu lat za zgodą dyrektora KOWR w drodze decyzji administracyjnej, a nie sądowej. Nowelizacja rozszerza też katalog osób, na rzecz których może być zbyta nieruchomość, o rodziców, rodzeństwo, rodziców oraz pasierbów. Za zgodą dyrektora KOWR nieruchomości rolne będą mogły nabywać uczelnie na cele dydaktyczne oraz państwowe lub samorządowe osoby prawne na cele publiczne.

W nowelizowanej ustawie znalazł się również przepis, który pozwala, by KOWR za zgodą ministra rolnictwa ustanowił na państwowej ziemi zabezpieczenia pod zaciągane zobowiązania finansowe. Pieniądze te mają pozwolić m.in. na sfinansowanie działalności narodowego holdingu spożywczego, który ma wkrótce powstać.

Przepisy nowelizacji zaczną obowiązywać po 14 dniach od ogłoszenia ustawy.

(p.woz.)

PRACA \ Rząd proponuje podwyżkę minimalnego wynagrodzenia do 2450 zł i 16 zł za godzinę

Płaca minimalna wzrośnie o 200 zł

Od stycznia 2020 r. minimalna płaca powinna wzrosnąć o 200 zł i wynosić 2450 zł, zaś podstawowa stawka godzinowa z 14,7 do 16 zł brutto – takie propozycje przedstawiło Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zdaniem Andrzeja Sadowskiego, prezidenta Centrum im. Adama Smitha, rząd powinien różnicować płace minimalne w zależności od stopnia rozwoju gospodarczego w regionach.

Adam Maciejewski

Jeśli wszystko zostanie uzgodnione między ministerstwami, to do 15 czerwca propozycję resortu pracy oficjalnie przyjmie Rada Ministrów i przekaże do uzgodnień ze związkami zawodowymi oraz organizacjami pracodawców. Wówczas mają oni wspólnie ustalić wysokość podwyżki, co jak podkreśliła Elżbieta Rafalska, szefowa resortu rodziny i pracy, dotychczas się nie zdarzyło. W przypadku braku ich porozumienia od stycznia 2020 r. zacznie obowiązywać płaca minimalna

w wersji zaproponowanej przez rząd.

Według informacji Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej związki zawodowe chciałyby od przyszłego roku minimalnego wynagrodzenia na poziomie 2520 zł i stawki godzinowej 16,5 zł, natomiast organizacje pracodawców zaproponowały podwyżkę o 137 zł do 2387 zł i 15,6 zł za godzinę. – Nasza propozycja jest pośrodku i myślę, że zostanie przyjęta – ocenił Stanisław Szwed, wiceminister rodziny i pracy.

Minister Rafalska dodała, że gdyby rząd ograniczył się do waloryzacji ustawowej, to płaca minimalna od przy-


Minister Elżbieta Rafalska: 200 zł to więcej niż symboliczna podwyżka

fot. Adam Maciejewski/d

szłego roku wzrosłaby tylko do 2345 zł, zaś stawka godzinowa do 15,3 zł. – Propono-

wane przez nas 200 zł więcej to jednak nie jest wzrost symboliczny, jak to wcze-

śniej bywało – zauważyła. Dodała, że zamiarem rządu jest ustanowienie płacy minimalnej na poziomie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Obecna propozycja resortu oznacza, że sięgnie 47 proc. średniej płacy.

Zdaniem Andrzeja Sadowskiego, prezidenta Centrum im. Adama Smitha, rząd powinien różnicować płace minimalne, uzależniając je od stopnia rozwoju gospodarczego w poszczególnych regionach, analogicznie do dopłat do metra kwadratowego mieszkań w poszczególnych województwach.

– W dużych miastach płace minimalne nie mają zastosowania. Tam natomiast, gdzie jest dwucyfrowe bezrobocie, np. na Warmii i Mazurach, wysoka płaca minimalna pozostaje nieosiągalnym marzeniem dla pracowników i koszmarem dla przedsiębiorców. Każda jej podwyżka wpycha pracowników i pracodawców do szarej strefy – podkreśla prezes Sadowski.

Salini chce dokończyć roboty... po sobie

DROGI \ Włoska firma Salini chce wrócić na budowę obwodnicy Częstochowy, mimo że GDDKiA zerwała z nią kontrakt za nierealizowanie prac. Domaga się rozpisania przetargu, by wziąć w nim udział. GDDKiA chce negocjować dokończenie robót z wybranymi przez siebie firmami.

Spółka Salini zaskarżyła do Krajowej Izby Odwoławczej tryb, w jakim GDDKiA chce wybrać firmę, która dokończyłaby prace zabezpieczające obwodnicę Częstochowy w ciągu autostrady A1. Jak tłumaczy dyrekcja, trzeba zabezpieczyć przed degradacją już wykonane prace, w tym obiekty mostowe. Te roboty następcą Salini miałby realizować w pierwszej kolejności. Nowy wykonawca miałby także dokończyć roboty ziemne i ułożyć nawierzchnię.

– Te prace oraz inne ewentualne działania GDDKiA mają doprowadzić do tego, żeby udostępnić sam ciąg główny trasy do końca tego roku – powiedział Jan Krynicki, rzecznik dyrekcji. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaprosiła osiem firm do składania ofert: Ber-

ger Bau Polska, Budimex, Budpol, Lemar, Mirbud, Polaqua, PTU Intercor, a także Strabag Infrastruktura Południe. Jeszcze w sierpniu miałyby ruszyć prace, a uzyskanie przejezdności na omawianym odcinku A1, podobnie jak na sąsiednich, nastąpiłoby jeszcze w tym roku.

Salini swoją skargę do Krajowej Izby Odwoławczej uzasadnia tym, że gdyby ogłoszono przetarg, ona jako firma posiadająca zdolność do wykonania tego zadania mogłaby się ubiegać o realizację zamówienia. Domaga się więc, by KIO unieważniła wszczęty tryb bez ogłoszenia przetargu i nakazała jego przeprowadzenie.

Zdaniem GDDKiA ustawa Prawo zamówień publicznych pozwala na zastosowanie trybu bezprzetargowego, jeśli ist-

nieje pilna potrzeba zrealizowania zamówienia publicznego i nie można dotrzymać terminów wynikających z ogłoszenia przetargu z powodów niezależnych od inwestora. Według włoskiego koncernu nie ma tutaj wyjątkowej okoliczności, bo odstąpienie od umowy było przewidziane w umowie, którą GDDKiA podpisała z Salini. Ponadto niczym nadzwyczajnym nie są opóźnienia w kontraktach.

29 kwietnia GDDKiA rozwiązała dwie umowy dotyczące budowy dróg szybkiego ruchu – S3 koło Polkowic na Dolnym Śląsku oraz A1 – obwodnicy Częstochowy. Obie realizowała firma Salini Polska. Zanim doszło do wypowiedzenia umowy, wykonawca otrzymał wezwanie do natychmiastowego podjęcia działań naprawczych, z miesięcznym okresem na możliwość poprawy. W ocenie inwestora z szansy tej nie skorzystał, czego konsekwencją było zerwanie kontraktu.

.....

(lus, www.rynekinfrastruktury.pl)

Porozumienie z Komisją Europejską ws. cen prądu

ENERGIA \ Rozliczenie wyższych cen prądu za pierwsze półrocze 2019 r. odbędzie się według cen z czerwca 2018 r., od lipca ceny pozostaną zamrożone dla gospodarstw domowych, jednostek finansów publicznych, w tym samorządu terytorialnego i szpitali – poinformowało Ministerstwo Energii.

W środę na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego przedstawiciele Ministerstwa Energii przedstawili konkluzję z poniedziałkowych uzgodnień z Komisją Europejską. Zgodnie z nimi wypłata rekompensat za pierwsze półrocze 2019 r. nastąpi na zasadach zgodnych z obowiązującymi przepisami ustawy o cenach prądu. Rekompensaty zostaną wypłacone wszystkim odbiorcom, tak jak zakładają to przepisy ustawy.

Natomiast od 1 lipca do końca roku ceny energii pozostaną zamrożone dla gospodarstw domowych, jednostek sektora finansów publicznych – w tym jednostek samorządu, mikro- i małych firm oraz szpitali, bez względu na formę ich własności. Oznacza to, że odbiorcy ci będą mieli ceny obowiązujące na koniec czerwca 2018 r.

Dla średnich i dużych firm od 1 lipca do końca roku wypłata rekompensat ma następować na zasadach pomocy publicznej de minimis. Oznacza to, że firmy takie od 1 lipca do końca roku będą płaciły rynkowe ceny energii i będą się mogły potem ubiegać o rekompensatę w formie pomocy de minimis.

Aby móc uczestniczyć w mechanizmie stabilizacji cen, uprawnieni odbiorcy końcowi, oprócz gospodarstw domowych, będą musieli złożyć oświadczenie o wypełnianiu ustawowej przesłanki objęcia mechanizmem. W wypadku dużych i średnich firm mają one samodzielnie decydować o przystępowaniu do tego mechanizmu i samodzielnie składać wnioski.

.....

(jak, PAP)



fot. Pixabay/d

SUROWCE \ Poniedziałek i wtorek przyniosły niewielkie zmiany cen ropy naftowej. Paliwo pozostało poniżej kursu 69 dol. Jednak w środowy poranek nastąpiła znacząca przecena paliwa, które straciło ponad 0,8 proc. • Nastąpiła lekka poprawa notowań złota, ale sugestie analityków o wpływie na to brexitu czy wojny handlowej USA-Chiny wydają się przesadzone.

Sytuacja nadal niepewna

GIEŁDA \ Azja na minusie. Europa w południe ze znaczącą przeceną. Na GPW podobny kierunek. Tauron z historycznym minimum.

Rafał Grodowski

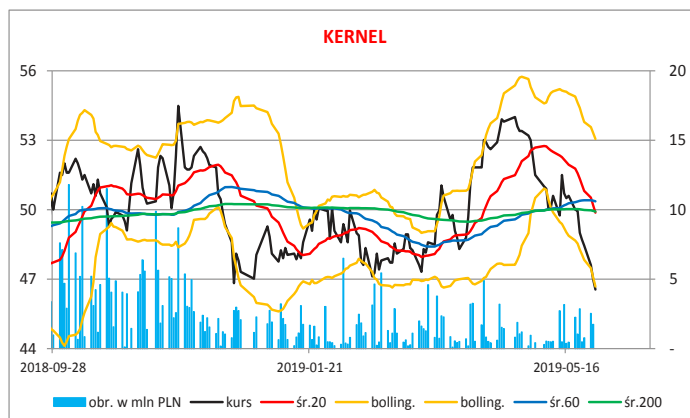
Wtorek przyniósł poprawę na warszawskim parkiecie. WIG20 umocnił się o 0,15 proc., ale jeszcze na kilkanaście minut przed końcem zyskiwał zdecydowanie więcej, bo prawie 1 proc., i utrzymywał odczyt bliski 2200 pkt. Znaczące osłabienie banków czy górnictwa w końcówce zrobiło swoje i obraz dnia na koniec potwierdził, że sytuacja w dalszym ciągu jest trudna. Zwłaszcza że Europa dzień zakończyła na minusie, tracąc również pod koniec notowań. Wpływ na taki obraz miały oczywiście Stany Zjednoczone, gdzie oba nowojorskie parkiety zakończyły dzień na minusie, tracąc praktycznie od początku notowań, które rozpoczęły się wyraźnym wzrostem.

Na GPW duży spadek zanotowały JSW, LPP oraz CCC.

Wyjątkowo dobrze zaprezentował się Lotos zyskując ponad 6 proc., co daje szansę na wyrwanie spółki z fatalnego trendu pierwszej połowy maja.

W drugim segmencie parkietu dobrze wypadły akcje Assecopolu, które zyskały prawie 4 proc., zbliżając się do historycznego rekordu na poziomie 52,67 zł. Wydarzeniem dnia były na pewno obroty, które na całym rynku wyniosły prawie 2 mld zł, a dla PKN Orlen, PKO BP i Banku Handlowego przekroczyły poziom 200 mln zł.

Środa przyniosła wyraźny, ponadprocentowy spadek indeksu w Tokio który zakończył zmagania poniżej 21 tys. pkt. W Szanghaju, często ostatnio podatnym na spore zmiany, tym razem było znacznie spokojniej i przy niezbyt wysokich wahaniach indeksy SHC oraz China A50 zamknęły dzień nieznacznymi zmianami.



Początek w Europie to umiarkowane dane z Francji i wyraźnie słabszy indeks KOF ze Szwajcarii. Czy miało to wpływ na notowania? To oczywiście niewiadoma, ale po kwadransie Europa była bardzo, ale to bardzo czerwona. DAX30 stracił prawie 1,2 proc. i większe spadki były w Paryżu oraz Amsterdamie. WIG20 to także ruch w dół, bo indeks zmniejszył się o 0,6 proc., co dowodzi, że wtorkowa końcówka dnia nie była przypadkiem.

Po godz. 10 na rynkach nie było dużo lepiej. WIG20

stracił ponad 0,8 proc., a aż 16 spółek straciło na wartości. Najwięcej, bo ponad 3 proc. zmniejszyły akcje Tauronu i PGE.

Obraz Europy także nie uległ większym zmianom i z 50 firm tworzących indeks Euro Stoxx tylko jedna zyskiwała na wartości. Spadki indeksów we Frankfurcie czy Madrycie w dalszym ciągu przekraczały poziom 1 proc. Nawet w Sztokholmie przy niezłych danych o PKB (wzrost o 2,1 proc. w I kwartale, wyższy niż oczekiwania analityków)

indeks zmniejszył się o ponad 1 proc.

Po dwóch godzinach gry Europa była w fatalnej kondycji. Żaden z najważniejszych indeksów nie tracił mniej niż 1 proc., a osłabienie w Paryżu było bliskie 2 proc.

Na GPW przy sporych, ponad 200-milionowych obrotach nie było lepiej. Indeks WIG20 stracił 1,2 proc., a czerwony kolor był widoczny także dla średnich firm, gdzie mWIG40 zmniejszył się wyraźnie mniej. Wpływ na to miały Azoty, Millennium i ING BSK. Assecopol o poranku ustanowił historyczny rekord, jednak potem walory zaczęły już tracić na wartości.

W drugą część dnia Europa wchodziła z niewielką nadzieją na poprawę sytuacji. Tak też było na GPW, gdzie Tauron notował historyczne minimum, a w elicie 13 spółek straciło na wartości. Niepokoić mogły wyższe niż w poniedziałek obroty, co może wskazywać, że inwestorzy nie wierzą w poprawę koniunktury. Zwłaszcza że prognozy przesesyjne z Nowego Jorku nie były zbyt pomyślne.

Najwyższy czas skończyć z patologią

ODSZKODOWANIA \ Przeciwnicy tej ustawy przekonują, że nowe prawo zepsuje rynek, zniszczy kancelarie odszkodowawcze i zaszkodzi klientom. Prawda jest jednak taka, że zaszkodzi jedynie patologiom, których na tym rynku nie brakuje. Dlatego ta ustawa jest potrzebna.

Argumenty przeciwko procedowaniu w Sejmie Ustawie o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych podnoszą ci, którzy regulację poddają się nie chcą. Dlaczego? Bo bez tych regulacji mogą robić, co chcą, jak chcą i gdzie chcą. W wielu przypadkach kończy się to poważnymi nadużyciami. Ekspert i część polityków od lat postulowali wprowadzenie prawa, które miało by tę branżę uporządkować.

Przedstawiciele senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, którzy projekt ustawy przygotowali, słusznie zauważają, że firmy odszkodowawcze działające na rynku ubezpieczeniowym są potrzebne, bo pomagają osobom, które tego potrzebują, w dochodzeniu od firm ubezpieczeniowych odszkodowań i zadośćuczynień. Rola takich firm jest więc bar-

dzo istotna. Trudno jednak przejść do porządku dziennego nad działaniami kancelarii przypominającymi reguły wolnej amerykanki, jakie bardzo często w tej działalności mają miejsce. Trudno też nie powiązać tych nadużyć z faktem, że działalność wspomnianych firm nie była dotychczas w żaden sposób prawnie regulowana. Warto zdać sobie sprawę, że o ile rynek ubezpieczeniowy obowiązuje ściśle normy prawne i jest on nadzorowany przez Komisję Nadzoru Finansowego, o tyle firmy odszkodowawcze działają bez żadnego nadzoru, kontroli i regulacji. Stąd decyzja ustawodawcy o potrzebie punktowej regulacji, która ma doprowadzić do wyeliminowania z tego rynku patologii. Czy tak się stanie? Jest na to duża szansa.

Jednym z największych problemów, z jakim spotykają się poszkodowani, jest niemożność doczekania się

pieniędzy, już po tym, jak zostało im przyznane odszkodowanie. Większość spraw o odszkodowanie kończy się ugodą lub uznaniem roszczenia przez zakład ubezpieczeń, z pomocą pełnomocnika lub bez niej. Jest jednak część bardziej skomplikowanych przypadków, gdzie poszkodowany potrzebuje profesjonalnego pełnomocnika, takiego jak radca prawny, adwokat czy właśnie przedstawiciel kancelarii odszkodowawczej. Często zdarza się, że po wypłacie odszkodowania pieniądze wpływają na konto tej kancelarii i... słuch po nich ginie. Dlatego jednym z podstawowych celów tej ustawy jest zagwarantowanie, by pieniądze zawsze trafiały bezpośrednio na konto poszkodowanego, a nie na rachunek firmy odszkodowawczej.

Druga rzecz, która wymaga uregulowania, to wysokie prowizje, jakie przyznają sobie tego typu firmy za

usługi. Prowizje oczywiście uszczuplają kwotę odszkodowania. Ekspert przyznają, że obecnie, głównie z powodu dużej konkurencji, te prowizje ustabilizowały się na poziomie 25-35 proc. wartości odszkodowania. Ustawodawca uznał jednak, że należy w to zaangażować, bo wciąż są to za wysokie stawki. Zdecydowano o zrównaniu ich do poziomu 20 proc., który odpowiada wynagrodzeniu pełnomocników w przypadku pozwów zbiorowych. To kolejna zmiana, która ma sprawić, by poszkodowany dostał de facto więcej pieniędzy z odszkodowania.

I trzecia kwestia, której domaga się ustawodawca w związku z walką z nadużyciami w tej branży, to obowiązkowe ubezpieczenie OC dla firm odszkodowawczych. Słusznie argumentując, że jak każda usługa, również taka może zostać źle wykonana. Są na tym rynku profesjonalne

firmy trzymające się procedur i dokładające wszelkich starań, by pomóc poszkodowanym, są jednak i takie, które działają nieuczciwie i niekoniecznie zgodnie z ogólnie przyjętymi normami etycznymi. Poszkodowany, rozpoczynając współpracę z firmą odszkodowawczą, często nie ma możliwości przewidzieć, jak ta usługa zostanie wykonana. Stąd decyzja ustawodawcy nakładająca na tego typu kancelarie obowiązkowe ubezpieczenie OC. Dzięki niemu w przypadku źle wykonanej usługi poszkodowany będzie miał możliwość uzyskania od ubezpieczyciela środków na dalsze procedowanie swojej sprawy.

Artykuł przygotowany przez
Radę Gospodarczą
Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza
STREFA WOLNEGO SŁOWA

WEŹ UDZIAŁ W LOTERII

CO 3 ZDRAPKA WYGRYWA!*

**88 rodzinnych
samochodów**



11 650 000 produktów **VERVA**



Dodatkowo dla zarejestrowanych uczestników Programu VITAY do wygrania **6 wyjazdów** pięcioosobowych na wyścigi Roberta Kubicy.



ORLEN

Okres sprzedaży promocyjnej uprawniającej do otrzymania zdrapki: 23.04 – 31.12.2019 r. lub do wyczerpania puli zdrapek na poszczególnych stacjach paliw. Zachowaj zdrapkę i dowód zakupu. Zgłoszenia do losowania wyjazdów na wyścigi Roberta Kubicy przyjmowane są do 02.11.2019 r. od zarejestrowanych uczestników Programu VITAY posiadających konto na vitay.pl. Szczegóły w regulaminie na: loteria.orlen.pl. Organizator: Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.
*Informacja została przygotowana w oparciu o statystyczne rozłożenie nagród w loterii.



ZABYTEK \ To największa atrakcja turystyki poprzemysłowej w Polsce, mieszcząca się na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Julia”, której rewitalizację ukończono w 2014 r. Obecnie na jej terenie można zobaczyć zabytkowe obiekty poprzemysłowe oraz autentyczny kopalniany park maszynowy. Funkcję przewodników powierzono dawnym górnikom, pracującym w KWK „Julia”.

MAŁE I ŚREDNIE FIRMY \ Dzień dobry Biznes na Dolnym Śląsku

W poszukiwaniu alternatywy

Organizowane przez PKO Bank Polski szkolenia z cyklu Dzień dobry Biznes zawiąły do Wałbrzycha. Miasto i jego okolice przed kilkudziesięcioma laty były bardzo ważnym i potężnym ośrodkiem przemysłowym Polski. Obecnie przy wsparciu krajowym i europejskim na nowo próbuje zdefiniować swoją gospodarczą tożsamość. Część górników została przewodnikami turystycznymi, inni zajęli się biznesem lub pracują w przedsiębiorstwach, które zainwestowały w tutejszej specjalnej strefie ekonomicznej.

W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku kolejne badania geologiczne wykazywały istnienie w regionie niezwykle bogatych złóż węgla antracytowego. 4-metrowej grubości pokłady najlepszego gatunkowo surowca w gigantycznej ilości 380 mln ton ciągnęły się od okolic Wałbrzycha na południe, ku granicy z Czechami. Właśnie z myślą o eksploatacji tego złoża został zbudowany nowoczesny zakład wydobywczy Kopernik. Według ekspertów górnictwa kopalnia mogła funkcjonować i przynosić zyski przez okres co najmniej 120 lat. Niestety, gdy kończono jego budowę, trwały zmiany ustrojowe, w ramach których zlikwidowano także Dolnośląskie Zagłębie Węglowe, nie biorąc pod uwagę jego unikatowych złóż ani nie dokonując restrukturyzacji na lokalnym rynku pracy. Doprowadziło to do trwającej kilka lat recesji w regionie.

W latach 1990–1993 zwolniono ogółem 20 tys. pracowników wałbrzyskich kopalń, co z czasem doprowadziło do upadku innych lokalnych przedsiębiorstw z sektora przemysłu wydobywczego. Obiekty należące do kopalń w większości zostały roszabrowane i wyburzone. Bezrobocie miało charakter strukturalny, a jego stopa sięgnęła 25 proc. Przedsiębiorstwa z innych gałęzi przemysłu – włókienniczego czy ceramicznego – również zaczęły mieć poważne problemy ze zbytem swoich produktów, co doprowadziło do dalszych masowych zwolnień.

Rewitalizacja

Ratunkiem dla regionu stała się stworzona w 1998 r. Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna (WSSE) Invest-Park. Początkowo zajmowała ona obszar 255 ha, z lokalizacją w czterech podstrefach: Wałbrzychu, Dzierżoniowie, Nowej Rudzie i Kłodzku. Stopniowo, od końca 2000 r., tereny WSSE systematycznie powiększono, włączając nowe podstrefy, których łączny obszar wynosi obecnie



Wałbrzych – Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia” | fot. Wikipedia

\\ Liczba inwestorów wzrosła w całej strefie z 8 w 2004 r. do 220 obecnie. Firmom, które chciały dokonać znaczących inwestycji, oferowano korzystne warunki.\\

3,8 tys. ha. Liczba inwestorów wzrosła w całej strefie z 8 w 2004 r. do 220 obecnie. Firmom, które chciały dokonać znaczących inwestycji, oferowano korzystne warunki. Skorzystały z nich znane międzynarodowe firmy, takie jak Toyota, IBM, Colgate, Cadbury, Cersanit czy Elektrolux.

Oprócz światowych potentatów w WSSE inwestują również rodzimi przedsiębiorcy. Maxpro Cnc to działająca od kilku lat na tym terenie mała rodzinna firma produkująca riksze, które eksportuje na cały świat. Pojazdy Maxpro jeżdżą po ulicach miast Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Australii, USA, Korei Południowej czy krajów skandynawskich.

Z kolei Fabryka Porcelany Krzysztof, której korzenie sięgają początku XIX w., jest obecnie zaawansowanym technologicznie producentem znanej na całym świecie, wysokogatunkowej porcelany stołowej. Jej wyroby trafiły już na królewskie dwory Szwecji i Wielkiej Brytanii;

używają jej także znani politycy, jak Barack Obama czy Aleksander Łukaszenka.

Przedsiębiorstwa z podstrefy wałbrzyskiej zainwestowały już blisko 5,6 mld zł i utworzyły ogółem około 7,8 tys. miejsc pracy w Wałbrzychu i okolicach oraz ponad 50 tys. w całej strefie. Dzięki tym przemianom przemysł wałbrzyski zaczął funkcjonować także poza strefą, w branżach ceramicznej, szklarskiej czy włókienniczej.

Powstałe na przestrzeni ostatnich 20 lat inwestycje skutecznie przyczyniły się do gospodarczego rozwoju miasta. Na koniec ubiegłego roku stopa bezrobocia wynosiła dla Wałbrzycha 5,8 proc. Niestety dla całego powiatu wałbrzyskiego jest ona dużo wyższa i sięga 13,8 proc. Wskazuje to na wciąż istniejącą potrzebę dalszej aktywizacji regionu.

Pomoc Europy

Okazuje się, że pomoc może nadejść z Brukseli. Nadzieją dla mieszkańców regionu jest uruchomiona w 2017 r.

przez Komisję Europejską inicjatywa wsparcia regionów górniczych Coal Regions in Transition (CRiT), zapewniająca m.in. wymianę doświadczeń i wsparcie eksperckie dla projektów finansowanych z dotychczasowych środków. Obecnie trwają zabiegi o przypisanie w nowym budżecie UE do CRiT specjalnych środków.

– Wydaje się, że projekt dotyczący regionów poprzemysłowych w transformacji przeszedł już etap decyzji – tłumaczył podczas niedawnego Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. – Myślę, że dyskusja powinna pójść w kierunku doprecyzowania, jakiego wsparcia oczekujemy w naszych regionach poprzemysłowych wobec takiej formuły wsparcia – dodał wiceminister.

Pierwszym beneficjentem programu jest województwo śląskie. Kolejnym może być Dolny Śląsk. – Zaproponowaliśmy, aby do programu wprowadzić rejon wałbrzy-

ski – powiedział Tobiszowski. Jak ocenił, ta część woj. dolnośląskiego nadal nie potrafi w pełni poradzić sobie z następstwami przemian zapoczątkowanych nagłymi decyzjami podjętymi przed laty, a dotyczącymi zamknięcia tutejszych kopalń. – To pokazuje, jak ważne jest, abyśmy w Europie, w procesie transformacji widzieli, jak nieprzygotowane decyzje, niepołączone z propozycjami nowej jakości miejsc pracy, mogą na długie lata wyłączać społeczność z dobrodziejstwa wzrostu gospodarczego – przestrzegł wiceminister.

Górnicy – przewodnikami

Wałbrzysianie nie czekają jedynie na wsparcie zewnętrzne, ale biorą sprawy w swoje ręce. W 2014 r. zakończono rewitalizację największej wałbrzyskiej kopalni „Julia”, która w szczycie swojej działalności zatrudniała kilka tysięcy pracowników. Dzięki tej inicjatywie na turystycznej mapie Polski powstał wyjątkowy obiekt – Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia”. W jej strukturach istnieje muzeum, galeria sztuki, centrum ceramiki unikatowej oraz hotel. Jest to największa w Polsce atrakcja turystyki poprzemysłowej. Obecnie zajmuje powierzchnię 4,5 ha zabytkowych obiektów poprzemysłowych, wyposażonych w autentyczny kopalniany park maszynowy. Stara Kopalnia zatrudnia przewodników-górników, którzy przed laty pracowali w „Julii”, a obecnie mogą dzielić się z odwiedzającymi wiedzą wynikającą z ich praktycznego doświadczenia pracy w kopalni. Centrum zatem nie tylko przyciąga do regionu turystów, lecz posiada także istotny walor edukacyjny.

„Gazeta Polska Codziennie” jest patronem medialnym cyklu szkoleń Dzień dobry Biznes. Celem szkoleń jest poszerzanie wiedzy i kompetencji przedsiębiorców w zakresie zarządzania firmą oraz budowania odpowiedzialnego biznesu. Więcej informacji na www.dziendobrybiznes.pl.

ATRAKCYJA ZIELONOGÓRSKIEJ PALMIARNI

NIEZWYKŁY CZASOMIERZ \

W zielonogórskiej Palmiarni znajduje się jeden z największych w Europie zegarów o drewnianej konstrukcji. KronoZegar to unikatowa konstrukcja zegara z kukułką, w całości wykonana z drewnianych oraz drewnopochodnych elementów. Całość waży 2 tony i mierzy 10 m. Prace nad zegarem trwały pół roku. Budowa zegara została oparta na mechanizmie wykorzystywanym przy produkcji szwajcarskich zegarków i jest idealnym odwzorowaniem kunsztownej szwajcarskiej konstrukcji. Takie rozwiązanie sprawia, że zegar wyznacza czas bardzo precyzyjnie.

TRANSPORT LOTNICZY \ Nowe połączenia z portu lotniczego w Babimóście

Do Zielonej Góry – szybciej i łatwiej!

Nadchodzące wakacje to czas zwiększonego zainteresowania podróżami lotniczymi, zarówno tymi dalekimi, jak i bliskimi. Kierunkiem, który jest bardzo ciekawy, a od tego sezonu znacznie lepiej skomunikowany, jest Zielona Góra.



Lotnisko w Zielonej Górze | fot. Maciej Cyl

Od 6 czerwca można podróżować z Warszawy do Zielonej Góry-Babimostu zarówno rano, jak i wieczorem w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek. W środę i niedzielę oferowany jest jeden rejs dziennie. Jest to doskonały układ połączeń zarówno dla biznesmenów, którzy muszą wyjechać na jeden dzień w interesach, jak i dla turystów chcących lepiej poznać piękny region lubuski.

Miasto z krzywą wieżą

Zielona Góra może się poszczycić długą historią. Miejscowość uzyskała prawa miejskie w 1323 r. Najstarszym miejskim zabytkiem jest Wieża Łazienna z XV w., która w średniowieczu służyła za więzienie. Kolejną ciekawą budowlą jest ratusz z XVI w., którego wieża – jako wynik błędów konstrukcyjnych – jest krzywa. Do grupy ważnych zabytków miejskich należą budynki sakralne i nekropolie, m.in. konkatedra pw. św. Jadwigi Śląskiej, stare kościoły ewangelickie (wykorzystywane obecnie jako rzymskokatolickie), świątynie starołuterańskie (obecnie ewangelickie) oraz cmentarz żydowski. W mieście zachwycają też uroczne, stare kamienice i piwnice winiarskie.

W lecie w Zielonej Górze odbywają się interesujące imprezy kulturalne: Międzynarodowy Festiwal Folkloru „Oblicza Tradycji” (MFF – co dwa

lata, w tym roku w dniach 7–12 lipca) i Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Folkloru (wymiennie z MFF), a także porywające Lato Muz Wszelakich i słynna Zielonogórska Noc Kabaretowa.

Na winobranie – w Lubuskie!

Amatorów ciekawostek z pewnością zainteresują niezwykle muzea w Wolsztynie, z wyjątkową parowo-

Amatorzy natury z pewnością docenią również przepiękny park Mużakowski, czyli największy w Polsce i Niemczech krajobrazowy park w stylu angielskim. Założony został w pierwszej połowie XIX w. i należy do najwspanialszych osiągnięć europejskiej sztuki ogrodniczej. W 2004 r. został uznany za dobro Światowego Dziedzictwa UNESCO. Unikatowo-

li, znajduje się park Krasnala, czyli miejsce do zabawy i odpoczynku dla najmłodszych.

Z Zielonej Góry do Antalyi

Zielona Góra zyskuje także połączenie międzynarodowe z Azją. W tym roku letni sezon czarterowy na zielonogórskim lotnisku otworzy turecka linia Onur Air, która 24 czerwca zainauguruje połączenia z doskonale znaną polskim tury-

– Cieszymy się z rosnącego zainteresowania portem lotniczym w Zielonej Górze – mówi rzecznik Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze Piotr Rudzki. – Decyzje podjęte zarówno przez biura podróży, jak i przewoźników świadczą o niewykorzystanym jeszcze potencjale, który powinien w przyszłości utrwalić pozycję regionu lubuskiego na lotnicznej mapie komunikacyjnej Polski. Zielona Góra jest doskonałą alternatywą i uzupełnieniem oferty dla turystów z zachodniej Polski, jak również z regionu przygranicznego Niemiec. Zakładamy, że ten wakacyjny wzrost liczby operacji, zarówno rejsowych, jak i czarterowych, w dużym stopniu przełoży się na wzrost liczby obsługiwanych przez nasz port w Zielonej Górze pasażerów – zapewnia Piotr Rudzki.

Stabilną pozycję zielonogórskiego lotniska potwierdzają wyniki przewozowe. Od początku roku w Babimóście zrealizowano w ruchu pasażerskim 386 operacji lotniczych, a z usług portu skorzystało 6060 pasażerów, z czego 1542 w kwietniu. Lotniskiem zarządza Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze, któremu również podlega Lotnisko Chopina w Warszawie i lotnisko Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 r.

Partnerem rubryki jest PPL

**\\ Stabilną pozycję zielonogórskiego lotniska potwierdzają wyniki przewozowe. Od początku roku w Babimóście zrealizowano w ruchu pasażerskim 386 operacji lotniczych, a z usług portu skorzystało 6060 pasażerów, z czego 1542 w kwietniu. **

zownią na czele. Atrakcje regionu lubuskiego na tym oczywiście się nie kończą. W Zielonej Górze warto odwiedzić malowniczo położone winnice, z których pochodzą aromatyczne polskie wina. Warto wspomnieć, że tradycje winne w tym regionie sięgają XIV w.! Doskonałe, acz jeszcze nie do końca odkryte polskie pinot noir czy traminery warte są uznania konosatorów. Ważnym wydarzeniem związanym ze społecznością producentów wina, a także atrakcją turystyczną jest święto wina – Winobranie. W tym roku zaplanowane jest na 7 września.

wą florę i faunę można także podziwiać w Parku Narodowym „Ujście Warty”. W tym założonym prawie 20 lat temu parku spotkamy tak rzadkie gatunki ptaków, jak bąk, bielik, cyraneczka, derkacz, łabędź czarnodzioby czy rybitwa czarna. W samej Zielonej Górze warta odwiedzenia jest imponująca Palmiarnia, w której zgromadzono ponad 150 gatunków roślin ze strefy równikowej i zwrotnikowej.

Poza Palmiarnią ciekawostką są figurki Bachusa, które na wzór wrocławskich krasnoludków można znaleźć w całym mieście. A skoro już mowa o krasnoludkach, nieopodal miasta, w Nowej So-

stom Antalyą. Rejsy na zlecenie biura podróży Coral będą wykonywane do 16 września airbusami A320. Będą to największe samoloty, które regularnie, w każdy poniedziałek będą realizowały połączenia z lotniska w Babimóście. Antalya to tureckie miasto położone w starożytnej krainie Pamfilii, u południowych podnóży gór Taurus, które zostało założone w 150 r. p.n.e. Antalya zachwyca turystów lazurem Morza Śródziemnego, intryguje starożytnymi budowlami z czasów imperium helleńskiego czy rzymskiego i oczywiście oczarowuje wspaniałą, aromatyczną kuchnią.

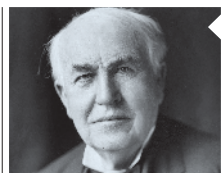


foto: Wikipedia/d

Thomas Edison

(1847–1931) amerykański wynalazca i przedsiębiorca

\\ Naszą największą słabością jest poddawanie się. Najpewniejszą drogą do sukcesu jest zawsze próbowanie po prostu jeszcze jeden, kolejny raz. \\

ANALIZA POWYBORCZA \ Na Zjednoczoną Prawicę zagłosowało 6,1 mln wyborców – to o 400 tys. więcej niż w 2015 r.

Mity, którym kłam zadały eurowybory

Prawo i Sprawiedliwość dokonało niemożliwego i z wynikiem ponad 45 proc. osiągnęło najlepszy wynik wyborczy w historii polskich partii. Stało się to w niekorzystnych warunkach – podczas batalii do europarlamentu, w której z reguły siły liberalne mają z górki, i przy rekordowej frekwencji. Przy okazji udało się obalić kilka mitów na temat polskiej polityki.



Grzegorz Wszolek

45,68 proc. do 38,47 proc. – taka jest różnica między hegemonem na polskiej scenie politycznej, jakim staje się PiS, a zjednoczoną opozycją. Politycy PO i Nowoczesnej pocieszają się, że mimo wszystko osiągnęli niemałe poparcie, tym bardziej jeśli spojrzeć na wyniki europejskie – we Francji, w Niemczech czy na Węgrzech.

Liczy bezwzględne dla Koalicji Europejskiej

No tak, ale Koalicja Europejska składała się z pięciu partii. Zdobyła 22 mandaty, poparło ją 5,2 mln głosujących. Tyle że w porównaniu z wyborami parlamentarnymi w 2015 r. pięć ugrupowań wchodzących w skład szerokiej koalicji straciło łącznie blisko 1,5 mln wyborców. To wręcz szokująca statystyka, dobitnie wskazująca, że opozycja nie nadrobi dystansu do PiS.

Weźmy pod lupę jeszcze wynik Zjednoczonej Prawicy, który pozwolił jej na samodzielne sprawowanie władzy. Przy wyższej frekwencji w plebiscycie parlamentarnym ugrupowanie pod wodzą Jarosława Kaczyńskiego uzyskało łącznie 5,7 mln głosów. 26 maja na listach prawicowej koalicji zdecydowało się postawić krzyżyk 6,1



Każda władza z czasem się wypala i po czterech latach siłą rzeczy traci poparcie. Tymczasem mamy coś przeciwnego – Prawo i Sprawiedliwość powiększa liczbę mandatów, poprawia stan posiadania w regionach, a w dodatku zalicza zdecydowany przyrost wyborców
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

\\ Tylko Tomasz Lis coś przemyślał: deklaruje szacunek do wyborców PiS, zachęca do podjęcia dialogu z rządzącymi, zamiast non stop obrażać ich i zwolenników Zjednoczonej Prawicy. Wszyscy jednak wiemy, że to przedwyborcza strategia, która ma pozwolić uniknąć kolejnego nokautu. \\

mln obywateli. To zdecydowana poprawa, o blisko 400 tys. głosów, w porównaniu do wyborów sprzed czterech lat.

Zaznaczmy przy tym, że każda władza z czasem się wypala i po czterech latach siłą rzeczy traci poparcie. Denerwuje wybor-

ców, własny elektorat, uderzają w nią pojedyncze afery, wreszcie każde rządzenie demoralizuje. Tu mamy coś przeciwnego – PiS powiększa zdecydowanie liczbę mandatów, poprawia stan posiadania w regionach, a w dodatku zalicza zdecydowany przyrost wyborców.

Nie udało się wywołać rewolucji w umysłach wyborców

A to nie jest takie proste, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. PiS popełniało oczywiście błędy w ostatnim roku, a do pojedynczych wpadek doszły strajki określonych grup społecznych – niepełnosprawnych, nauczycieli, policjantów czy rolników. Jestem przekonany, że koalicja lewicowo-liberalna nie przetrwałaby tego

huraganu bez uszczerbku, nawet bez publikacji o takich smach z Sowcy.

W dodatku „Gazeta Wyborcza” nie ustawała w tropieniu afer PiS, a w tle wielu publicystów wieszczyło rewolucję w umysłach wyborców i prawicowego elektoratu w związku z filmem braci Sekielskich. Jeśli taka byłaby intencja autorów, to popełnili błąd, bo nie uderzyli wprost w żadnego polityka Zjednoczonej Prawicy. Tak jak twierdziłem na łamach „Gazety Polskiej Codziennie” w maju, PiS nie zaszkodzi dokument o pedofilii w Kościele, bo nie ma w nim żadnego połączenia tuszowania przestępstw – choćby podprogowego – z politykami obozu rządzącego.

Do tego PiS zmagало się z rzeczywistością potężną bronią retoryczną, jakoby chciało wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Biczowaniem Zjednoczonej Prawicy argumentem z politem byli zaniepokojeni najważniejsi politycy tej formacji. Rzeczywistość przerosła jednak oczekiwania opozycji – frekwencja była rekordowa jak na polskie warunki, a mobilizacja pierwszy raz w III RP zadziałała korzystnie dla formacji prezesa Kaczyńskiego. Wyborcy tym samym nie przejęli się rzekomym wprowadzeniem Polski z UE, skoro gremialnie postanowili wysłać do Brukseli tych, którzy rzekomo chcą oderwania od Wspólnoty. I tu tkwi poważny błąd Grzegorza Schetyny i wszystkich liderów Koalicji Europejskiej. Nawet Donald Tusk nie szermował aż tak często tym strasza-kiem, chociaż...

Nie ma już magii Tuska

26 maja upadło kilka mitów w polskiej polityce. Przede wszystkim ten o magii Donalda Tuska. Przewodniczący Rady Europejskiej jest jedynym politykiem na polskiej scenie, który byłby w stanie zagrozić kandydatowi Zjednoczonej Prawicy w wyborach prezydenckich. Bez rywalizacji z Tuskiem Andrzej Duda – dziś lider nu-

OGŁOSZENIE PŁATNE

Komunikat Rady Mediów Narodowych w sprawie dodatkowego naboru kandydatów na członka Rady Programowej Spółki Telewizja Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie

W związku z koniecznością uzupełnienia składu osobowego Rady Programowej Spółki Telewizja Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie Rada Mediów Narodowych zaprasza organizacje społeczne działające w sferze kultury i mediów do rekomendowania kandydatów.

Rekomendacje należy przysyłać do dnia 28 czerwca 2019 r. na adres: Rada Mediów Narodowych, Kancelaria Sejmu, ul. Wiejska 4/6/8, 00-902 Warszawa. Zgłoszenia powinny zawierać: rekomendację, CV kandydata oraz pisemną zgodę na powołanie do Rady Programowej.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730 497 770 lub 22 299 49 52



fot. Wikipedia/d

Muhammad Ali

(1942–2016) właśc. Cassius Clay Jr.; amerykański bokser, trzykrotny zawodowy mistrz świata wszechwag

// Zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć [...] umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności. //

mer jeden w szeregach PiS w walce o prezydenturę – wygra bez problemów w pierwszej turze. Jeśli Wiosna Biedronia na jesieni przekroczy próg, jej działacze będą mogli mówić o szczęściu. Dlatego już się spekuluje, że Robert Biedroń uzyskanego mandatu w eurowyborach jednak nie odda, wbrew pierwotnym deklaracjom. Prawdopodobność nie jest cnotą polityków walczących o polityczny byt.

Tusk aktywnie włączył się w kampanię, wspierał Koalicję Europejską, łąał PiS, ale gdy wszystko stało się jasne, ani nie odniósł się do rekordowej frekwencji, ani nie pogratulował zwycięzcom. Tak nie zachowuje się lider z prawdziwego zdarzenia, który pędząc na białym koniu, zbawia opozycję. To pierwszy mit, który runął w majowych wyborach do europarlamentu.

Wysoka frekwencja sprzyja prawicy

Kolejnym jest wysoka frekwencja, która działa na niekorzyść PiS. Politycy KE pocieszają się z godną podziwu naiwnością, że nie zmobilizowali swoich wyborców. Na jakiej podstawie liberalni analitycy są przekonani, że wyższa frekwencja pozwoliłaby odrobić straty koalicji? Jeśli sprawdzi się konkretne liczby w bastionach PO, nie mówiąc o Warszawie, to czy Grzegorz Schetyna wyobraża sobie w dużych miastach mobilizację na poziomie powyżej 70 proc.? Bo tylko tak można rozumieć wielkie lamenty, że to PiS bardziej zmobilizował swoich zwolenników.

Jeśli publicyści, załamani losem polskiej demokracji, spojrzą na mapki wyborcze, to dowiedzą się z nich, że to PiS ma większe pole manewru w przekonywaniu swoich zwolenników. Stawiam tezę, że nie wszyscy, którzy popierają choćby letnio partię Kaczyńskiego, udali się do urn wyborczych. W dodatku nadal, wbrew pozorom, PiS przyciąga nowych wyborców, co pokazuje zestawienie wyników z 2015 r. Dlatego to prawica ma jeszcze z czego wycisnąć poparcie w małych miastach, a nawet na obszarach wiejskich, gdzie postępuje marginalizacja PSL. Jeszcze raz powtórzę: PO uzyskała maksimum w dużych ośrodkach. Dlatego też można zaryzyko-

wać tezę i zbyt dużo na zakładzie nie stracić, że PiS maszeruje po zwycięstwo w wyborach parlamentarnych.

Ograniczone znaczenie debat

Upadł też trzeci mit – rzekomo wielkiego znaczenia debat wyborczych, w których bierze udział więcej niż dwóch polityków. Jadwiga Wiśniewska z PiS w piątkowej dyskusji z politykami opozycji wypadła słabo. Pomyliła ze zdenerwowania walutę euro ze złotym, często przerywała kontrkandydatom, nie mieściła się w czasie, a gdy otrzymała rekwizyt od Krzysztofa Bosaka, odsunęła się od stolika jak rażona piorunem. Przypominało to zaskoczenie Bronisława Komorowskiego sprzed czterech lat.

I co? Posłanka Wiśniewska w okręgu śląskim osiągnęła fantastyczny wynik – ponad 400 tys. głosów! Bosak, choć wypadł w opinii ekspertów całkiem nieźle, nie przyczynił się do sukcesu Konfederacji – radykalna prawica z Januszem Korwin-Mikkem na pokładzie nie przekroczyła progu wyborczego. Krzysztof Śmiszek z Wiosny nie uzyskał mandatu, a występ Jana Olbrychta z PO był praktycznie bez znaczenia. Debaty mają jakiś wpływ na wyborców, gdy chodzi o starcie dwóch pretendentów do prezydentury.

Antykatolicyzm nie działa

Legł w gruzach także mit czwarty – jakoby czekała nas w najbliższych latach antykatolicka rewolucja, odsiew wiernych w kościelnych ławach, prymat ideologii lewicowej i antyklerykalizm. Wynik Wiosny, wbrew komicznym reakcjom Biedronia podczas wieczoru wyborczego, nie napawa optymizmem lewicowców. Największym ich sukcesem w eurowyborach są mandaty zdobyte przez byłych członków PZPR – Włodzimierza Cimoszewicza i Leszka Millera. Kto wie, czy antykatolickie happeningi w czasie marszu LGBT w Gdańsku w trakcie ciszy wyborczej oraz flekowanie PiS za pedofilię w Kościele nie przysporzyły partii rządzącej dodatkowych punktów.

Ten piorunujący wynik PiS nie byłby oczywiście możliwy, gdyby nie rekord Beaty Szydło (525 tys. głosów) i Patryka Jakiego, który startował z odległej trzeciej pozycji (257 tys.)

w okręgu małopolsko-świętokrzyskim. To ogromny kapitał dla zwycięzców, blisko 800 tys. głosów! Pytanie, kto zastąpi ten duet w wyborach parlamentarnych. Chyba nikt nie przypuszczał, że nie dość, iż Jaki zdystansuje jedynekę KE, czyli Różę Thun, to jeszcze Beata Szydło zdobędzie poparcie rządu 3,8 proc. w skali kraju!

Poworborczy festiwal wygadywania głupot

Na koniec słówko o reakcjach na brutalną rzeczywistość wyborczą ze strony przegranych. Absurd goni absurd. „Gazeta Wyborcza” na okładce oznajmiła, jakoby PiS „wygrało o włos” wybory. Jeśli tego było mało, to Jarosław Kurski w rozpaczliwym tonie zachęcał czytelników do napięcia się wódki w niedzielny wieczór. Później zamilkł na blisko dobę w mediach społecznościowych i chyba zapomniał, że poniedziałek to dla zdecydowanej większości dzień roboczy.

Tymczasem festiwal wygadywanych głupot trwał w najlepsze. Joanna Scheuring-Wielgus, która nie osiągnęła rewelacyjnego wyniku, twierdziła, że jest przekonana, iż to PiS ma problem, podczas gdy Wiośnie poszło fantastycznie.

„PiS wygrało tam, gdzie nie płaci się podatków” – trzeba być odklejonym od rzeczywistości, by poważnie coś takiego sugerować. A coś takiego wymyślił Bronisław Komorowski w przypływie szczerości. 45 proc. wyborców spośród wszystkich uprawnionych do głosowania okrada skarb państwa! Halo, skarbowka?! Proszę przyjrzeć się analizom byłego prezydenta!

Robert Biedroń wpadł w euforię po ogłoszeniu wyników wyborczych, choć tak naprawdę skończy karierę szybciej od Janusza Palikota, jeśli nie dołączy do Koalicji Europejskiej.

I tylko Tomasz Lis coś przemyślał: deklaruje szacunek do wyborców PiS, zachęca do podjęcia dialogu z rządzącymi, zamiast non stop obrażać ich i zwolenników Zjednoczonej Prawicy. Wszyscy jednak wiemy, że to przedwyborcza strategia, która ma pozwolić uniknąć kolejnego nokautu. Mamy rok 2019 i nikt nie jest tak naiwny, by propozycje Lisa brać na poważnie. Jeśli jednak jego język się zmieni chociaż na chwilę, to sukces wyborczy PiS przyniesie dobry owoc.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 2204), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz.2096)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Korzenna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Janczowa, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcele gruntowe: I.kat. 790/1 o pow. 0,2568 ha i I.kat. 790/6 o pow. 0,0220 ha, powstała z parceli gruntowej I.kat. 790/4 objęte księgą wieczystą nr NS1S/00005932/0, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 35,

parcela gruntowa I.kat. 117/3 o pow. 0,0370 ha, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 35,

parcela gruntowa I.kat. 161/1 o pow. 0,0288 ha, objęta księgą gruntową Lwh 151 gmina katastralna Janczowa, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 35

parcela gruntowa I.kat. 169/2 o pow. 0,0222 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00014870/3, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 35.

Działka ewidencyjna nr 35 została zajęta pod drogę gminną nr 291159 K relacji „Janczowa – Zagórze koło Woźniaka”

Ww. nieruchomości posiadają nieuregulowany stan prawny. Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 2204), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz.2096)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Korzenna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Janczowa, gmina Korzenna, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 103/3 o pow. 0,0458 ha, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 2,

parcele gruntowe: I.kat. 112/2 o pow. 0,0101 ha i I.kat. 165/4 o pow. 0,0110 ha, objęte księgą gruntową Lwh 118 gmina katastralna Janczowa, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 2,

parcela gruntowa I.kat. 163/1 o pow. 0,0110 ha, objęta księgą gruntową Lwh 182 gmina katastralna Janczowa, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 2,

parcela gruntowa I.kat. 219/2 o pow. 0,0090 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00026274/2, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 2,

parcela gruntowa I.kat. 223 o pow. 0,0288 ha, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 2.

Działka ewidencyjna nr 2 została zajęta pod drogę gminną nr 291158 K relacji „Janczowa – Brzezio do Ptaka”

Ww. nieruchomości posiadają nieuregulowany stan prawny.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz



foto: Reuters Photographer/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) właśc. Karol Wojtyła; papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ **Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta.** \\

FELIETON \ Małoletnie ofiary niemieckiego totalitaryzmu

Losy polskich dzieci zrabowanych przez III Rzeszę

Skoro powraca temat niemieckich reparacji wojennych, szacowanych na setki miliardów dolarów, to nie wolno prze-gapić ważnego aspektu strat w wyniku działań III Rzeszy – strat ludzkich. Wstrząsające świadectwo w tej sprawie przynosi książka „Teraz jesteście Niemcami”, opowiadająca o losie zrabowanych przez Niemców polskich dzieci.



Jakub Augustyn Maciejewski

Relacje porwanych Polaków – dziś już sędziwych – trudno czytać bez oburzenia i rozpacz. Po raz kolejny pojawiła się bowiem książka, która rozbija mit cywilizowanych Niemców i obnaża to przekonanie, które jeszcze jesienią 1939 r. było obecne w Polsce – że okupacja nazistów jest jednak bardziej stabilna niż sowiecki odpowiednik. Jeśli do dziś zestawia się dwie totalitarne okupacje, to ta hitlerowska ma wciąż opinię bardziej „uporządkowanej”, że nawet tamtejsze ludobójstwa były bardziej „nowoczesne”. Nie umniejsza to zbrodni niemieckich, ale pozwala odczuwać, jakoby rzekomo wyżej rozwinięci Niemcy nawet podczas okupacji prezentowali mniej barbarzyńskie, choć nadal nie-ludzkie, sposoby eksterminacji. Choćby najmniejsze cienie tego przekonania prysną, gdy zagłębimy się w relacje tak niewinnych ofiar niemieckich szaleństw, jak kilkuletnie dzieci, potrzebne wielkogermańskiemu społeczeństwu do zasilenia planów demograficznych, do zbudowania liczego narodu.

Bestie pod płaszczem instytucji

Co z tego, że już 7 listopada Heinrich Himmler został komisarzem Rzeszy do spraw umocnienia niemieckości, powołując cały aparat wywożenia dzieci i germanizowania ich na terenach Rzeszy, skoro wykonanie tego zadania było brutalnym zadawaniem traumy i zwyczajnym porywaniem kilkulatek?

1 września 1943 r. w domu rodziny Sowów pojawili się Niemcy. „Przyjechały cztery samochody. Psy wparowały na podwórko, następnie karabiny niemieckie ustawiono w rogach”. Okupanci przyjechali po ukrywających się we wsi partyzantów, ale znaleźli też przebywających tam potajemnie Żydów. Nikt z Polaków nie chciał im zdradzić kryjówek. „Wzięli najmłod-

szego Piotrusia za nogi, idą pod mur, żeby go roztrzaskać i wrzucić do ognia”. Niemcy spalili Żydów, zastrzelili rodziców Ireny, Janiny, Józia, Piotrusia i Genia, a dzieci postanowili zabrać ze sobą.

Pieriekowka po niemiecku

Choć to Sowietom przypisuje się najsukceszniejszą metodę „prania mózgów” (tzw. pieriekowka duszy), to i Niemcy okazali się w tym mistrzami.

Gdy rodzeństwo Sowów zaczęło się spotykać po latach, szczęśliwie układając sobie życie, pani Janina – nadal związana z bliskimi – pozostała już na zawsze zniemczona. „Maksymilian Jadoch wie, że urodził się w 1936 r. gdzieś w Polsce. Ale gdzie?” – czytamy w książce. „Tego nie wie. Nie wie, w jakiej miejscowości. Nie wie, kim byli jego rodzice. Nie wie, jak znalazł się w domu dziecka. Długo wierzył, że jest Niemcem”. Ale wcześniej przebywał w wielu sierocińcach, straszony przez sadystycznych opiekunów, wyzywany i karany zamykaniem w małej izbie, tęsknił za miłością, bliskością i normalnym życiem. Nic dziwnego, że piękną Niemkę, Elisabeth, uznał szybko za swoją mamę. Nie protestowała, ale po wojnie nie upomniła się o Maksa. Po dwudziestu latach powiedziała Maksowi, że nie jest jego matką – ale znów skłamała. „Powiedziała mi, że była pielęgniarką w Auschwitzu. Uratowała mnie jako żydowskiego noworodka. Byłem sierotą. Uwierzyłem jej wtedy” – wspomina pan Jadoch. Ci więc, którzy podejrzywali, że wraz z końcem wojny rozdarcie dzieci się skończyło, szybko się przekonają, że traumie nie mogło być końca. Nie ma tego końca i dzisiaj.

Rasizm po niemiecku

Już same pseudobadania, mające sprawdzić, czy dziecko nadaje się do germanizacji, czy ma w sobie aryjski potencjał, dzieci wspominają jako wydarzenie niezrozumiałe i upokarzające. Selekcja następowała czasem na oczach rodziców, wraz z porywa-

niem, jak to miało miejsce pod Zamościem: „Za bramą obozu przeprowadzano pierwszą segregację, oddzielając dzieci od kobiet” – opowiada w książce Agnieszka Jaczyńska. „Z relacji i wspomnień wiemy, że dochodziło tam do dantejskich scen. (...) Matki i opiekunki nie chciały oddawać dzieci. Jeżeli w pobliżu byli mężczyźni, to wyrwali się, by bronić rodzin”. Etap segregacji rasowej dopiero się jednak rozpoczynał. „W trakcie badań wyławiano dzieci, które posiadały cechy rasy nordyckiej. Dzieci były badane pod kątem wyglądu zewnętrznego, budowy czaszki, rozstawu oczodołów, koloru włosów i oczu” – wspomina Jaczyńska.

Cała Polska została usiana punktami administracyjnymi, które realizowały proces germanizacji porywanych dzieci. „Już w 1940 roku powstaje w Łodzi specjalny obóz rasowy przy ul. Spornej 71/73 (dziś bl. Alojzego Pankiewicza 15) w klasztorze oo. Bernardynów”. Tak wspomina w Łodzi swój pobyt Urszula Jachowicz, która była stosunkowo starszą dziewczynką, w chwili porwania miała bowiem 14 lat: „Zostałam w czasie obławy zabrana z domu i odesłana do obozu w Łodzi na ul. Spornej. Było to w 1941 r. W obozie były przeprowadzane badania lekarskie przez całą komisję, fotografowano mnie. Przed wysłaniem mojego transpor-

tu jakiś Niemiec miał do nas przemówienie. Mówił po polsku, że jedziemy do Niemiec, że będziemy tam Niemkami, i życzył, abyśmy miały jak najwięcej dzieci, chociażby po 12. Mnie wywieziono z transportem do Kessel i przydzielono do domu SS-manna lekarza”.

Opór nawet u dzieci

Lektura niektórych fragmentów wywołuje uczucia bólu przemieszanego z podziwem. Skoro jedenastoletni Kazimierz Dybowski przetrwał trzy lata w niewoli niemieckiej i oparł się germanizacji, to jakież w sobie musiał mieć upór, ale i głęboko zakorzoną świadomość rozróżnienia dobra i zła. Po przydzieleniu go do niemieckiej rodziny nadano mu nazwisko Pillersdorf. „Ponieważ nie chciałem się poddać procesowi germanizacji – wspomina pan Kazimierz – osadzono mnie w obozie pracy dla dzieci i młodzieży w Łodzi przy ul. Przemysłowej, gdzie przebywałem od 1942 do 1945 r. (...) W czasie pobytu w obozie wstrzykiwano mi zastrzyki z nafty i inne. (...) Przypominam sobie, że po zastrzykach miałem podwyższoną temperaturę, bóle głowy powodujące utratę przytomności, a po jednym z zastrzyków znalazłem się w szpitalu. Zastrzyki robiono w obozowej izbie chorych dzieciom wybranym przez odliczanie co dziesiąte”.

Z książki wynika, że oszacowanie liczby wywiezionych z Polski dzieci jest niezwykle utrudnione, ale jest ona liczona na pewno w dziesiątkach tysięcy. Nie wiemy więc, ile procent porwanych wróciło po wojnie do domu, ale zdecydowana mniejszość. Do dziś wielu starszych obywateli RFN nie wie, że pochodzi z Polski – wspomnienia zatarły się w wojennej zawierusze, być może zostały wyparte. W połowie XX w. było niemożliwe poszukiwanie swojej rodziny bez przywołania nazwiska ojca, miejsca urodzenia, nazwy szkoły – a te informacje, zostały zagłuszone specjalnym praniem mózgów.

Mimo że w tym roku minie 80 lat od wybuchu II wojny światowej, to skutki niemieckiej agresji są nie tylko widoczne, ale nadal kształtują świat. Oprócz zmiany granic, zmiany sojuszy politycznych i zrujnowania gospodarki – zginęły miliony ludzi, a setkom tysięcy złamano życie. Książka „Teraz jesteście Niemcami” (wydawnictwo M) pozwala zrozumieć, dziś już nieco zapomniany, a przecież nadal trwający, dramat ofiar niemieckiego totalitaryzmu.



\\ **Mimo że w tym roku minie 80 lat od wybuchu II wojny światowej, to skutki niemieckiej agresji są nie tylko widoczne, ale nadal kształtują świat. Oprócz zmiany granic, zmiany sojuszy politycznych i zrujnowania gospodarki – zginęły miliony ludzi, a setkom tysięcy złamano życie.** \\



FESTIWAL W OPOLU \ Anna Wyszkoni, Piotr Rubik, Roksana Węgiel, Golec uOrkiestra, Olga Bończyk, Izabela Trojanowska, Michał Szpak, Natalia Nykiel. To tylko niektórzy artyści festiwalu, który odbędzie się w dniach 14–17 czerwca w Opolu. Zaplanowano też koncerty „Nie pytaj o Polskę, #30latwolności” oraz „Walizki moje pełne snów”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 30 MAJA 2019

KULTURA

17

PREMIERA \ „Borys Godunow” Aleksandra Puszkina w Teatrze Polskim im. Arnolda Szyfmana w Warszawie

Retrospekcja ożywia teatr

Przeszłość łączy się z terażniejszością w sposób harmonijny i głęboki, zmuszając do stawiania pytań o kondycję naszej współczesnej cywilizacji. „Borys Godunow” wystawiany na scenie Teatru Polskiego to spektakl bardzo udany.

Jacek Szpakowski

Napisany w 1825 r. dramat Aleksandra Puszkina od samego początku wzbudzał zainteresowanie czytelników. Z wielkim uznaniem o dramacie wypowiadał się Adam Mickiewicz, który zwrócił uwagę, że autor „Borysa Godunowa” niejako odwrócił się od światowej literatury, czerpiąc inspirację z przekazów i kronik rosyjskich, choć oczywiście dramaturgią i konstrukcją dzieła to nawiązuje do sztuk Szekspira.

Dramat Puszkina opowiada historię cara Borysa Godunowa, który po śmierci Iwana Groźnego obejmuje rządę na Rusi. Iwan Groźny, umierając, pozostawił dwóch synów – Dymitra i Fiodora. Pierwszy z nich w wieku kilku lat został zamordowany na rozkaz Godunowa, drugi stał się marionetką w je-



Peter Stein, reżyser „Borysa Godunowa”: Teatr to sztuka dialogu przeszłości z terażniejszością | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

go rękach. Czyn ten mści się na mordercy. Borys Godunow ma lęki i wyrzuty sumienia. Za wszelką cenę stara się ukryć swoją zbrodnię.

Sytuację komplikuje pojawienie się samozwańca,

zbiegłego mnicha Grigoria Otriepjewa, który podając się za Dymitra, dzięki uzyskanemu od Rzeczypospolitej poparciu, wyrusza na czele wojska na Moskwę. Po kilku potyczkach z woj-

skami cara opanował stolicę Rosji w czerwcu 1605 r. Ułatwiła to śmierć Borysa Godunowa dwa miesiące wcześniej. Jednak i panowanie Dymitra Samozwańca naznaczone jest zbrod-

nią. Bojarzy zabijają potomków Borysa Godunowa i w ten sposób koło tragedii toczy się dalej.

Spektakl w Teatrze Polskim zrobiony jest sprawnie i z rozmachem. Andrzej Seweryn, grający Godunowa, potwierdza wysoką formę i kunszt aktorski. Przedstawienie prowokuje do przemyśleń na temat istoty sprawowania władzy oraz manipulacji, które niemal zawsze obracają się przeciwko ludziom złej woli. Postacie z dramatu Puszkina nie są zawieszone w próżni, nad wszystkim zdaje się czuwać Opatrzność, która w końcu sprawia, że zbieramy żniwo naszych czynów.

Reżyser Peter Stein podkreśla, że dla niego teatr to sztuka dialogu przeszłości z terażniejszością. Jego zdaniem, aby zajmować się przeszłością, trzeba być mimo wszystko otwartym na współczesność, gdyż tylko myślenie retrospektywne daje szansę na przeżycie.

Peter Stein jest związany z berlińskim teatrem Schaubühne. W 1989 r. został laureatem Nagrody Goethego, a cztery lata później – Nagrody Erazma. W 2011 r. nagrodzono go Europejską Nagrodą Teatralną.

Song of Songs Festival, jeden z największych festiwali muzyki chrześcijańskiej w Europie, odbędzie się już po raz 16. Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny. Tradycyjnie nie zabraknie znakomitych polskich artystów wykonujących współczesną, profesjonalną muzykę z dobrym przesłaniem. Podobnie też jak w ubiegłych latach wydarzenie będzie trwało dwa dni. W piątek 19 lipca na plenerowej scenie Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki w Toruniu zagrają: Dagadana, Gospel Rain, Natalia Niemen, Olga Szomańska i Magda Anioł. Gwiazdą wieczoru będzie grupa 2Tm2,3, która zachwyca spragnioną mocniejszych dźwięków publiczność od pierwszej edycji festiwalu (choć z kilkoma przerwami).

W sobotę 20 lipca wystąpią artyści grający lżejsze brzmienia, tacy jak Pospieszalscy, Adam Strug, Beata Bednarz i Monika Kuszyńska oraz specjaliści od ostrego grania: Anastasis i Hyperhemon. Dla nowego zespołu Darka Malejonka będzie to pierwszy plenerowy koncert. Artysta wrzucił niedawno na Facebooka filmik, w którym poinformował fanów, że praca nad premiero-

Festiwal z dobrym przesłaniem

TORUŃ \ 2Tm2,3, Pospieszalscy, Adam Strug czy nowy zespół Darka „Maleo” Malejonka Hyperhemon – to gwiazdy tegorocznej edycji Song of Songs Festival. Wydarzenie odbędzie się w Toruniu w dniach 19–20 lipca. Wstęp wolny.



Jedną z gwiazd festiwalu będzie grupa Hyperhemon | fot. W. Dobrogojski/Facebook/d

wym albumem grupy dobiega już końca. W przyszłym miesiącu ma się ukazać pierwszy singiel, a po wakacjach płyta. – Będzie mocna, osadzona w rocku, ale też z dodatkiem elektroniki – zapowiedział „Maleo”. Zdradził

także, że podczas koncertów, oprócz nowych utworów, fani usłyszą numery Houka. – Wiemy, że jest na nie zapotrzebowanie – skwitował artysta.

(AnKraj)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 2204), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz.2096)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Korzenna – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Słowikowa, gmina Korzenna powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 1644/1 o pow. 0,0960 ha, objęta księgą gruntową Lwh 1 gmina katastralna Słowikowa, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 222,

parcela gruntowa I.kat. 415/3 o pow. 0,0230 ha, objęta księgą gruntową Lwh 126 gmina katastralna Słowikowa, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 222,

parcele gruntowe: I.kat. 1200/2 o pow. 0,0301 ha i I.kat. 1202/2 o pow. 0,0060 ha, objęte księgą gruntową Lwh 123, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 222,

parcela gruntowa I.kat. 1201/2 o pow. 0,0100 ha, objęta księgą gruntową Lwh 442 gmina katastralna Słowikowa, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 222

parcela gruntowa I.kat. 1199/114 o pow. 0,1132 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00023414/5, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 222,

parcele gruntowe: I.kat. 1199/135 o pow. 0,0141 ha i I.kat. 1199/137 o pow. 0,0530 ha, objęte księgą wieczystą nr NS1S/00031406/5, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 222,

parcela gruntowa I.kat. 1199/139 o pow. 0,0520 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00030222/4, wchodząca w skład działki ewidencyjnej nr 222,

parcele gruntowe: I.kat. 1199/141 o pow. 0,0300 ha i I.kat. 1199/143 o pow. 0,0350 ha, objęte księgą gruntową Lwh 615, wchodzące w skład działki ewidencyjnej nr 222.

Działka ewidencyjna nr 222 została zajęta pod drogę gminną nr 291230 K relacji „Łęka Góry – Słowikowa Skwarnia”

Ww. nieruchomości posiadają nieuregulowany stan prawny.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
19 TV/MOTO
20 SPORT



Dziennikarski Poker

19:00

Dorota Kania
Tomasz Sakiewicz
Adrian Stankowski
Maciej Kożuszek



Mówi się

20:25

Jacek Sobala



Suma Dnia

22:50

Republika Flash

popołudniu

NOWOŚCI **w Telewizji Republika**

Oglądaj również na www.telewizjarepublika.pl





GODNE POŻEGNANIE LAUDY

FORMUŁA 1 \ Tysiące osób, w tym startujący obecnie kierowcy Formuły 1, zebrały się we wtorek wokół katedry św. Szczepana w Wiedniu, gdzie od wczesnych godzin porannych trwały uroczystości pogrzebowe Nikiego Laudy. Austriak zmarł 20 maja w wieku 70 lat. Ostatni hołd trzykrotnemu mistrzowi świata oddali nie tylko krewni i przyjaciele, lecz także tysiące fanów.

KOSZYKÓWKA \ Początek walki o złoto

Anwil zmierzy się z Polskim Cukrem w finale derby

W Toruniu kilka lat temu rozpoczęto budowę drużyny koszykówki, która miała się bić o medale. Teraz Polski Cukier po raz drugi awansował do finału ekstraklasy i mierzy w złoto. – Gramy o tytuł, którego jeszcze nie mamy, i będziemy się bili do końca – podkreślił Bartosz Diduszek. Faworytem rywalizacji jest Anwil, który będzie bronił tytułu mistrzowskiego.

Krzysztof Oliwa

Finałowy rywal Polskiego Cukru, Anwil, jest wyjątkowy, bo jeśli spojrzeć na koszykarską mapę, na parkiecie spotkają się sąsiedzi. Włocławek to samo serce Kujaw – co do Torunia, to sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana. Miasto przecina Wisła, jedna jego część należy geograficznie do Kujaw, a druga do Pomorza. Dwa lata temu w Toruniu też marzono o przeniesieniu polskiej stolicy basketu do swojego miasta. Ze Stelmetem Zielona Góra to się nie udało. Obecnie zespół jest jednak mocniejszy i jak burza przeszedł przez ćwierćfinał oraz półfinał, odprawiając z kwitkiem Kinga Szczecin i... Stelmet. Wyniki obu serii to 3:0. – Patrzymy tylko na siebie. Two-

rimy kolektyw i to przynosi efekty. To już prawie trzy lata, od kiedy nie gram w Anwilu, ale... to są derby – podkreślił Diduszek, który w sezonie 2015/2016 bronił barw zespołu z Włocławka. Po tamtym sezonie przeniósł się do Torunia i bez wątpienia nie żałuje tej decyzji. Stał się ważnym ogniwem zespołu, który w 2017 r. zdobył srebro, a rok temu brąz mistrzostw Polski. – Rywalizacja jest na najwyższym poziomie, zarówno wśród kibiców, jak i na parkiecie. Poza tym to finał i każdy da z siebie sto procent. Samo to, że gramy o złoto, którego jeszcze nie mamy, sprawia, że będziemy się bili do końca. A jak pokonać Anwil? Bronić szczerze, rzucać celnie – ocenił żartobliwie koszykarz Polskiego Cukru.

Z kolei Zespół Igora Milicić w półfinale odwrócił ry-



Szymon Szewczyk będzie jednym z najważniejszych zawodników finału
| fot. Tytus Żmijewski/PAP

walizację z Arką z 0:2 do 3:2. – Nieważne, jak zaczynasz, ale jak kończysz – ocenił Szymon Szewczyk. Spodziewa się ofensywnej walki o złoto. Dla włocławian walka o tytuł

to niemal codzienność. Anwil po raz 11. wystąpi w rywalizacji o tytuł mistrzowski. W dorobku ma dwa złote (2003, 2018), osiem srebrnych i dwa brązowe meda-

le. Zespół z Włocławka miał mniej czasu na odpoczynek niż jego finałowy przeciwnik Polski Cukier Toruń. Do rywalizacji o złoto awansował po pięciomeczowej batalii, w której przegrywał już 0:2. Wyeliminował najlepszą po fazie zasadniczej Arkę Gdynia, wygrywając bardzo ważne spotkanie na parkiecie rywala. W ćwierćfinale, który był powtórką ubiegłorocznego finału, włocławianie pokonali Arged BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski 3:0. – Od samego początku wierzyliśmy w sukces. To, że wygramy trzy ostatnie i najważniejsze mecze z Arką, mimo że wcześniej przegraliśmy pięć spotkań z nimi, ma dla nas duże znaczenie. Potwierdza się, że nieważne, jak zaczynasz, ale jak kończysz – ocenił Szewczyk.

Pierwsze dwa spotkania Polski Cukier rozegra na swoim parkiecie i na ten atut bardzo liczą miejscowi. Torunianie liczą jednak na wsparcie swoich fanów, którzy z roku na rok „uczą się” koszykówki i także potrafią już pokazać na trybunach pazur. Polski Cukier w rywalizacji finałowej do czterech zwycięstw ma przewagę parkietu. Pierwsze dwa spotkania zagra w czwartek i sobotę u siebie. Zespół Dejana Mihaljevića mógł spokojnie czekać na rywala w finale, bo Anwil stoczył z Arką aż pięć pojedynków, więc siły fizyczne, przynajmniej na początku serii, także powinny być po stronie torunian.

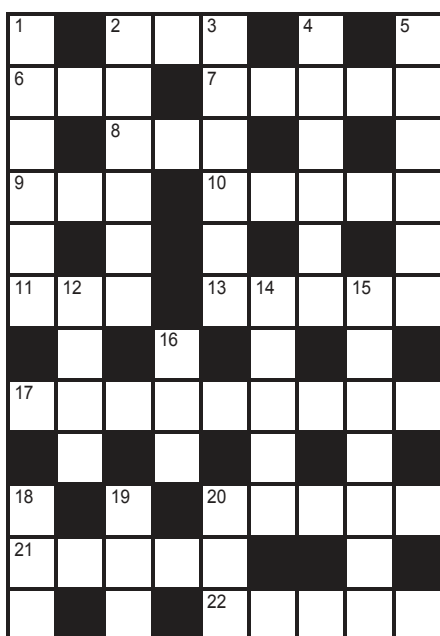
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) narząd wzroku
- 6) duchowny z cerkwi
- 7) samica dzika
- 8) pytanie o liczbę
- 9) jama w ziemi
- 10) chwacki motor
- 11) upięte włosy
- 13) matka muła
- 17) mieszkaniec Tirany
- 20) składnik zapraw
- 21) słaby punkt Achillesa
- 22) pańska jeździ na pstryku koniu

15) mnożony lub społeczny

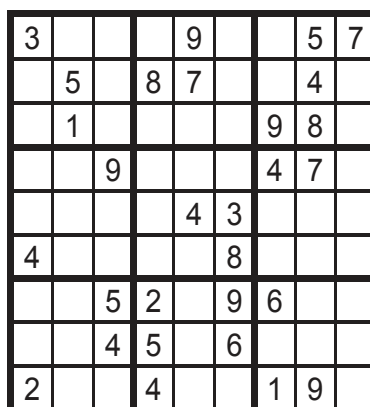
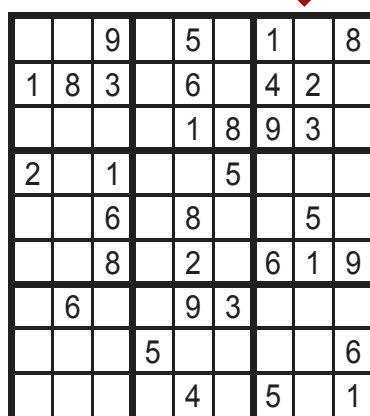
- 16) talia, stan
- 18) ojczyzna Mandeli
- 19) krąży nad padliną
- 20) nasyp wzdłuż rzeki



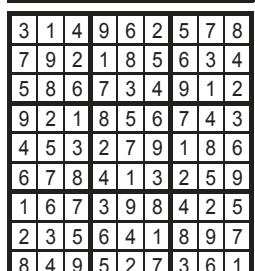
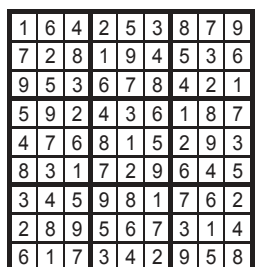
PIONOWO

- 1) dziedzictwo, scheda
- 2) metalowy wiórek
- 3) kosmetyczny tłuszcz
- 4) wyrąb drzew
- 5) góry w Gruzji
- 12) stolica Norwegii
- 14) materiał na rajstopy

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michalowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
30/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

W Centrum Onkologii dzieci
przystąpiły do bierzmowania

s.2

WROCLAW SEMINARIUM „CZŁOWIEK – PRACA – ROZWÓJ”

Dla pokolenia,
które wchodzi
teraz na rynek
pracy pieniądze nie
są najważniejsze,
ważne jest aby
się rozwijać i coś
interesującego robić

Zmiany pokoleniowe na rynku pracy

Iwona Kowalska-Matiz, regionalny rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Dolnym Śląsku | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Wychodząc naprzeciw dynamicznie rozwijającemu i pokoleniowo zmieniającemu się rynkowi pracy w Polsce, Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy, obchodząc 20-lecie centrów kariery zawodowej, zorganizował serię seminariów, pomagających pracodawcom i pracownikom zrozumieć te zmiany.

Janusz Gajdamowicz

Jedno z tych seminariów, zatytułowane „Człowiek – Praca – Rozwój. Pokolenia na rynku pracy”, odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu. Naukowiec z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego dr Michał Grala w porywającym stylu i przy pomocy perfekcyjnie przygotowanych slajdów zaprezentował strukturę obecnych na dzisiejszym rynku niemal czterech pokoleń pracowników. W szczegółowej i precyzyjnej analizie pokazał ich cechy osobowe, stosunek do wykonywanych zadań i poleceń oraz dynamicznie zmieniające się priorytety zawodowe i życiowe. Zwieńczeniem wykładu „Pokolenia na rynku pracy” była prezentacja tabeli, która pokazywała, co się zmieniło w tej

dziedzinie w ciągu ostatnich kilku dekad.

Równie interesujący temat podjęła Iwona Kowalska-Matiz, regionalny rzecznik prasowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na Dolnym Śląsku. Opowiadała ona uczestnikom seminarium o rekrutacji okiem pracodawcy i o tym, na co zwracają oni szczególną uwagę podczas rozmowy rekrutacyjnej. Jak się okazało, w tej kwestii także przyjęte od wielu lat zasady obecnie ulegają zmianom. Przygotowanie merytoryczne, odpowiedni ubiór i postawa oraz zaprezentowanie własnej osoby nie są już dzisiaj takie oczywiste. Kandydaci na poważne stanowiska potrafią zaskoczyć pracodawcę swoim indywidualnym wyglądem, nie zawsze wpisującym się w pojęcie sytuacji i oczekiwanego stanowiska.

– Tego rodzaju spotkania dla pracodawców są niezwykle istotne. Rynek pracy się zmie-

nia i dzisiaj wchodzi na niego osoby zupełnie inne niż te, które rekrutowaliśmy 10 lat temu. Jeśli chcemy zatrzymać pracownika na dłużej niż trzy miesiące, to musimy z nim rozmawiać, zaoferować coś konkretnego i pokazać takie możliwości pracy w firmie, aby czuł się tym zainteresowany, czuł, że robi coś fajnego i żeby przy okazji zarabiał pieniądze – powiedziała nam Iwona Kowalska-Matiz tuż po zakończeniu wykładu. Dla pokolenia, które wchodzi teraz na rynek pracy, pieniądze nie są najważniejsze. Ważne jest, aby się rozwijać i robić coś interesującego – dodaje rzecznik ZUS.

W dalszej części seminarium uczestnicy dowiedzieli się o znaczeniu dialogu w konstruowaniu kariery oraz o poradnictwie z perspektywy początkujących doradców. Spotkanie zakończyło się praktycznymi warsztatami i rozdaniem pamiątkowych certyfikatów.

NA RATUNEK

Policjanci udzielili pomocy kierowcy

Miliccy policjanci udzielili niezbędnej pomocy przedmedycznej 56-letniemu kierowcy, który z wyraźnymi objawami niewydolności krążeniowo-oddechowej zatrzymał się przy radiowozie. W miejscowości Dziadkowo na drodze krajowej nr 15 miliccy policjanci Ogniwa Ruchu Drogowego kontrolowali prędkość pojazdów poruszających się w terenie zabudowanym. W pewnym momencie tuż obok radiowozu zatrzymał się samochód marki Renault. Mężczyzna siedzący za kierownicą powiedział

policjantom, że bardzo źle się czuje i poprosił o udzielenie mu pomocy. W ocenie policjantów, z których jeden ma tytuł ratownika, uprawniający do udzielania kwalifikowanej pomocy przedmedycznej, mężczyzna miał wyraźne objawy niewydolności krążeniowo-oddechowej, dlatego funkcjonariusze natychmiast przystąpili do udzielenia niezbędnej pomocy. Policjanci wezwali jednocześnie zespół ratownictwa medycznego. Po przyjeździe karetki na miejsce policjanci przekazali mężczyznę ratownikom medycznym – pacjent niezwłocznie został przewieziony do milickiego szpitala.

(KPP w Miliczu)



fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



OTWARTE STREFY AKTYWNOŚCI

SPORT \ Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło wyniki naboru drugiej edycji Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym – Otwarte Strefy Aktywności (OSA). Tylko w 2019 r. na Dolnym Śląsku powstanie 99 stref sportowo-rekreacyjnych o łącznej wartości blisko 3,5 mln zł. Otwarte Strefy Aktywności będą ogólnodostępnymi plenerowymi miejscami sportu, rekreacji i odpoczynku.

fot. mat. pras./d

OŚWIATA

Miejsca dla wszystkich uczniów wystarczy

Dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk napisał list otwarty poświęcony rekrutacji na rok szkolny 2019/2020, uspokajając zainteresowanych rodziców i uczniów, że oświata jest do tego zadania przygotowana.



Dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk | fot. Janusz Wolniak/d

W 2019 r. o miejsca w szkołach ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych ubiegają się ósmoklasiści i uczniowie trzecich klas gimnazjalnych. Podwójny rocznik liczy 49 tys. osób (26 tys. to ósmoklasiści, 23 tys. to gimnazjaliści). Organy prowadzące szkoły – w lwiej części samorządy – przygotowały odpowiednią liczbę miejsc. Absolwentów będzie w tym roku dwukrotnie więcej, ale liczba miejsc, które czekają na nich w szkołach, jest dwa razy większa. Oznacza to, że podczas rekrutacji nie będzie ani łatwiej, ani trudniej – będzie tak samo jak w poprzednich latach. Co ważne, w całym województwie oraz w poszczególnych miastach i powiatach zachowana została taka sama jak w ubiegłych latach proporcja między liczbą miejsc w liceach ogólnokształcących, technikach i szkołach branżowych – pisze kurator.

Wyjaśnia, że ofertę edukacyjną (w tym liczbę oddziałów w poszczególnych szkołach) ustaliły organy prowadzące po konsultacjach z dyrektorami szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych. I że ta oferta jest adekwatna (a zdarza się, że jest większa) do liczebności podwójnego rocznika.

– Miejsc dla wszystkich uczniów wystarczy. Przekonują o tym dane, które zebraliśmy od dyrektorów szkół i organów prowadzących oraz zawarte w Systemie Informacji Oświa-

tovej. Zapewniam, że część informacji medialnych dotyczących rekrutacji w 2019 r. jest bałamutna i wprowadza w błąd opinię publiczną. Rzecz jasna są szkoły – zwłaszcza renomowane licea ogólnokształcące – gdzie o jedno miejsce ubiegać się będzie kilka osób. Zjawisko to w takich szkołach występuje co roku. O dostaniu się do nich podczas tegorocznej rekrutacji zadecyduje liczba punktów – wyjaśnia kurator.

Kurator mówi też o tym, że wiele emocji wywołuje rekrutacja do liceów ogólnokształcących, szkół najchętniej wybieranych przez uczniów, i zapewnia, że także w liceach liczba miejsc jest odpowiednia.

W Polsce w roku szkolnym 2003/2004 r. do liceów ogólnokształcących uczęszczało 750 tys. uczniów. Od 1 września 2019 r., po rekrutacji „podwójnego rocznika, znajdzie się w nich 650 tys. uczniów, czyli aż o 100 tys. mniej. Głęboki, postępujący niż demograficzny dotknął także szkoły na Dolnym Śląsku. W ostatnich latach liceów ogólnokształcących jednak nie likwidowano, ba, zdarzało się sporadycznie, że tworzono nowe. Przejmowano także budynki gimnazjów na potrzeby liceów. Lokalne władze samorządowe utrzymywały licea mimo spadku liczby uczniów i ich odpływu do szkół w dużych miastach.

..... (jw)

W Centrum Onkologii Dziecięcej „Przyładek Nadziei” we Wrocławiu dzieci walczące z nowotworem przyjęły sakrament bierzmowania.

Nikodem Prokocimski

Czternastu pacjentów dziecięcego szpitala onkologicznego Przyładek Nadziei przyjęło sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. To bardzo ważny dzień dla ośrodka, w którym chore dzieci mają możliwość nie tylko wyznawania i praktykowania wiary chrześcijańskiej, ale również przystępowania do sakramentów. Z powodu choroby nie mogą tego robić w kościołach, ponieważ mają osłabioną odporność i nie powinny przebywać w skupiskach ludzi. Uroczystą mszę świętą w kaplicy szpitala klinicznego przy ul. Borowskiego odprawił abp Józef Kupny.

– Cieszę się, że metropolita wrocławski przyszedł do naszych dzieci, które walczą dzielnie o swoje życie z chorobą nowotworową. Bierzmowanie jest dla nas ważną uroczystością. Te dzieci nie powinny iść w tłum, dlatego gorąco dziękuję za tę Eucharystię w kaplicy – mówi prof. Alicja Chybicka, kierująca Kliniką Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej. W modlitwie uczestniczyli nie tylko pacjenci i ich rodziny, ale również lekarze i obsługa szpitala.

O tym, dlaczego młodym ludziom potrzebny jest sakrament bierzmowania, mówił w kazaniu abp Kupny. – Wyznawanie wiary nie jest i nigdy nie było proste. Chociaż w naszej ojczyźnie cieszymy się wolnością religijną, to jednak nacisk różnych środowisk i pewne trendy powodują, że mamy trudność z przyznaniem się do wiary, do tego, że naszym Panem jest Chrystus. Dlatego potrzeba nam umocnienia łaską Ducha Świętego. Czasem nie mamy mocy i siły, żeby dać świadectwo – stwierdził metropolita wrocławski.

Podkreślił, że sakrament dojrzałości chrześcijańskiej pomoże młodym chorym ludziom patrzeć na życie oczami Pana Boga. A człowiek często jest nieprzygotowany na przyjęcie wiadomości o chorobie. Zawsze głęboko to odczuwa. – Życzę wam, byście na to swoje doświadczenia patrzyli oczami Chrystusa. Życzę wam szybkiego powrotu do zdrowia, wewnętrznych sił duchowych. Nie możemy się poddawać, nie możemy tracić nadziei czasem nawet wbrew nadziei! Przyjmijcie te dary Ducha Świętego, które mają wymiar społeczny, i wzra-

UROCZYSTOŚĆ RELIGIJNA



Dzieci chore przystąpiły

Wyznawanie wiary nie jest i nigdy nie było proste. Chociaż w naszej ojczyźnie cieszymy się wolnością religijną, to jednak nacisk różnych środowisk i pewne trendy powodują, że mamy trudność z przyznaniem się do wiary, do tego, że naszym Panem jest Chrystus //

stajcie w dojrzałości chrześcijańskiej – mówił abp Kupny. Dziękował również wszystkim pracownikom szpitala i lekarzom za oddanie w pracy.

Jedną z czternastu bierzmowanych była 15-letnia Klaudia Pawłowska. – Bierzmowanie jest dla mnie ważnym momentem w życiu, bo wiąże się z sakramentami, które przyjąłam wcześniej, i umacnia moją wiarę. Wybrałam imię Klara – mówi Klaudia. Lekarze w Przyładku Nadziei, którzy wspierają działania mające na celu wzmacnianie ducha pacjentów, nie mają wątpliwości, że wiara w Boga pomaga przebyć chorobowe trudności młodym i starszym. – Pamiętajmy, że wewnętrzna siła i wiara pomagają chorym dzieciom przetrwać trudny moment i walczyć z ciężkim przeciwnikiem,



60-LECIE KARKONOSKIEGO PARKU
PRZYRODA \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wziął udział w konferencji jubileuszowej w Pałacu Wojaków, na której przedstawiono m.in. referaty prezentujące najważniejsze elementy karkonoskiej przyrody. Wojewoda podziękował pracownikom parku za zaangażowanie.

fot. DUW/d



„PIESZY KONTRA POJAZD”
BEZPIECZEŃSTWO \ Policjanci z wrocławskiej drogówki prowadzili akcję pt. „Pieszy kontra pojazd”. Funkcjonariusze kontrolowali główne ciągi komunikacyjne i w przypadku ujawnienia naruszeń prawa dyscyplinowali kierowców stwarzających zagrożenie bezpieczeństwa.

fot. Policja.gov.pl/d



e na raka do bierzmowania

Abp Józef Kupny namaszczał symbolicznie każdemu dziecku czoło świętym olejem | fot. Tm/Gazeta Polska

jakim jest nowotwór. Wiara potrafi dać nadzieję wtedy, gdy z racjonalnego, czyli medycznego punktu widzenia po prostu jej nie ma. Nie wyobrażam sobie pracy w Przylądku Nadziei bez takiego poczucia, że oprócz naszej pracy medycznej istnieje siła, która nad nami czuwa i nam pomaga – przyznaje dr Jadwiga Węclawek-Tompol, lekarz z Przylądka Nadziei. Jej zdaniem bardzo ważna jest możliwość modlitwy w kaplicy. To pomieszczenie spełnia istotną rolę dla pacjentów, ale i personelu.

Radości z przyjęcia sakramentu nie ukrywali również sami rodzice, którzy podjęli inicjatywę katechetki związaną z przygotowaniem do bierzmowania. – Moje dziecko jest ochrzczone, przy-

jęło również Pierwszą Komunię Świętą i sakrament dojrzałości chrześcijańskiej stał się dla nas naturalną kontynuacją wiary. Mieliśmy taką możliwość i nie wahaliśmy się z niej nie skorzystać – mówi Beata Zawada, której syn, 13-letni Paweł, przyjął dary Ducha Świętego.

Fundacja „Na Ratunek Dzieciom z Chorobą Nowotworową” od 28 lat pomaga dzieciom chorym na raka. Przez ten czas wsparła kilkadziesiąt tysięcy dzieci chorych na nowotwory z całej Polski. Fundacja należy do najbardziej rozpoznawalnych w Polsce, o czym świadczy fakt, że od wielu lat znajduje się w czołówce organizacji, które otrzymują największą pomoc finansową z tytułu odpisu 1 proc. podatku.

Fundacja pomaga małym pacjentom wrocławskiej Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej „Przylądek Nadziei”. Dziś stanowi największy w Polsce dziecięcy ośrodek przeszczepowy. Lekarze oraz pielęgniarki każdego roku walczą tu o życie 2 tys. dzieci przyjeżdżających do Wrocławia na leczenie z całego kraju. Fundacja może wspomagać ten nowoczesny szpital dzięki pomocy darczyńców oraz wolontariuszy. Przede wszystkim pokrywa koszty nierefundowanych leków i rehabilitacji oraz finansuje zakup sprzętu medycznego dla dzieci. Dodatkowo wspiera badania naukowe umożliwiające poprawienie diagnostyki oraz skuteczności leczenia.

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

„Słuchaj, mamo” – o zdrowej komunikacji w rodzinie

Miłość zamiast krytyki, rozmowa zamiast krzyku. Wierzymy, że rozmowy oparte na miłości i zrozumieniu są kluczem do zdrowych relacji w domu. Na warsztatach nauczymy się, jak budować relacje z dziećmi, by obie strony mówiły szczerze, słuchały i rozumiały się wzajemnie. Warsztaty poprowadzi Michał Patynowski.

Czwartek, 30 maja, godz. 18, Art Hotel, Kiełbaśnicza 20, Wrocław

DZIECI



fot. mat. pras./d

Afrykańska przygoda

Maleńki Jacuś przenosi się we śnie do Afryki – egzotycznej krainy zamieszkannej przez przyjazne zwierzęta. Chłopczyk przeżywa tam kilka zabawnych przygód: wspina się na palmę, jeździ na zebrie, spotyka małpę, żyrafę i krokodyla. Tę prostą historię aktorzy i lalki opowiadają bez słów – językiem gestów, muzyki i światła.

Czwartek, 30 maja, godz. 17.30, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław

SPOTKANIE



fot. fotopolska.eu/d

Jedność w różnorodności

Wrocław to miasto wielu ludzi, wielu kultur, wielu perspektyw. W ramach Odnowienie Festiwalu organizatorzy zapraszają na spotkanie „Jedność w różnorodności”. Na Ostrowie Tumskim będzie można porozmawiać o jedności i modlić się właśnie o nasze miasto – każdy, kto ma na sercu Wrocław może czuć się zaproszony!

Czwartek, 30 maja, godz. 19, przed Kościołem św. Piotra i Pawła, ul. Katedralna 4, Wrocław

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Wieczór z grami towarzyskimi

Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy chcą spędzić miły wieczór w doborowym towarzystwie, do wspólnej zabawy z taboo. Jest to gra zespołowa, absolutnie dla każdego, z przystępnymi zasadami, gwarantująca dużo zabawy, śmiechu i emocji, a jednocześnie zmuszająca do myślenia. Na wydarzenie wstęp wolny.

Czwartek, 30 maja, godz. 18, Macondo, ul. Pomorska 19, Wrocław

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Twarzą w twarz – wieczór dla kobiet

Poruszający monodram w wykonaniu aktorki Cieszy Żółtko. Inspiracją do napisania scenariusza była książka Tima Stevenso- na „The Bema: The Story About The Judgement Seat of Christ”. Spektakl mówi o tym, co może być w życiu wartością, ale o tym, jak wiele zostało powierzono nam jako ludziom.

Czwartek, 30 maja, godz. 18.30, Kamienica pod Aniołami, ul. Kazimierza Wielkiego 31–33, Wrocław

MUSICAL



fot. mat. pras./d

Trzy wesołe krasnoludki

Rodzinny musical na podstawie wierszowanej opowieści Jana Brzechwy. Jego bohaterowie – trzy wesołe krasnoludki – wyruszą na podbój świata z niezwykłym, jak na tak małeńkie stworzenia, hartem ducha. Poleć na Księżyc, będą nurkować, wynajmować wiatr i wypasać biedronki, urządzią turniej rycerski i koncert rockowy.

Piątek, 31 maja, godz. 9.30, Teatr Muzyczny Capitol, ul. Piłsudskiego 72, Wrocław

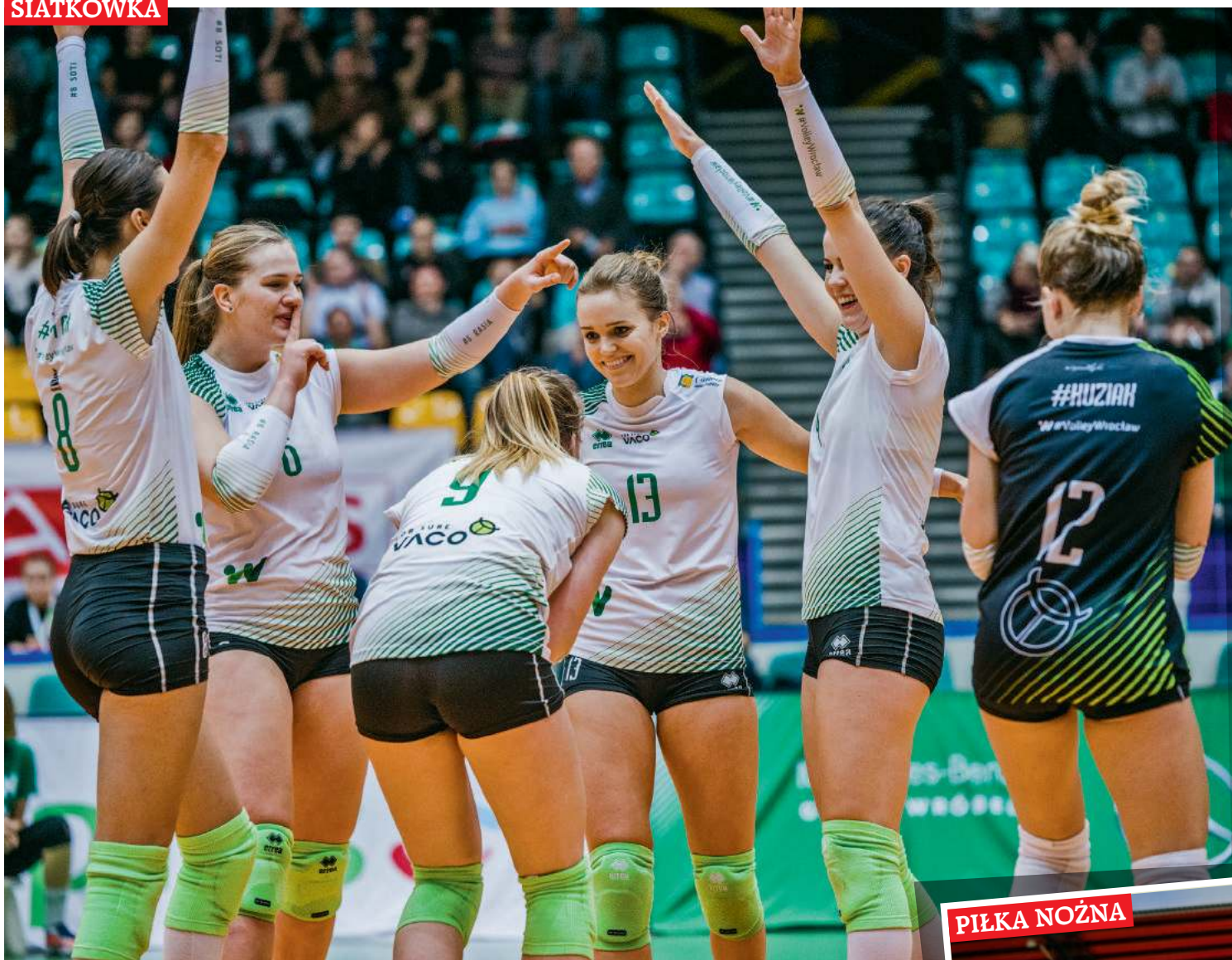


WAŁBRZYSKIE WYGRANE

JĘDZIECTWO \ Bartłomiej Kwiatek wygrał międzynarodowe zawody w powożeniu zaprzęgami w parach. Zwyciężył z parą koni Aromat i Frombork oraz zajął drugie miejsce z parą Renesans i Rodos. Siódme miejsce zajęła Weronika Kwiatek, powożąc Epilogiem i Passatem. W zawodach jedynek Katarzyna Kuryś (wszyscy SLKS Książ) była druga, powożąc Zertem II.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Kuziak największe sukcesy święciła z nieistniejącą już drużyną Atomu Trefla Sopot – jest finalistką Superpucharu i Pucharu Polski oraz mistrzynią i brązową medalistką mistrzostw Polski w barwach tego klubu | fot. mat. pras./d

#VolleyWrocław kompletuje kadrę

Kontrakt z wrocławską drużyną przedłużyła kolejna zawodniczka – libero Magdalena Kuziak. Tym sposobem #VolleyWrocław ma za sobą półmetek kompletowania składu na nowy sezon.

Bartłomiej Górski

Dla Magdaleny Kuziak sezon 2019/2020 będzie drugim w barwach wrocławskiego zespołu. Rok temu libero dołączyła do wrocławskiej drużyny po sezonie spędzonym w pierwszoligowym UNI Opole. Kuziak największe sukcesy święciła z nieistniejącą już drużyną Atomu Trefla Sopot – jest finalistką Superpucharu i Pucharu Polski oraz mistrzynią i brązową medalistką mistrzostw Polski w barwach tego klubu. Zawodniczka szybko zaadaptowała się do wrocławskiego zespołu i stała się podstawową zawodniczką zespołu w poprzednim sezonie.

– Kiedy pojawiła się propozycja przedłużenia kontraktu we Wrocławiu, moja decyzja była podjęta od razu. Atmosfera, organizacja i ludzie, którzy tworzą ten zespół, to naprawdę najwyższa półka, dlatego tym bardziej się cieszę, że będę mogła dalej bronić biało-zielonych barw i walczyć o jak najwyższe cele! Pozostaje mi tylko powiedzieć: do zobaczenia w Orbie – nie ukrywała radości libero Magdalena Kuziak.

– Rok temu, gdy zasiadaliśmy do rozmów z Magdą, obiecaliśmy sobie, że sezon 2018/2019 będzie dla niej

8

tyle siatek przedłużyło kontrakt z #VolleyWrocław

sezonem dobrego powrotu do Ligi Siatkówki Kobiet. I koniec końców takim był, a nagroda MVP spotkania w ostatnim meczu dowodzi, jak ważnym ogniwem jest dla nas Magda. Dlatego zdecydowaliśmy się zaproponować jej przedłużenie kontraktu – powiedział Jacek Grabowski, prezes zarządu Volleyball Wrocław SA.

O miejsce w pierwszej szóstce Magda Kuziak będzie rywalizowała ze zgłoszoną wczoraj Karoliną Pancewicz. Kuziak to ósma siatkarka, która została przedstawiona jako członek drużyny na sezon 2019/2020. Oprócz niej w #VolleyWrocław zagrają: wcześniej wspomniana Karolina Pancewicz, Klaudia Felak, Aleksandra Rasińska, Magdalena Soter, Roksana Wers, Natalia Gajewska oraz Natalia Murek. Drużynę poprowadzi Wojciech Kurczyński.

To zapewne nie koniec wzmocnień wrocławskiej drużyny. Zespół, który w poprzednim sezonie do końca walczył o utrzymanie, w tym sezonie ma znacznie ambitniejsze plany. Przedłużenie kontraktów z czołowymi zawodniczkami na pewno pomoże w osiągnięciu sukcesu.

SIATKÓWKA

Poważne wzmocnienie Cuprum Lubin

Nowym nabytkiem w drużynie Marcela Fronckowiaka jest Damian Domagała. Dwudziestoletni atakujący po dwóch sezonach spędzonych we Włoszech zadebiutuje na plusligowych parkietach. Przez ostatnie dwa lata Damian grał we włoskiej Serie A w barwach Tonno Callipo Calabria Vibo Valentia. Wcześniej przez rok był siatkarzem SMS PZPS Spała (2016–2017), a karierę klubową rozpoczął w KS Wifama Łódź (2014–2016). – Po dwóch latach spędzonych we Włoszech wracam do swojej ojczyzny. Będzie to mój pierwszy sezon w polskiej PlusLidze i jestem bardzo podekscytowany, ponieważ już jako młody chłopiec marzyłem, by spełniać się siatkarsko na polskich parkietach. Mam nadzieję, że doświadczenie, które do tej pory zebrałem, pomoże całej drużynie w dążeniu do wyznaczonego celu. Uważam, że Lubin to idealne miejsce dla mnie, ponieważ klub w dużym stopniu stawia na młodych zawodników. Z wielką niecierpliwością czekam na nadchodzący sezon i liczę, że wraz całą drużyną uda nam się dokonać czegoś niezwykłego – podsumowuje Damian Domagała.

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze wzmocnienie Chrobrego Głogów

Nowym piłkarzem dolnośląskiego pierwszoligowca został Łukasz Góra. 26-letni zawodnik występuje na pozycji środkowego obrońcy.

Do tej pory występował w dwóch zespołach – Gwarku Zabrze i Rakowie Częstochowa. Z częstochowskim zespołem wywalczył awans najpierw do pierwszej ligi, a następnie do ekstraklasy. Raków nie zdecydował się jednak na przedłużenie kontraktu z zawodnikiem i ten trafił do Chrobrego. – Cieszę się, bo w Rakowie mój kontrakt nie został przedłużony, a Chrobry wraz z trenerem Ivanem Djurdjem zdecydował się odebrać – mówi Łukasz Góra. – Nie zastanawiałem się długo, czy nie odejść, czy nie. Trenera nie znałem, więc można powiedzieć, że wchodziłem w nową sferę. W tym klubie dostrzegam obiecujący projekt. Klub jest stabilny i widać w nim potencjał. Nie miałem wątpliwości, czy tu przyjechać, czy nie. Trenera nie znałem wcześniej, więc rozmawialiśmy przed tym transferem. Środowisko, ale porozmawialiśmy przed tym transferem. Wiem, jaką ma wizję i pomysł na grę. To się spodobało. Rozumiemy się. Jestem w Głogowie, tu mam swoje ambicje i pozostaje mi pokazać to na boisku. Uważam, że mam swoją ambicję i chcę pokazać swoją wartość – dodaje.

fot. Chrobry Głogów.pl/d

(bg)

Czwartek
30/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION OBRAZ PO WYBORACH DO PE

W Europie ojczyzn trzeba walczyć o silny Śląsk

PiS odniosło w województwie śląskim kolejny sukces wyborczy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Jadwiga Wiśniewska, europosełka PiS, zwraca uwagę, że jesienią ubiegłego roku PiS przejęło władzę w Sejmiku Województwa Śląskiego, a teraz wyraźnie wygrało wybory do PE. – Nasza grupa będzie godnie reprezentowała interesy Polski w Parlamencie Europejskim. Będziemy mieli tam do załatwienia przede wszystkim polskie sprawy – oświadczyła Wiśniewska.

Agnieszka Kołodziejczyk

Poseł Izabela Kloc też zdobyła mandat do PE. – Tegoroczne wybory przejdą do historii przede wszystkim ze względu na frekwencję – uważa posłanka. – Polacy uchodzą za jeden z najbardziej euroentuzjastycznych narodów Wspólnoty, ale po raz pierwszy udowodnili, że pozytywne emocje potrafią przekuć na konkretne decyzje przy urnach wyborczych. Pokazaliśmy, że nie tylko zależy nam na obecności w Unii, ale chcemy także mieć wpływ na tempo i kierunek jej rozwoju. Wybory zdecydowanie wygrało Prawo i Sprawiedliwość, a to jest ważna wskazówka w debacie na temat, jakiej Wspólnoty pragną Polacy – dodaje. Jej zdaniem nie chcemy dalszego ograniczania narodowej suwerenności na rzecz uprawnień przyznanych instytucjom unijnym, które już i tak daleko wykraczają poza ramy

traktatu lizbońskiego. – Należy wzmocnić rolę i rangę państw narodowych, ponieważ tylko one gwarantują przestrzeganie demokracji i równych praw w Unii – co postuluje PiS – dodaje posłanka. Przypomina też, że PiS poparło w naszym regionie 43,85 proc.

– Za sprawą Koalicji Europejskiej jestem rozczarowana przebiegiem tej kampanii. Spodziewałam się walki na programy, merytorycznych debat, sporów na argumenty, a tymczasem opozycja miała do powiedzenia tylko jedno: PiS musi odejść. To za mało, aby wygrać wybory, a poza tym taka postawa szkodzi samej demokracji, bo sprowadza politykę tylko do walki o władzę – komentuje przebieg kampanii. Teraz bardziej myśli jednak o przyszłości. – Moja praca w Parlamencie Europejskim w dużym stopniu będzie kontynuacją spraw, którymi zajmowałam się dotychczas w Sejmie. Jestem przewod-

niczącą sejmowej komisji do spraw Unii Europejskiej i szefową podkomisji stałej ds. polityki energetycznej UE. Między innymi dzięki moim zabiegom Komisja Europejska uruchomiła projekt Platformy Wsparcia Regionów Górniczych. To precedensowy plan wsparcia regionów, które najbardziej ucierpiały z powodu transformacji energetycznej, którą wymusiła polityka klimatyczna Unii Europejskiej. Pomysł zrodził się trzy lata temu. Rozmawiałam wówczas o tym z wiceszefem Komisji Europejskiej ds. Unii Energetycznej Marosem Szeftczowiczem. Śląsk jest pilotażowym regionem tego projektu. W skali całej Unii na jego realizację zaplanowano 5 mld euro, choć ten wydatek musi zostać zatwierdzony przez nowy Parlament Europejski. O to między innymi chcę zabiegać jako europarlamentarzystka – zaznacza.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

REGION

Będzie nowa kopalnia

To historyczny moment – Jastrzębskiej Spółce Węglowej udzielono koncesji na wydobywanie ze złoża Bzie Dębina 1-Zachód węgla kamiennego i metanu jako kopaliny towarzyszącej. Koncesja została udzielona do 31 grudnia 2051 r. Będzie to pierwsza od lat tego typu inwestycja na Śląsku. Jak poinformowała spółka, łączna wielkość zasobów operacyjnych w złożach objętych najnowszą koncesją oraz uzyskaną w 2008 r. koncesją dotyczącą złoża Bzie Dębina 2-Zachód szacowana

jest na ponad 180 mln t węgla koksowego, co pozwoli na jego eksploatację przez powstającą kopalnię węgla kamiennego Bzie-Dębina przez okres co najmniej 30 lat. Struktury kopalni Bzie-Dębina zostały wydzielone z kopalni zespółonej Borynia-Zofiówka-Jastrzębie na początku tego roku. Teraz nowa dyrekcja kopalni Bzie-Dębina ma się skupić na skompletowaniu załogi, udostępnieniu złoża oraz rozpoczęciu wydobywania. Pierwsza ściana nowej kopalni ma rozpocząć wydobywanie w 2022 r. Docelowo Bzie-Dębina ma wydobywać ok. 2,5 mln t węgla.

(M)

SAMORZĄD

Miasto skrajnie zadłużone

Regionalna Izba Obrachunkowa w Katowicach unieważniła uchwałę Rady Miasta w Świętochłowicach dotyczącą planu naprawczego. RIO doszukało się błędów proceduralnych podczas uchwalania planu na sesji rady miasta 2 maja. W ciągu trzech dni miasto otrzyma uzasadnienie, wtedy podejmie dalsze kroki. Świętochłowice borykają się ze sporym długiem. Na koniec ub.r. wyniósł on ok. 100 mln zł. Jak wskazał na konferencji prasowej Sławomir Pośpiech,

wiceprezydent Świętochłowic, faktury dla wykonawców opiewają na 14 mln zł, a roczny budżet miasta to 250 mln zł. Prezydent Daniel Beger mówił w Radiu Katowice, jakie cięcia wprowadzono. Sam zrezygnował z auta służbowego czy kierowcy. Teraz konieczne jest zwołanie sesji rady miejskiej i ponowne uchwalenie planu naprawczego. Pozytywna opinia RIO jest warunkiem zaciągnięcia długoterminowej, nisko oprocentowanej pożyczki w Ministerstwie Finansów w wysokości 20 mln zł, niezbędnej do właściwego funkcjonowania miasta.

(ak)

I KONWENT ŚLĄSKICH RAD SENIORÓW

Nie zostają bez pomocy

W sali Sejmu Śląskiego zorganizowany został I Konwent Śląskich Rad Seniorów. W trakcie spotkania marszałek Jakub Chelstowski oraz członek zarządu Izabela Domogała wręczyli powołania członkom Śląskiej Rady ds. Seniorów II kadencji.

Seniorzy przez wiele lat aktywności zawodowej przyczyniali się do rozwoju poszczególnych miast i gmin, a tym samym całego województwa – powiedział marszałek Jakub Chelstowski. – Dysponują oni wiedzą i doświadczeniem, z którego powinniśmy czerpać. Śląska Rada ds. Seniorów jest ważnym ciałem doradczym i konsultacyjnym. Podejmujemy wiele działań dla seniorów, dlatego liczę na współdziałanie i zaangażowanie w przedsięwzięcia społeczne, kulturalne czy rekreacyjno-sportowe.

Śląską Radę ds. Seniorów tworzą: Grażyna Bialik, Jan Dziedzic, Zuzanna Geilke, Teresa Jaskuła, Krystyna Jurczewska-Płońska, Krystyna Jurewicz, Gabriela Kowalska, Ewa Kulisz, Krystyna Łażnia, Rafał Marek, Krystyna Męcik, Wiesława Mizia, Maria Nowak, Janina Piwowarczyk, Urszula Polubiec, Stanisław Przybylak, Violetta Skrzypulec-Plinta, Zdzisław Swoboda, Ewa Tyburczyk-Hildegarda, Bożena Ząsepa, Zofia Orzechowska i Ewa Demetraki-Paleolog.

Śląska Rada ds. Seniorów to organ opiniujący-doradczy i inicjatywny działający przy marszałku województwa śląskiego w zakresie regionalnej polityki senioralnej. Powołanie powyższego ciała stanowi odpowiedź na dostrzegane konsekwencje demograficznego starzenia się społeczeństwa regionu, wobec których konieczne jest zintensyfikowanie działań w obszarze regionalnej polityki senioralnej.

Śląska Rada ds. Seniorów została powołana w celu nadania

kierunków regionalnej polityce senioralnej, proponowania nowych rozwiązań i inicjowania zmian na rzecz osób starszych. Jej rolą jest też integrowanie środowisk zajmujących się działaniem na rzecz osób starszych (środowisk senioralnych i eksperckich, instytucji samorządowych i rządowych, organizacji pozarządowych itp.) w celu zwiększenia efektywności ich działań.

Podczas konwentu prezes zarządu Polskiej Unii Seniorów Janusz Marszałek omówił działania Polskiej Unii Seniorów. Następnym punktem programu była prelekcja prof. Aldony Frączkiewicz-Wronki z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach pt. „Rada Seniorów jako nowy organizacyjny aktor przestrzeni publicznej”. Pracownicy Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej przedstawili założenia projektu grantowego dedykowanego seniorom.

Wszystkie programy dla seniorów wspiera rząd PiS. – Na program Senior+ przeznaczamy znacznie większe środki. Teraz jest to 80 mln zł rocznie. Wcześniej było to 30 mln zł – powiedział wiceminister rodziny Stanisław Szwed. Z tej kwoty blisko 3,9 mln zł otrzymają samorządy z województwa śląskiego na utworzenie i prowadzenie placówek dla osób starszych w ramach rządowego programu Senior+. Pozwoli to utworzyć 578 nowych miejsc w Dziennych Domach i Klubach oraz dofinansować kolejne 1098 miejsc.

..... (M)



Na program Senior+ rząd PiS przeznacza znaczne środki | fot. UMWS/d

WYWIAD

Unia wymaga głębokich reform

Będziemy działać na rzecz powrotu Unii Europejskiej do wartości, które legły u jej podstaw. Potrzebujemy pilnych działań zapewniających bezpieczeństwo, jak i skuteczną ochronę zewnętrznych granic Unii. Musimy dołożyć wszelkich starań, by zagwarantować Polsce i Europie bezpieczeństwo energetyczne – mówi europoseł JADWIGA WIŚNIEWSKA z Prawa i Sprawiedliwości w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego zdobyła Pani imponujący wynik 409 373 głosów. To liczba rekordowa i trzeci najlepszy wynik w skali całego kraju. Co dla Pani oznacza ten wynik i takie zaufanie ze strony wyborców?

Rzeczywiście to wspaniały wynik. Faktem jest, że po raz pierwszy Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory do Parlamentu Europejskiego w województwie śląskim. Ten znakomity wynik jest dowodem na to, że Polacy docenili moją pracę i to, że zawsze stałam po stronie polskich spraw w Parlamencie Europejskim. Przez 5 lat pracowałam dla Polski w Brukseli, ale byłam też aktywna w polityce krajowej. Myślę, że ten wynik jest uznaniem wyrażonym przez wyborców dla moich działań na forum międzynarodowym i krajowym.

Jak ocenia Pani wybory do PE, w których Prawo i Sprawiedliwość poparło w naszym regionie 43,25 proc.? Warto dodać, że w wyborach wzięło też udział dwa razy więcej wyborców niż pięć lat temu.

To były szczególne wybory. Rekordowa frekwencja i imponujące zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości to dowód na to, że mieszkańcy województwa śląskiego chcą mieć wpływ na to, jakie decyzje będą podejmowane w Parlamencie Europejskim. To także dowód na to, że wyborcy nie tylko nam zaufali, ale dzielą nasze pragnienia o silnej Polsce w silnej Europie. Szliśmy do wyborów z jasnym i konkretnym programem – Deklaracją Europejską. Ten program będziemy realizować, a prze-

cież wielokrotnie pokazaliśmy, że jesteśmy wiarygodni. Niedzielne wybory były niezwykle ważne dla województwa śląskiego. Najpierw wygraliśmy wybory samorządowe, teraz wprowadzamy do PE trzech naszych przedstawicieli, przy rekordowej liczbie głosów oddanych na Prawo i Sprawiedliwość. Jest to szczególnie ważne dla mnie, jako lidera listy.

Czym chciałaby Pani zająć się w IX kadencji PE? Co będzie teraz najważniejsze dla mieszkańców Europy, Polski i woj. śląskiego?

Wizję przyszłości Europy zawarliśmy w Deklaracji Europejskiej. Będziemy działać na rzecz powrotu Unii Europejskiej do wartości, które legły u jej podstaw. Potrzebujemy pilnych działań zapewniających bezpieczeństwo, jak i skuteczną ochronę zewnętrznych granic Unii. Musimy dołożyć wszelkich starań, by zagwarantować Polsce i Europie bezpieczeństwo energetyczne. Dlatego będziemy zabiegać o pozyskanie środków na finansowanie regionów górniczych przechodzących transformację, takich jak Śląsk. Będziemy także walczyć o to, aby konsumenci w całej Unii byli równo traktowani i mieli dostęp do produktów i towarów tej samej jakości, oraz zabiegać o likwidację podwójnych standardów w traktowaniu państw w ramach Unii Europejskiej. Musimy pilnować, by zachowane było prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z ich światopoglądem, bez narzucania ideologii gender czy LGBT.

Od lat walczy Pani o prawa kobiet. Czy możemy postawić tezę, że właśnie od kobiet będzie teraz zależał los

Europy i Polski? Panie sprawują coraz więcej funkcji publicznych i doskonale się wywiązują ze swoich obowiązków zawodowych, świetnie łącząc je z funkcjonowaniem w rodzinach.

Faktem jest, że coraz więcej kobiet ma wpływ na podejmowanie najważniejszych decyzji i to kobietom powierza się często bardzo trudne i odpowiedzialne zadania, jak np. bycie liderem na liście województwie, w którym do tej pory nasza partia nie wygrywała wyborów do Parlamentu Europejskiego. Prezes Jarosław Kaczyński docenił mój potencjał i wiedział, że będę silnym liderem, który poprowadzi naszą biało-czerwoną drużynę do zwycięstwa. Na początku kampanii postawiłam sobie cel, by z naszej listy do Parlamentu Europejskiego weszły trzy osoby i cel ten zrealizowałam. Wygraliśmy w województwie śląskim 3-proc. przewagą nad KE. W Parlamencie Europejskim pracowałam w Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Moja działalność zaowocowała wyborem na wiceprzewodniczącą Ruchu Kobiet Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Coraz więcej kobiet realizuje się zawodowo, odnosząc sukcesy, a jednocześnie nie zaniebując przy tym domu rodzinnego. Oczywiście jest to bardzo trudne, ale my, kobiety potrafimy to robić. Co prawda odsetek pań na kierowniczych stanowiskach nie jest satysfakcjonujący, jednak zauważalna jest tendencja wzrostowa. Bardzo ważne jest znalezienie równowagi pomiędzy życiem osobistym a zawodowym. Jest to bardzo trudne, stanowiło i ciągle stanowi ogromne wyzwanie, jed-



FESTYN RODZINNY

**GLIWICE ** Miasto zaprasza 1 czerwca od godz. 12 do parku Chopina na Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka. W programie zaplanowano m.in.: pokaz baniek mydlanych, laserowy labirynt, miasteczko cyrkowe oraz liczne koncerty.

fot. mat. pras./d



DZIEŃ DZIECKA

**MARKLOWICE ** Maluchowski Team Wodzisławski zaprasza 1 czerwca od godz. 11 na Dzień Dziecka w klimacie czasów PRL. Jedną z atrakcji będzie pokaz zabytków motoryzacji. Na uczestników czeka też konkursy z nagrodami i wata cukrowa.

fot. mat. pras./d



Jadwiga Wiśniewska | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

nak ten tzw. work-life balance jest możliwy.

Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 27 z 52 mandatów, które przypadają Polsce w PE. Na jakie działania i idee PiS w Pani opinii będzie chciał położyć nacisk w otwierającej się kadencji PE? Jest to, pytanie o to, jak będzie funkcjonować Pani zdaniem Europa w najbliższych latach.

To interesujące pytanie, ale najpierw muszą uformować się frakcje w Parlamencie Europejskim. Następnie wyłanią się kandydaci na najważniejsze stanowiska w Unii Europejskiej. Ważne jest to, że my, parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, w Brukseli i Strasburgu mamy obowiązki polskie. Będziemy realizować program, z którym szliśmy do wyborów, czyli naszą Deklara-

cję Europejską. Jesteśmy eurorealistami, dlatego zauważamy pilną potrzebę reformowania Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że taka reforma będzie możliwa w tej kadencji Parlamentu Europejskiego. Chcemy silnej Polski w silnej Europie. Chcemy UE, która będzie równo traktować wszystkie państwa członkowskie i stwarzać wszystkim takie same możliwości.

Historyczny sukces

W okręgu śląskim PiS zdobyło w niedzielnych wyborach do PE trzy mandaty. Najwięcej głosów otrzymali byli premier, były przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek (KE) – 422 445 głosów i właśnie Jadwiga Wiśniewska – 409 373 głosy. Wiceprzewodniczący klubu parlamentarnego PiS i jeden z liderów partii na Śląsku poseł Wojciech Szarama ocenił, że PiS, zdobywając trzy mandaty, odniosło w woj. śląskim historyczny sukces.

Jadwiga Wiśniewska zwróciła uwagę, że jesienią ubiegłego roku PiS przejęło władzę w Sejmiku Województwa Śląskiego, a teraz wyraźnie wygrało wybory do PE. – Nasza reprezentacja będzie godnie reprezen-

tować interesy Polski w Parlamencie Europejskim i my tam w Brukseli będziemy mieli przede wszystkim polskie sprawy do załatwienia – oświadczyła Jadwiga Wiśniewska.

Pytana o ten dobry wynik posłanka dziękowała za poparcie i podkreśliła, że pracując przez ostatnie pięć lat w Brukseli, nie zniknęła z woj. śląskiego. – Podejmowałam tutaj wiele aktywności na różnych polach. Nie tylko działalność polityczna, ale również ta ekologiczna, patriotyczna, prozdrowotna, suma tych wszystkich działań i akcji, które podejmowałam przez pięć lat dała taki piękny owoc. Przez ostatnie pięć lat może miałam trzy, może cztery weekendy wolne, w każdy weekend, bę-

dąc w Polsce, pracowałam, jeździłam po województwie – opowiadała. Przypomniała, że jest wiceprzewodniczącą Europejskiego Ruchu Kobiet Konserwatywnych. – Nasi konkurenci polityczni mówią, że stawiają na kobiety, a to PiS tak realnie stawia na kobiety i daje im szansę na to, żeby walczyć o dobry wynik. Dziękuję prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, który widział we mnie ten potencjał i wiedział, że będę dobrym liderem – powiedziała. Jadwiga Wiśniewska była jedyną kobietą otwierającą listę swojego ugrupowania w woj. śląskim, na sześciu pozostałych listach jedynekami byli mężczyźni.

(A)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA KULINARNA

Konkurs „Rudzkie smaki”



fot. mat. pras./d

Do końca maja do rudzkiego magistratu można przysyłać propozycje na danie dla mamy w konkursie „Rudzkie smaki”. Podsumowaniem tej edycji konkursu, podobnie jak w latach ubiegłych, będzie kalendarz kulinarny z przepisami laureatów poszczególnych miesięcy. Przypomnijmy, że kotleciki z ciecierzycy zostały wybrane smakiem kwietnia w konkursie „Rudzkie smaki”. Przepis na lekkie wiosenne danie nadesłała Adrianna Szefer z Rudy Śląskiej. – Kotleciki mogą stanowić zarówno przekąskę, jak i danie obiadowe. Są lekkie i za każdym razem możemy im nadać inny smak – mówi laureatka. – Świetnie nadają się na posiłek w plenerze – dodaje. Do kaszy jaglanej i ciecierzycy, które są bazą kotleczków, możemy dodać inne, przesmażone wcześniej warzywa (cukinia, pieczarki, marchew) albo same zioła (pietruska, szczypiorek czy bazylia). Z kolei hasłem maja w VI edycji konkursu „Rudzkie smaki” jest „Danie dla

mamy”. – Czekamy na przepisy na potrawy, które ucieszą i zaskoczą nasze mamy – mówi Iwona Małyska z wydziału komunikacji społecznej i promocji miasta. – Proste w przygotowaniu przez dzieci, ale pięknie podane będą najlepszym prezentem z okazji Dnia Matki – dodaje. W poprzednich edycjach konkursu były już słodkie propozycje: tort dla mamy czy mus z białej czekolady z malinami. Czas na danie lub przekąskę. Najciekawszy przepis zostanie wybrany smakiem maja, a jego autor otrzyma nagrodę. Ponadto przepis znajdzie się w kalendarzu kulinarnym na 2020 r. Receptury wraz ze zdjęciem można przysyłać drogą mejlową na adres media@ruda-sl.pl, pocztą na adres Urzędu Miasta z dopiskiem „Rudzkie smaki” bądź składać osobiście w wydziale komunikacji społecznej i promocji miasta (p. 325). Urząd zaprasza do kulinarnej zabawy nie tylko mieszkańców Rudy Śląskiej, ale całego regionu.

TEATR

Bez Granic



fot. mat. pras./d

Stowarzyszenie Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka – Oddział w Cieszynie zaprasza w dniach 1–8 czerwca na 29. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Bez Granic. Wydarzenie powstało z potrzeby budowania mostów porozumienia w regionie, w którym jest to szczególnie potrzebne ze względu na skomplikowaną przeszłość i niekiedy żywe do dzisiaj stereotypy na temat sąsiadów. Inicjatywa zrodziła się u progu wolności, kiedy Polska i ówczesna Czechosłowacja wracały do rodziny państw

demokratycznych. Znaczenie festiwalu podkreśliło przed laty spotkanie ministrów wyszehradzkiej czwórki z okazji dziesiątej edycji imprezy, honorowe patronaty ministrów, ambasadorów, konsulów i narodowych centrów kultury z poszczególnych krajów, a także wsparcie, jakie uzyskuje z międzynarodowych funduszy. W programie tegorocznej edycji znalazły się spektakle, koncerty oraz monodramy z Czech, Polski i ze Słowacji.

(M)



DODATEK ŚLĄSKI

SGP ARENA CZĘSTOCHOWA

ŻUŻEL \ Już dziś zaległa 3. runda drużynowych mistrzostw polski juniorów. Oprócz Włókniarza Częstochowa zaprezentują się tu Śląsk Świętochłowice, Wilki Krosno, Unia Tarnów, Motor Lublin oraz Lokomotiv Daugavpils. Gospodarzy reprezentowali będą Bartłomiej Kowalski, Mateusz Świdnicki i Jakub Miśkowiak, a Świętochłowice Marcel Krzykowski, Krystian Stefanów i Mateusz Pacek.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Piast pierwsze mecze rozegra 9 lub 10 lipca, a spotkania rewanżowe 16 lub 17 lipca | fot. mat. pras./d

Prezydent FIFA gratuluje Piastowi

Gianni Infantino, prezydent FIFA, pogratulował Piastowi Gliwice zdobycia pierwszego w historii tytułu mistrza Polski. Gianni Infantino przesłał list z gratulacjami dla Piasta Gliwice do prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bońka.

Marcin Kubiczek

Bylem zachwycony, słysząc, że Piast Gliwice został koronowany na mistrza Polski w sezonie 2018/2019. Z wielką przyjemnością gratuluję im pierwszego w historii tytułu. Jest to bez wątpienia efekt wysiłku i ciężkiej pracy, a wszyscy zaangażowani mogą być dumni z tego wielkiego osiągnięcia. Gratuluję piłkarzom, trenerowi, całemu sztabowi, pracownikom klubu i kibicom. Zachęcam ich do dalszej pracy z taką determinacją i motywacją. W imieniu całej piłkarskiej społeczności dziękuję Piastowi Gliwice i Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej za pomoc w propagowaniu pozytywnego wizerunku piłki nożnej i wspieranie praktyki tej pięknej gry, która nas wszystkich łączy" – czytamy w liście od Gianniego Infantino.

Przypomnijmy, że piłkarze Piasta przypieczętowali pierwszy w historii klubu tytuł mistrzów Polski, wygrywając w ostatniej kolejce nad Lechem Poznań 1:0. Ekipa z Gliwic zgromadziła 72 pkt i wyprzedziła o 4 pkt broniącą tytułu Legię Warszawa. Trzecie miejsce zajęła Lechia Gdańsk (67 pkt), a w europejskich pucharach wystąpi też czwarta w tabeli Cracovia (57 pkt). Piłkarze Piasta przebywają na w pełni zasłużonych urlopowach. Ponownie spotkają się za dwa tygodnie.

Już na początku lipca mistrzowie Polski rozegrają pierwszy mecz w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Piast rozpocznie swoją pucharową przygodę, nie będąc jednak rozstawionym w żadnej z kwalifikacyjnych rund. W związku z tym zespół Waldemara Fornalika już w pierwszej rundzie może trafić na czołowy klub z Europy.

Drużyna ze Śląska, zanim powalczy w fazie grupowej Ligi Mistrzów, musi pokonać aż czterech rywali. Niebiesko-czerwoni już w pierwszej rundzie nie będą mieli łatwego zadania. Mogą bowiem trafić na bardzo silne europejskie zespoły, takie jak BATE Borysów, Celtic Glasgow czy Crvena Zvezda Belgrad. Mistrzowie Polski będą mówić o ogromnym szczęściu, jeśli po losowaniu okaże się, że ich pierwszym rywalem będzie np. Szkendija Tetowo, Dundalk lub The New Saints.

Gliwiczanie będą musieli walczyć z potencjalnie silniejszymi rywalami ze względu na niski ranking (3850 pkt). Piłkarze ze Śląska w ostatnich latach nie mieli okazji grać w europejskich pucharach – w przeciwieństwie np. do Legii. Dla porównania współczynnik wspomnianej Legii Warszawa wynosi 24 500 pkt, co pozwala na wylosowanie teoretycznie słabszych rywali w eliminacjach.

72
tyle punktów
dało Piastowi
mistrzostwo

BIEGI

Laury dla strażak Joanny Frukacz

W powiecie żywieckim odbyły się III Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Ekstremalnym Półmaratonie Górskim. Bieg został przeprowadzony na dystansie 21,097 km. Trasa biegu prowadziła szlakami górskimi z Doliny Zimnika poprzez Kościelec, Malinowską Skałę i Skrzyczne. Pani strażak Joanna Frukacz z bielskiej komendy PSP dobiegła do mety jako druga w kategorii kobiet do lat 40. Podczas dekoracji zwycięzców obecni byli m.in. Stanisław Szwed, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, i Jan Wiedera, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

CHARYTATYWNIE

Rajd rowerowy

Odbyła się trzecia edycja Tour de Credit Suisse, charytatywnego rajdu rowerowego po Polsce, organizowanego przez pracowników Credit Suisse. Wzięło w niej udział 14 osób, które pokonały ok. 500 km w terenach górskich z postojem m.in. w Raciborzu (trasa prowadziła np. przez Jastrzębie-Zdrój i Bielsko-Białą). Celem projektu jest zebranie pieniędzy na specjalistyczną aparaturę do oddychania dla Formuły Dobra, organizacji otaczającej dzieci opieką paliatywną.

SIATKÓWKA

Pomarańczowosilni rosną w siłę

Jastrzębski Węgiel podpisał dwuletni kontrakt z kanadyjskim środkowym bloku Grahamem Vigrassem. Zawodnik ten jest dobrze znany polskim kibicom. Wielokrotny reprezentant Kanady ostatni sezon spędził bowiem w PlusLidze, gdzie reprezentował barwy ONICO Warszawa.

Graham wywalczył ze stołecznym klubem wicemistrzostwo Polski. – Zdecydowałem się na wybór oferty Jastrzębskiego Węgla, ponieważ ten klub ma świetną historię, dużo znaczący w PlusLidze. Mamy w składzie zawodników, którzy razem są w stanie osiągnąć sukces w przyszłym sezonie – uważa Kanadyjczyk. Jastrzębski Węgiel podpisał też kontrakt z 24-letnim przyjmującym Dominikiem Depowskiem na najbliższy sezon z opcją przedłużenia. Depowski to kolejny po Michale Szalasze wychowanek Asseco Resovii Rzeszów w szeregach Jastrzębskiego Węgla. Z drużynami rzeszowskiego AKS i Asseco Resovii sięgał on po medale imprez młodzieżowych. Ma na swoim koncie brązowy medal mistrzostw Polski kadetów, srebro i złoto mistrzostw Polski juniorów oraz srebro Młodej Ligi. W sezonie 2014/15 Dominik zadebiutował w PlusLidze w barwach AZS Politechniki Warszawskiej. Następnie występował w pierwszoligowym AGH Kraków, a później wrócił do Rzeszowa. W sezonie 2016/17 jako zawodnik Asseco Resovii został wypożyczony do Espadonu Szczecin, skąd po zakończeniu rozgrywek raz jeszcze powrócił do macierzystego klubu. Miniony sezon spędził w GKS Katowice. Łącznie w PlusLidze rozegrał (w różnym wymiarze czasu) 92 mecze.

fot. Tomasz Hamański/Gazeta Polska

Czwartek
30/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ZAGROŻENIE POWODZIOWE FALA KULMINACYJNA PRZECHODZI PRZEZ REGION

Wzburzona Wisła płynie dalej



W Wyszogrodzie i Kępie Potockiej poziom Wisły przekroczył stan alarmowy o 65 cm i 51 cm. Podobnie było w Modlinie. Wodowskazy wskazywały 702 cm. Strażacy z Modlina informowali wczoraj, że mimo wezbranej wody nie doszło do żadnych podtopień

Na północy Mazowsza służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo powodziowe patrzą z optymizmem na sytuację. Według synoptyków pogoda powinna poprawiać się z każdym dniem | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W Warszawie już otwierane są bulwary po wtorkowym przejściu fali kulminacyjnej na Wiśle. Teraz wezbrana Wisła przepływa przez północne powiaty Mazowsza. Stany alarmowe zostały wczoraj przekroczone w Wyszogrodzie, Kępie Potockiej i Modlinie. Woda na południu regionu już opada i do końca tygodnia zagrożenie powodziowe na Mazowszu powinno zniknąć.

Jarosław Molga

W Warszawie dobie po przejściu fali kulminacyjnej rozpoczęto otwieranie bulwarów. Montowano kosze na śmieci i małą architekturę usuniętą przed wtorkowym rozlanie się rzeki. Fala kulminacyjna dopłynęła na północ. Stan alarmowy ogłoszono w Modlinie. W Wyszogrodzie i Kępie Potockiej poziom Wisły przekroczył stan alarmowy o 65 cm i 51 cm. Woda przekroczyła stan alarmowy także w Modlinie. Wodowskazy wskazywały 702 cm. Stan ostrzegawczy wynosi tam na Wiśle 650 cm, a alarmowy – 700 cm. Strażacy z Modlina informowali wczoraj, że mimo wezbranej wody nie doszło do żadnych podtopień.

W związku z przybojem Wisły w siedmiu leżących nad

tą rzeką gminach powiatu płockiego: Wyszogród, Gąbin, Mała Wieś, Bodzanów, Słupno, Słubice i Nowy Duninów obowiązuje do odwołania ogłoszony przez starostę płockiego stan alarmu przeciwpowodziowego. Nie doszło jednak do przelania się rzeki. Kulminacja fali wezbraniowej na Wiśle będzie niższa o ok. półtora metra od tej z 2010 r., gdy powiat płocki nawiedziła powódź.

Mimo ogłoszonych alarmów i pogotowia przeciwpowodziowego na północy Mazowsza służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo powodziowe patrzą z optymizmem na sytuację. Według synoptyków pogoda powinna z każdym dniem się poprawiać. Na południu kraju opady nie będą już tak intensywne, a na Mazowszu przez najbliższe dni nie powinno padać. Według prognoz ICM

Meteo bezdeszczowa pogoda powinna się utrzymać co najmniej do piątku do godz. 20.

Największym miastem, które zmierzy się z falą kulminacyjną, jest teraz Płock. Tu kulminacja poziomu Wisły jest spodziewana dzisiaj. Stany alarmowe mogą zostać przekroczone o kilkanaście do kilkudziesięciu centymetrów. Do końca tygodnia fala kulminacyjna na Wiśle opuści Mazowsze, a nadmiar wody powinna przyjąć tam we Włocławku.

Obecnie poprawia się sytuacja w powiecie lipskim na południu regionu, gdzie podtopionych została 10 gospodarstw. Na południe od Warszawy poziom wód już wraca do normy. – Woda w Wiśle systematycznie opada – mówił w radiu RDC kapitan Marek Cyran, dyżurny operacyjny powiatu kozienickiego.

WARSZAWA

Lepsza zabawa na Moczydle

Plac zabaw znajdujący się w parku Moczydło od strony al. Żmichowskiej będzie miał nową nawierzchnię. Dzielnica podpisała umowę z wykonawcą na kwotę 145 tys. zł. Plac zabaw dla dzieci, zlokalizowany w parku Moczydło od strony al. Żmichowskiej, to jedna z najpopularniejszych atrakcji na Kole. Codziennie odwiedza go wielu rodziców z dziećmi, jednak korzystanie z placu utrudnia nawierzchnia, czyli zwykły piasek. – Ten stan zmieni się niebawem, bo właśnie podpisaliśmy umowę z wykonawcą, który zastąpi piasek miękką nawierzchnią syntetyczną i pokryje nią całą powierzchnię placu zabaw – mówi Krzysztof Strzałkowski, burmistrz dzielnicy Wola.

– Inwestycja będzie realizowana ze środków pochodzących z tegorocznego budżetu obywatelskiego – dodaje. Dzielnica podpisała już wartą 145 tys. zł umowę z wykonawcą, który niebawem przystąpi do prac. Projekt przewiduje montaż ok. 350 mkw. bezpiecznej, certyfikowanej nawierzchni syntetycznej pod najczęściej wybieranymi przez maluchów atrakcjami na placu zabaw. – Takie rozwiązanie przyniesie same korzyści. Montaż nowej nawierzchni ułatwi dostęp do atrakcji na placu zabaw, zwiększy bezpieczeństwo dzieci poprzez amortyzację upadków, a także upiększy plac zabaw dzięki przyjemnej dla oczu kolorystyce – mówi Robert Rafałowski, zastępca burmistrza dzielnicy Wola. Inwestycja zakończy się w drugiej połowie lipca tego roku.

(oprac. jm)





WARSZAWA \ Od września wszystkie miejsca publiczne w prywatnych żłobkach będą darmowe. Tych miejsc jest teraz prawie 8 tys. – powiedział na śródowej konferencji prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Jak dodał, władze miejskie planują wykup kolejnych czterech tysięcy miejsc. – Planujemy wykup miejsc w żłobkach prywatnych w standardzie, który oferuje miasto – mówił Trzaskowski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POŁĄCZENIE ŁÓDŹ–WARSZAWA LOTNISKO CHOPINA

Ratusz nie chce pociągów Intercity

PKP Intercity zamierza uruchomić bezpieczne połączenia z Łodzi Fabrycznej na Lotnisko Chopina. Dzięki takiemu pomysłowi ma się poprawić komfort dojazdu dla pasażerów. Stołeczny ratusz nie podziela tego entuzjazmu.

Anna Gębalska-Berekets

Pomysłem PKP Intercity jest wprowadzenie kursów z Łodzi na Okęcie. Jakiś czas temu o tym pomysłe informowały branżowe portale. Według ich przekazu przewoźnik planuje cztery takie połączenia. Miałyby jednak omijać główne warszawskie dworce i kierować się za stację Warszawa Włochy w kierunku linii radomskiej, przez Służewiec na Okęcie. Takie rozwiązanie znacznie skróciłoby czas dotarcia pasażerów z Łodzi do stołecznego lotniska. Przejazd wynosiłby 1 godz. 20 min. Warto zaznaczyć, że do tej pory województwo łódzkie nie miało takiego połączenia z portem lotniczym w stolicy.

Pociągi wyruszałyby z przystanku Łódź Fabryczna, przez Łódź Widzew, miałyby się zatrzymywać w Koluszkach, Skierniewicach, Żyrardo-

wie, na Służewcu, a następnie na Okęcie. Trasy mają być obsługiwane przez składy Pesa Dart.

Kolej chce, by godziny przyjazdów i odjazdów pociągów były kompatybilne z przylotami i odlotami samolotów, by pasażerom zapewnić maksymalny komfort podróży. Wiadomość ta ma swoich zwolenników i przeciwników.

Ratusz takiemu pomysłowi mówi „nie” – słyszymy w rozmowie z Ewą Rogalą z biura prasowego warszawskiego magistratu.

Stolica zaznacza, że takie rozwiązanie może pogorszyć obsługę transportową portu lotniczego i Służewca Przemysłowego. Zdaniem prezydenta Warszawy zamierzenia Ministerstwa Infrastruktury i PKP Intercity są sprzeczne z interesem Lotniska Chopina i Warszawy.

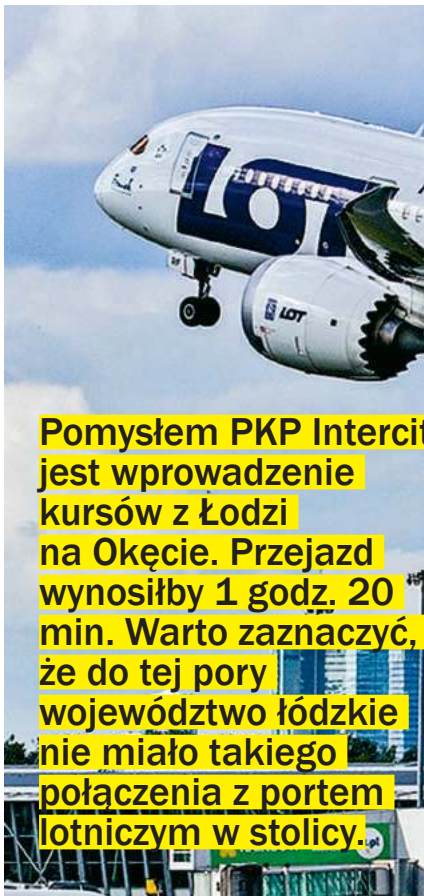
– Wiadomo, że przepustowość linii lotniskowej jest ograni-

W Według branżowych portali przewoźnik planuje cztery połączenia. Miałyby jednak omijać główne warszawskie dworce i kierować się na stację Warszawa Włochy w kierunku linii radomskiej, przez Służewiec na Okęcie. Takie rozwiązanie znacznie skróciłoby czas dotarcia pasażerów z Łodzi do stołecznego lotniska

czona, więc próba upychania na lotnisku pociągów dalekobieżnych odbędzie się kosztem połączeń aglomeracyjnych – dodaje Rafał Trzaskowski.

Władze Warszawy boją się bałaganu i tego, że pasażerowie „odwrócą się od kolei”. Dla ratusza nie bez znaczenia jest również kwestia związana z biletami. Obecnie obowiązuje wzajemne honorowanie biletów SKM i KM. Władze stolicy twierdzą, że wciśnięcie połączeń PKP Intercity zdestabilizuje funkcjonowanie połączeń aglomeracyjnych oraz przyczyni się do pogorszenia obsługi transportowej warszawskiego lotniska.

Dla PKP Intercity te obawy są niesłuszne. Jak mówi nam spółka, jej celem jest zapewnienie pasażerom najlepszej oferty przewozowej i połączenie ze sobą różnych regionów. Nie wiadomo, kiedy dokładnie będzie można pojechać pocią-



Pomysłem PKP Intercity jest wprowadzenie kursów z Łodzi na Okęcie. Przejazd wynosiłby 1 godz. 20 min. Warto zaznaczyć, że do tej pory województwo łódzkie nie miało takiego połączenia z portem lotniczym w stolicy.

giem z Łodzi na Okęcie. Nieoficjalnie mówi się, że takie połączenia byłyby możliwe już w grudniu. – O szczegółach połączeń będziemy informować dopiero po zatwierdzeniu tras pociągów i przyjęciu

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



PIJANI RODZICE Z ZARZUTAMI

SĄD \ Sąd rodzinny zajmie się sprawą rodziców, których dziecko z wysoką gorączką zabrało pogotowie. Tłumaczyli, że przyjechali spod Warszawy na zakupy. Policjanci zauważyli, że chłopiec jest wystraszony, ma brudną odzież i informował, że nic nie jadł.

fot. Policja.gov.pl/d



RUNĘŁA KAMIENICA

PŁOCK \ Runęła część kamienicy przy ul. Sienkiewicza. Cegły z pustostanu spadły na chodnik. Nikomu nic się nie stało. Kierowcy i piesi muszą się liczyć z utrudnieniami. Inspektor nadzoru budowlanego podejmie decyzję co dalszych losów kamienicy.

fot. PSP/d



Władze Warszawy boją się bałaganu i tego, że pasażerowie „odwrócą się od kolei”. PKP uważają te obawy za całkowicie bezzasadne

| fot. mat. pras./d

rocznego rozkładu jazdy, który będzie obowiązywał od grudnia 2019 r., a którego konstruowanie właśnie trwa. To zarządca infrastruktury zajmuje

się ułożeniem rozkładu jazdy, który jak najlepiej ma odpowiadać na potrzeby podróżnych, uwzględniając wniośki wszystkich przewoźników

oraz możliwości techniczne linii – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Katarzyna Grzduk, rzecznik prasowy PKP Intercity.



Jacek Liziniewicz

Pan Krzysztof miał rację

Dzień po wyborach samorządowych, gdy Rafał Trzaskowski wygrał pewnie w pierwszej turze, Pan Krzysztof triumfował. – Mówiłem wam, że Warszawa to poloruskie miasto. To wszystko wnuki ludzi przywiezionych na sowieckich bagnach. UB-owo Dolne i UB-owo Górne – krzyczał jak zwykle, wywołując konsternację w całym lokalu. Nieszczerólnie wtedy mnie to przekonywało.

komunistyczny rodowód i doświadczenia z PZPR. Stolica nie wybierze sobie gościa, który jak się wyprowadza, to zabiera ze sobą framugi i boazerię. Na listach KE w Warszawie nie brakowało jednak innych kandydatów, nieumoczonych w żadne demony przeszłości. Był Władysław Teofil Bartoszewski, syn powstańca war-

te na pasach. Cała historia, gdy zaczęły nagleśnić ją media, robiła ponure wrażenie, tym bardziej że w opowieści kandydata nic nie składało się w całość. Na koniec Cimoszewicz zaczął się jeszcze wypowiadać o roszczeniach żydowskich i atakować Polskę, oskarżając o rasizm. Pozamiatane. Warszawiacy wybiorą innych. I co? I nic.

KOMENTARZ

Włodzimierz Cimoszewicz zdobył 219 tys. głosów. Najwięcej spośród warszawskich kandydatów. Mimo że minęło od wyborów już trzy dni, ja nadal nie umiem sobie wytłumaczyć tego fenomenu. Warszawa, miasto niezłomne i dumne ze swojej historii, wykazuje się pamięcią ameby.

Po prostu Rafał Trzaskowski był kandydatem pod warszawiaków, spełnieniem marzeń pracującego przy biurku korporacyjnego szczura. Do tego dość sprawna kampania i mobilizacja sprawiły, że wynik był zaskakujący i miażdżący dla PiS.

Numer z Włodzimierzem Cimoszewiczem jednak tak łatwo liberałom nie przejdzie – myślałem. Warszawiaci pamiętają jednak jego premierostwo,

szawskiego. Była popularna w tamtych kręgach Kamila Gasiuk-Pihowicz. Był Andrzej Halicki, warszawiak i kibic Legii. Wydawało mi się, że w tym wypadku jedynka nie zagra, a dalsze miejsca wyprzedzą „Carexa”. Później doszła do tego tragiczna kampania wyborcza, w której Włodzimierz Cimoszewicz nie zrobił praktycznie nic. No prawie nic, bo głośno było o tym, jak potrafił kobie-

Włodzimierz Cimoszewicz zdobył 219 tys. głosów. Najwięcej spośród warszawskich kandydatów. Mimo że minęło od wyborów już trzy dni, ja nadal nie umiem sobie wytłumaczyć tego fenomenu. Warszawa, miasto niezłomne i dumne ze swojej historii, wykazuje się pamięcią ameby. I znów Pan Krzysztof będzie krzyczał w pubie. I niestety trzeba będzie mu przyznać rację.

KULTURALNY FLESZ

SLAJDOWISKO



fot. mat. pras./d

FOLK



fot. mat. pras./d

Twarze Nowego Jorku

Nowy Jork, tak różnorodny i spójny, liczący ponad 8 mln mieszkańców, to nie tylko Manhattan. To także mocno rozwinięty dziś Brooklyn, wciąż niebezpieczny Bronx, Queens ze swoim stadionem baseballowym i Staten Island, dokąd odpływa słynny żółty prom. To miejsca, o których człowiek nie miał wcześniej zielonego pojęcia.

Czwartek, 30 maja, godz. 19.30, Klubokawiarnia Tam i z Powrotem, ul. A. Odyńca 71, Warszawa

Laureaci Nagrody im. Oskara Kolberga

W regionalnych strojach i z tradycyjnymi instrumentami wystąpią muzycanci z różnych regionów Polski: Anna Andruszkiewicz, śpiewaczka z Suwalszczyzny, Czesław Węglarz z Beskidu Żywieckiego, Kapela Zastawnych z Podkarpacia, Zespół Śpiewaczy „Sielanki” z Lubelszczyzny oraz Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczer” z Legnicy. Bezpłatne. Czwartek, 30 maja, godz. 18, pl. Zamkowy 4, Warszawa

KSIAŻKA



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

Roztrzaskane lustro

Obraz świata w świadomości przeciętnego człowieka Zachodu przypomina dziś obraz w roztrzaskanym lustrze. Nie jest on skutkiem przemyślanej obserwacji, ale odbiciem tego, co obserwator wyniósł ze szkoły, rozmów z rówieśnikami, z telewizji i gazet lub mediów społecznościowych. Prezentacja książki Wojciecha Roszkowskiego.

Czwartek, 30 maja, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

Jean-Luc Godard

Esej 88-letniego reżysera to prowokacyjne spojrzenie na filmowe medium. Każdy z rozdziałów poświęconych podróżom, wojnom i prawu to fragment historii. Dopiero po zebraniu ich w całość można dostrzec pełny obraz. Złożony z cytatów z klasycznych dzieł, newsów i filmików ISIS z YouTube'a, „The Image Book” mówi o terrorze obrazów. Bilet: 12–15 zł.

Czwartek, 30 maja, godz. 18, DK Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

Młynarski, Okudźawa, Cohen

Koncert „MOC słowa i muzyki” zbudowany jest na grze nastrojów, zawiera znane przeboje piosenki literackiej w tłumaczeniach Wojciecha Młynarskiego, Macieja Zembatego i Andrzeja Poniedziałkiego oraz znakomite utwory autorskie Jerzego Mamicarza, pieśniarza, twórcy Warszawskiej Sceny Bardów i Festiwalu im. J. Kofty. Bilet: 25 zł.

Czwartek, 30 maja, godz. 19, Dobrze Miejsce, ul. Dewajtis 3, Warszawa

Zabawy z Małym Księciem

W edukacyjnym tunelu będą czekały postacie z „Małego Księcia”. Każde dziecko otrzyma karteczkę do zbierania pieczętek za wykonane zadania. Za siedem uczestnik zrobi sobie pamiątkowe zdjęcie w fotobudce. Każde dziecko zasadzi także cebulkę kwiatową i wróci do domu z nowym przyjacielem, o którego będzie mogło dbać. Bezpłatne.

Czwartek-sobota, 30 maja – 1 czerwca, Promenada, ul. Ostrobramska 75C, Warszawa



PREZES PIASTA: LEGIA NIE SKUPIŁA SIĘ NA SOBIE

CYTAT DNIA \ Ludzie z Legii skupiali się na wszystkich, tylko nie na sobie. Ubolewam, że niektórzy nie skorzystali z prawa do milczenia. Nasze wygrane nie były przecież dziełem przypadku. A wyszło tak, jakby przed nami Lech miał się położyć i tylko dlatego mielibyśmy wygrać. To było deprecjonowanie wysiłku Piasta, jego trenerów i piłkarzy – mówi Paweł Żeleń.

fot. Arkadiusz Ławrywaniec/Gazeta Polska

TENIS



Iga Świątek debiutuje we French Open | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Dziś gra Iga

Trudna przeprawa czeka 18-letnią Igę Świątek w drugiej rundzie wielkoszlemowego turnieju Roland Garros. Po uporaniu się z Seleną Janicijevic. Teraz w Paryżu młodą tenisistkę czeka pierwszy w karierze pojedynek z rozstawioną z szesnastką Qiang Wang. Chinka pokonała we wtorek swoją rodaczkę Saisai Zheng 6:1, 7:5.

Krzysztof Oliwa

Wang nie ma jak na razie na koncie większych sukcesów w Wielkim Szlemie. Jej najlepszym wynikiem w zawodach tej rangi jest trzecia runda, do której dotarła w ubiegłym roku we French Open i w US Open oraz Australian Open 2019. Chinka jest 16. rakieta świata, co jest jej najwyższą lokatą w karierze. Na kortach ziemnych przegrała pierwsze mecze w Stuttgarcie, Madrycie i Rzymie. Lepiej poszło jej w Pradze, gdzie zatrzymała się na ćwierćfinale, a w ubiegłym tygodniu w Strasburgu odpadła rundę wcześniej.

Świątek, która 31 maja będzie obchodziła 18. urodziny, rozgrywa pierwszy „dorosły” sezon w karierze. W poprzedniej edycji French Open warszawianka startowała w turnieju juniorskim. W singlu dotarła wówczas do półfinału, a w deblu – w parze z Amerykanką Caty McNally – triumfowała. Debiut w głównej drabinie seniorskiego Wielkiego Szlema zaliczyła w styczniu. W Australian Open przeszła eliminacje i odpadła w drugiej rundzie. Teraz dzięki dotarciu w kwietniu do finału imprezy WTA w Lugano i awansowi na światowej liście miała zagwarantowane miejsce w zasadniczej części turnieju.

Po tak udanym dla nastolatki występie w Lugano w kolejnych startach na murawie nie było już tak dobrze. W Pradze – jako kwalifikantka – przegrała mecz otwarcia, wycofała się z eliminacji w Madrycie, a do tych w Rzymie się nie dostała.

Swoją debiut w dorosłym French Open nie przyszedł jej bez tremy, choć spotkanie z Janicijevic trwało niespełna godzinę. – Z jednej strony było to szybkie zwycięstwo, ale z drugiej strony na początku byłam zdenerwowana. Przez to pojawiło się trochę błędów. Za każdym razem, gdy psułam piłkę, francuska publiczność dawała mi w kość, ale do tego trzeba się przyzwyczaić. To dla mnie dobra nauka – zaznaczyła warszawianka. Warszawianka co prawda na otwarcie straciła podanie, ale odpowiedziała przełamaniem powrotnym, a po kilku minutach prowadziła 4:1. W drugiej części tej odsłony co prawda straciła parę razy czujność i w efekcie własnych pomyłek dała Janicijevic kilka okazji na breaka. Francuzka wykorzystała jedną z nich. Zwycięstwo Polki w tej partii było jednak niezagrażone. Świątek w drugim secie ograniczyła liczbę błędów i grająca zachowawczo rywalka nie miała nic do powiedzenia. Nastolatka ze stolicy szybko zapisywała na swoim koncie kolejne gemy, nie oddając tym razem Janicijevic żadnego. Polka zaliczyła cztery podwójne błędy serwisowe, podczas gdy Francuzka ani jednego. Warszawianka zanotowała również więcej niewymuszonych błędów (24), przy 13 po stronie rywalki. Ofensywny styl gry podopiecznej trenera Piotra Sierżputowskiego opłacił się – miała 28 uderzeń wygrywających, a jej przeciwniczka zaledwie sześć. Niezależnie od wyniku meczu drugiej rundy Świątek wróci do pierwszej setki rankingu WTA. Początek dzisiejszego spotkania z Wang planowany jest na godz. 11.

LEGIA



Zarobili na młodych

800 tys. zł wpłynie na konto Legii z tytułu systemu Pro Junior System, który nagradza kluby za stawianie na młodych piłkarzy. Tylko dwa kluby w minionym sezonie Lotto Ekstraklasy chętniej korzystały z piłkarzy poniżej 23. roku życia.

Bezkonkurencyjny w zestawieniu był Lech Poznań, gromadząc łącznie 10 884 punkty. W nagrodę poznaniacy otrzymali 1,6 mln zł. O 500 tys. zł mniej przypadło Górniki Zabrze (8972 pkt). Legia była niewiele gorsza. Warszawianie nabyli 8800 pkt. Pewnie Legia byłaby wyżej w zestawieniu, gdyby nie kontuzja Radosława Majeckiego. Uraz wyeliminował 20-letniego bramkarza z występu go. Młody golkeeper przebywał na murawie łącznie przez 1260 minut. Najczęściej trenerzy Dean Klafuric, Ricardo Sá Pinto i Aleksandar Vuković korzystali z usług Sebastian Szymańskiego (2715 minut). Swoją rolę w punktach zdobytych dla Legii mieli także Mateusz Zyro i Mateusz Hołownia. Z kolei rezerwy Legii Warszawa zdecydowanie wygrały trzecioligową klasyfikację PJS w województwie mazowieckim.

(krol)